

Drobna Wytwórczość

MIESIĘCZNIK



Nr 5

MAJ

1952 r.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

Mała Wytwórczość

M A J 1 9 5 2

ROK II. NR 5

MIESIĘCZNIK

1 MAJA 1952

1 Maja 1952 r. lud pracujący Polski obchodzi sześćdziesiątą drugą rocznicę swego Święta.

Upłynęło wiele czasu od tej daty, kiedy to po raz pierwszy w Warszawie kilkutysięczna grupa robotników demonstrowała na ulicach pod czerwonym sztandarem, przeciwko ustrojowi wyzysku i nędzy, przeciwko carskiemu bezprawiu.

Z nienawiścią do kapitalizmu i z wiarą w zwycięstwo proletariat polski walczył przeszło pół wieku nim przyszło wyzwolenie.

W dniu 1 maja 1952 r. masy pracujące Polski Ludowej, widząc olbrzymie swoje osiągnięcia dzięki braterskiej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, w dziele odbudowy i rozwoju kraju, są dumne i patrzą z głęboką wiarą w jak najlepsze wykonanie najbliższych zadań budownictwa socjalistycznego — stworzenia wielkiego przemysłu socjalistycznego, społecznej przebudowy gospodarki wiejskiej, wytworzenia potężnego strumienia artykułów drobnej wytwórczości w ilości i jakości zaspokajających rosnące potrzeby ludzi pracy miast i wsi, unowocześnienia, usprawnienia i zwiększenia stopnia uspołecznienia handlu, wzrostu wydajności pracy — tej potężnej napędowej siły rozwoju całości gospodarki, wzmocnienia siły obronnej kraju, pomniejszenia jeszcze bardziej niknącej roli elementów kapitalistycznych, właściwego rozmieszczenia i dynamicznego rozwoju sił wytwórczych oraz wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących.

W dniu 1 maja 1952 r. bilansujemy olbrzymie wyniki drogi przebytej przez polską klasę robotniczą.

Po 62 latach ciężkiej, zawziętej i nieustannej walki o lepsze jutro klasa robotnicza Polski Ludowej buduje fundamenty socjalizmu.

Rok 1890 i rok 1952.

Przypomnijmy sobie, kiedy to przed kilkudziesięciu laty odezwa Komitetu Robotniczego II Proletariatu, którego duszą był Marcin Kasprzak, głosiła: „Bracia, robotnicy polscy! Na całym świecie 1 Maja ustanie warczenie maszyn, zgaśnie ogień pod kotłami parowymi... Fabrykanci z nieczystym sumieniem pochowają się w mysie dziury, a robotnicy pośpieszą na zebrania, gdzie będą się naradzać nad środkami wywalczenia sobie ostatecznego zwycięstwa — przejścia fabryk i ziemi na wspólną własność ludu pracującego... Wystąpmy zgodnie, śmiało bracia wszyscy razem!”

Przypomnienie tego faktu daje nam miarę przebytej drogi i osiągnięć klasy robotniczej, uwypukla nam jakościową różnicę świat pierwszomajowych ubiegłych lat, kiedy to klasa robotnicza walczyła o wolność i władzę oraz święto 1 Maja 1952 r., kiedy to klasa robotnicza w sojuszu robotniczo-chłopskim walczy o pokój i szczęśliwe budownictwo socjalizmu w Polsce Ludowej.

Polska przedwrześniowa była krajem ze znacznymi przeżytkami feudalizmu i o dużym stopniu zależności od obcego kapitału.

Ustrój społeczno-gospodarczy Polski przedwrześniowej opierał się na pozbawieniu bezpośrednich wytwórców-robotników środków produkcji i skupieniu ich w rękach burżuazji, w szczególności w rękach kapitału monopolistycznego.

Gospodarka wiejska opierała się na półfeudalnych formach wyzysku obszarniczego, przy czym masy pracującego chłopstwa, uginające się pod ciężarem zadłużenia, nożyc cen, odczuwały dotkliwy brak ziemi.

W miastach masy pracujące były wyzyskiwane przez „rodzimych” kapitalistów oraz kapitał zagraniczny, który przekształcał nasz kraj w półkolonię, hamował rozwój sił wytwórczych oraz pozbawiał Polskę suwerenności gospodarczej i politycznej.

Zdobycie władzy przez polski lud pracujący pozwoliło na dokonanie rewolucyjnych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych i stworzenie zasadniczo nowego ustroju społeczno-gospodarczego, charakterystycznego dla okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu.

Nastąpiło uspołecznienie podstawowych środków produkcji i obiegu, a zatem stworzenie socjalistycznego układu społeczno-ekonomicznego, obejmującego kluczowe pozycje w gospodarce narodowej.

Uspołecznienie środków produkcji ma decydujące znaczenie dla likwidacji klas antagonistycznych i zbudowania społeczeństwa socjalistycznego. Właśność bowiem środków produkcji określa charakter stosunków wytwórczych istniejących w danym społeczeństwie. „Jeśli stan sił wytwórczych odpowiada na pytanie, za pomocą jakich narzędzi produkcji ludzie wytwarzają niezbędne dla nich dobra materialne, to układ stosunków produkcji odpowiada na inne pytanie: w czym posiadaniu znajdują się środki produkcji, w rozporządzeniu całego społeczeń-

stwa czy też w rozporządzeniu poszczególnych jednostek, grup, klas, które je wykorzystują dla wyzysku innych jednostek, grup, klas.“¹⁾

W ciągu niespełna ośmiu lat Partia i Rząd Polski Ludowej dokonały, dzięki twórczej inicjatywie mas pracujących, olbrzymich przeobrażeń kraju, w wyniku których udział socjalistycznej produkcji przemysłowej w ogólnokrajowej produkcji przemysłowej stanowił w 1951 r. — 96%, zaś udział handlu uspołecznionego w ogólnych detalicznych obrotach rynkowych wyniósł w r. 1951 — 93%.

W wyniku reformy rolnej i osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych ponad 1.000.000 rodzin chłopskich, przede wszystkim bezrolnych i małorolnych, otrzymało przeszło 6 milionów hektarów ziemi. Władza ludowa zlikwidowała obszarnictwo i wielki kapitał, wyzwoliła wieś spod ciężaru długów i spod ucisku kartelowego. Władza ludowa przywróciła faktycznie masom pracującego chłopstwa indywidualną własność środków produkcji.

Polska Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym jako formom gospodarki zespołowej. Dzięki zastosowaniu metod najbardziej wydajnej, wspólnej uprawy i mechanizacji pracy, gospodarka zespołowa umożliwiła pracującym chłopom osiągnięcie przełomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz do szybszego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury.

W zakresie gospodarki wiejskiej w Polsce Ludowej dokonuje się podwójny proces, polegający z jednej strony na wzroście roli i znaczenia gospodarczego chłopów małych i średnio-rolnych, z drugiej zaś, na jednoczesnym ograniczaniu żywiołów kapitalistycznych — kulaćskich.

Elementy gospodarki uspołecznionej stale narastają w rolnictwie na skutek rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i ośrodków maszynowych oraz dzięki wszechstronnej pomocy państwa. Ponad 3.000 spółdzielni produkcyjnych już obecnie, systematyczny rozrost produkcji państwowych gospodarstw rolnych — są wymownym dowodem przeobrażenia gospodarki wiejskiej na uspołecznioną.

Nastąpiło wyzwolenie Polski spod panowania międzynarodowego kapitału monopolistycznego, który panował przed wojną nad kluczowymi gałęziami gospodarki polskiej.

W r. 1939 udział zagranicy w kapitałach zakładowych spółek akcyjnych stanowił 40%, a spółek z ograniczoną odpowiedzialnością 33%. Z uwagi na to, że kapitał polski był najczęściej rozproszony, a kapitał zagraniczny skoncentrowany w jednym ręku, kapitaliści zagraniczni faktycznie decydowali o losach tych spółek.

O uzależnieniu Polski od zagranicy świadczy również statystyka karteli dopuszczonych do działalności w Polsce i zarejestrowanych zgodnie z obowiązującymi przepisami. W r. 1938 na terenie Polski istniało 100 karteli zagranicznych²⁾.

W świetle powyższych liczb teza o konieczności zapewnienia Polsce suwerenności gospodarczej wyrażona w art. 1 ustawy nacjonalizacyjnej nabiera zupełnie szczególnej wyrazistości.

Zerwanie z kapitałem zagranicznym, podcięcie możliwości egzystencji krajowych i zagranicznych karteli oznacza, że Polska stała się gospodarzem w swoim życiu gospodarczym, że wkroczyła na drogę pełnej suwerenności gospodarczej.

Artykuł 7 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który głosi, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa, opierając się na uspołecznionych środkach produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu, rozwija życie gospodarcze i kulturalne kraju na podstawie narodowego planu gospodarczego, w szczególności przez rozbudowę państwowego przemysłu socjalistycznego, rozstrzygającego czynnika w przekształceniu stosunków społeczno-gospodarczych“, jest wymownym dowodem, że Polska na zawsze uwolniła się od żywiołowych praw kapitalizmu i że w oparciu o uspołecznienie podstawowych środków produkcji dominują socjalistyczne prawa ekonomiczne.

Na gruncie wielkich przeobrażeń miast i wsi, w oparciu o wytyczne Partii i Rządu oraz realizowane i przekraczane plany następuje liczny wzrost klasy robotniczej oraz jej ciężaru gatunkowego, co pozwala na skuteczniejsze przewyższanie zacofania ekonomicznego, przejętego po kapitalistach i obszarnikach. Na 1 stycznia 1952 r. ludność rolnicza stanowiła 48%, ludność pozarolnicza 52%. Ogólna ilość pracowników najemnych zatrudnionych poza rolnictwem osiągnęła 5,2 miliona, co stanowi dwukrotny wzrost w stosunku do stanu przedwojennego. Liczby te świadczą również o szybkiej industrializacji kraju, wyrażającej się w zakresie wielkiego i średniego przemysłu prawie trzykrotnym wzrostem w porównaniu z odnośną produkcją przedwojenną.

Stały wzrost zatrudnienia, ciągły dopływ nowych setek tysięcy ludzi do pracy w przemyśle, w nowych zawodach, otwarta droga przed młodzieżą, przed kobietą, przed każdym, kto chce zdobyć wyższe kwalifikacje, rosnący pęd do wiedzy i rosnący zapal do pracy — oto co cechuje codzienne życie naszego kraju.

Znika ciemnota i analfabetyzm, wzrasta szybko liczba uczących się w szkołach, na kursach, na wyższych uczelniach. Nakłady książek, gazet, podręczników — wielokrotnie przewyższają poziom przedwojenny.

Lud pracujący Polski ofiarnym wysiłkiem wywalczył sobie radośniejsze życie.

Przypomnijmy sobie słowa Stalina: „Nasza rewolucja jest jedyną, która nie tylko rozbiliła kajdany kapitalizmu, dała ludowi wolność, ale zdołała dać ludowi oprócz tego warunki materialne do dostania się do życia. Na tym polega siła naszej rewolucji, to czyni ją niezwyciężoną“.

A na zachodzie, w krajach kapitalistycznych masy pracujące walczą w wielkich bojach strajkowych i potężnych manifestacjach o chleb i o pokój, przeciw polityce przygotowań wojennych i głodu, przeciw polityce cen, podatków i nędzy ludu, przeciw polityce prowadzonej dla zwiększenia zysków handlarzy śmierci.

¹⁾ Stalin, „O materializmie dialektycznym i historycznym. Zagadnienia leninizmu, str. 509–510, wyd. polskie r. 1947.

²⁾ Liczby zaczerpnięte z Małego Rocznika Statystycznego 1949 r. str. 122.

„Walka o pokój — mówi Prezydent Bolesław Bierut — jest w obecnych warunkach najwyższym obowiązkiem patriotycznym i ogólnoludzkim. Walka o pokój jest dziś naczelnym i najważniejszym zadaniem naszej Partii — tak jak najważniejszym zadaniem wszystkich partii robotniczych na całym świecie i wszystkich postępowych uczciwych ludzi.“

W przeciwstawieniu do pokojowego budownictwa Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej kraje kapitalistyczne pod dyktandem Waszyngtonu, skąd płyną zamówienia rozpalające wściekły wyścig zbrojeń, nastawione są na militaryzację swojej gospodarki.

Faktyczna suma asygnowana na przygotowania wojenne Stanów Zjednoczonych stanowi w r. 1951/52 77 miliardów dolarów (w r. 1938/39 stanowiła zaledwie 3 miliardy dolarów). Bezpośrednie wydatki wojenne w Anglii będą stanowiły w r. 1951/52 powyżej 35% całego budżetu.

Rząd francuski zapotrzebował na r. 1952, powołując się na swoje obowiązki w wyniku paktu północno-atlantycznego, sumy 1.400 miliardów franków na cele wojenne. Według danych organizacji postępowych wojna w Vietnamie kosztuje naród francuski 500 miliardów franków rocznie. Rząd włoski zwiększył sumę wydatków wojennych na r. 1951/52 do 625 miliardów lirów.

Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych rosną znacznie budżety wojenne również innych uczestników paktu północno-atlantycznego.

Militaryzacja gospodarki i urzeczywistnianie planów imperializmu amerykańskiego doprowadziły do znacznego zwiększenia podatków we wszystkich krajach, wchodzących w orbitę wpływu Stanów Zjednoczonych. Podatki coraz bardziej uciskają masy pracujące, odbierając potężną część zarobków, wyciskając coraz większą część dochodu narodowego dla skierowania jej na nieprodukcyjne wydatki wojenne.

Militaryzacji gospodarki krajów kapitalistycznych towarzyszy ostra inflacja, której ciężar spada również na barki pracujących.

Plan Marshalla — stworzenie agresywnego północno-atlantycznego paktu i w szczególności wojna przeciwko narodowi koreańskiemu — powodują załamanie się waluty krajów kapitalistycznych i prowadzą do dalszego obniżenia się zdolności nabywczej pieniądza.

Militaryzacja gospodarki, stałe zmniejszanie przydziału surowca dla przemysłu pokojowego oraz spadek zdolności nabywczej szerokich kół konsumentów spowodują w bliskiej przyszłości dalsze zwijanie pokojowych gałęzi gospodarki, co konsekwentnie przyczyni się do wzrostu bezrobocia. (Obecnie według danych organizacji postępowych ilość całkowicie i częściowo bezrobotnych stanowi w Stanach Zjednoczonych 16 milionów osób, we Włoszech 4 miliony, w Niemczech Zachodnich 2 miliony, w Japonii 10 milionów).

Rzeczą niewątpliwą jest, że w wyniku akcji zbrojowej i przygotowywania się do wojny agresywnej, inflacja będzie się pogłębiać, ceny będą wzrastać, podatki będą się zwiększać, a realne zarobki

będą się obniżać. Nierozwiązalne sprzeczności gospodarki kapitalistycznej będą się potęgować.

Masy pracujące przekonują się coraz bardziej, że aparat krajów kapitalistycznych służy polityce imperialistycznej. Coraz więcej otwierają się oczy ludzi pracy na przyczyny nieszczęść, które spadają na ich głowy, coraz bardziej rozumieją potrzebę prowadzenia ostrej walki przeciwko przygotowaniom wojennym.

Stalin mówi: „Pokój będzie zachowany i utrwalony — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.“

Grupa redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych zwróciła się do towarzysza Stalina w imieniu 50 redaktorów tych gazet z czterema pytaniami, na które towarzysz Stalin udzielił poniższych odpowiedzi:

PYTANIE: Czy trzecia wojna światowa jest obecnie bliższa niż przed dwoma lub trzema laty?

ODPOWIEDŹ: Nie, nie jest bliższa.

PYTANIE: Czy spotkanie szefów wielkich mocarstw byłoby pożyteczne?

ODPOWIEDŹ: Możliwe, że byłoby pożyteczne.

PYTANIE: Czy uważa Pan obecną chwilę za odpowiednią dla zjednoczenia Niemiec?

ODPOWIEDŹ: Tak, uważam.

PYTANIE: Na jakiej podstawie możliwe jest współistnienie kapitalizmu i komunizmu?

ODPOWIEDŹ: Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

Liczyby stwierdzające wyniki gospodarki radzieckiej i krajów demokracji ludowej są zapowiedzią ostatecznego zwycięstwa ery socjalizmu nad ustrojem kapitalistycznym, niosącym ludzkości tylko kłopoty, cierpienia i wojny zbrodnicze.

Wyniki realizacji naszego Planu 6-letniego są odzwierciedleniem zadań robotników, chłopów pracujących i inteligencji, którzy spełniają swój patriotyczny obowiązek na froncie pracy i nie szczędzą sił, aby wykonać plan na każdym odcinku — wzmocnić przez to nasze siły, siły socjalizmu i umocnić niepodległość naszej ojczyzny.

Tegoroczny 1 Maja ma szczególne znaczenie.

Ci wszyscy, którym obce są interesy narodów, ci wszyscy, którzy prą do nowej pozoży wojennej, ci wszyscy, którzy nie wyciągnęli nauki z ostatniej wojny, zwłaszcza z pełnej chwały bitwy stalingradzkiej, spotkają tego 1 Maja klasę robotniczą całego świata zdecydowaną do pokrzyżowania planów imperialistycznych podżegaczy wojennych.

1 Maj jest i będzie międzynarodowym świętem klasy robotniczej, będzie wyrazem nierozdzielnej więzi i pomocy na drodze do wyzwolenia narodo-

wego i społecznego.

Historia 1 Maja — to historia walk o socjalizm to nieustanny rozwój postępu wiodącego do szczę-

śliwego i sprawiedliwego życia. Elementy wsteczne nie zatrzymają tego biegu historii.

Polska przeżywa najszcześniejszy okres swego życia. Nigdy przed klasą robotniczą i całym narodem polskim nie było takich możliwości rozwojowych, jak obecnie. Polska w szybkim tempie przestacza się z państwa zacofanego w państwo o mocnym potencjale przemysłowym. Budowa naszego wielkiego 6-letniego Planu jest dowodem naszej dynamiki, jest kartą wspaniałych osiągnięć wyzwolonego narodu. Osiągnięcia te będą wzrastać, bo powszechna jest świadomość, że plon naszej pracy

nie zostanie przez nikogo przywłaszczony, że zostanie wykorzystany przez nas.

I dlatego święto 1 Maja jest nie tylko świętem klasy robotniczej, ale jest świętem z ducha i z czynu całego narodu polskiego.

1 Maj — dzień braterstwa mas pracujących świata w walce o pokój, wolność i socjalizm splata się w r. 1952 z uchwaleniem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która będąc bilansem wiekowej historii walk klasowych i wyzwolenicznych polskich mas ludowych jest jednocześnie nowym orężem i drogowskazem w twórczej pracy narodu polskiego, budującego socjalizm.

PAWEŁ ZELICKI

Gen. Dyr. Min. PD i Rz.

„Drobna Wytwórczość” jest poważnym instrumentem każdego działacza gospodarczego

Mija rok od chwili ukazania się pierwszego numeru miesięcznika „Drobna Wytwórczość”. W tym okresie wszystkie jednostki podległe Ministerstwu Przemysłu Drobego i Rzemiosła prowadziły walkę o wykonanie zadań, wynikających z Planu 6-letniego, o podniesienie stylu pracy, o uporządkowanie wielu zagadnień, które dotychczas nie zostały w pełni rozwiązane.

Jednostki podległe Ministerstwu Przemysłu Drobego i Rzemiosła czyniły i czynią wysiłki w kierunku podniesienia jakości produkcji, urozmaicenia asortymentu, racjonalnego ustawienia planowania terenowego, obniżenia kosztów własnych, podniesienia kwalifikacji i szkolenia zawodowego, rozwoju racjonalizacji i współzawodnictwa pracy oraz realizacji całego szeregu innych zagadnień, które stanowią przedmiot walki o wykonanie zadań, postawionych przed drobną wytwórczością. W obliczu tych zadań miesięcznik „Drobna Wytwórczość” odgrywa poważną rolę. Przyglądając się bogatej treści 12 numerów miesięcznika „Drobna Wytwórczość” widzimy, że aktualne zagadnienia, stojące przed drobną wytwórczością, znajdują w miesięczniku swoje odzwierciedlenie i swój wyraz. „Drobna Wytwórczość” jest poważnym instrumentem każdego działacza gospodarczego, pracującego na odcinku przemysłu państwowego, jak również spółdzielczości pracy. Szczególnie ważką staje się rola miesięcznika w okresie realizacji trzeciego roku Planu 6-letniego. Napięte plany produkcyjne, wzrost wymogów stawianych drobnej wytwórczości przez masy pracujące naszego kraju na odcinku wzbogacenia asortymentu i podniesienia jakości produkcji, walka o obniżenie kosztów własnych, o wzrost akumulacji socjalistycznej, o wzrost wydajności pracy i podnie-

sienie dyscypliny finansowej, doprowadzenie planu do oddziałów, brygad i robotnika — oto główne zadania, realizacja których winna znakomicie pomóc w wykonaniu zadań stojących przed nami w roku 1952.

Tym zagadnieniom „Drobna Wytwórczość” winna poświęcić najwięcej uwagi, naświetlając w popularnej formie wszystkie te sprawy i mobilizując aktywność polityczną i gospodarczą dookoła realizacji zadań, stawianych przed ogniwami drobnej wytwórczości w roku bieżącym.

Nawiązane kontakty i stosunki z terenem, szeroka sieć korespondentów oraz przeprowadzone narady z tymi korespondentami winny się znacznie przyczynić do podniesienia roli miesięcznika „Drobna Wytwórczość”.

Miesięcznik ten w odróżnieniu od innych tego rodzaju pism, opierając się na licznie wielkiej bazie organizacyjnej, winien dotrzeć do każdego zakątka naszego kraju, w którym znajdują się tysiące zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Drobego i Rzemiosła. Jest to jedna z najlepszych dróg dotarcia do świadomości każdego działacza gospodarczego przemysłu państwowego i spółdzielczego. Miesięcznik „Drobna Wytwórczość” winien bardziej niż dotychczas podchodzić krytycznie do wszystkiego, co się dzieje w zakładach i nadrzędnych ogniwach wojewódzkich drobnej wytwórczości. Miesięcznik ten może wreszcie znakomicie przyczynić się do ujawniania i zwalczania wszelkiego rodzaju marnotrawstwa i kacykostwa.

Miesięcznik winien się przyczynić do wychowania nowego człowieka ustroju gospodarki socjalistycznej.

Braterskie pozdrowienie masom pracującym krajów demokracji ludowej, pomyślnie budującym socjalizm.

Czyn zakładów i spółdzielni drobnej wytwórczości

Jesteśmy pokoleniem budowniczych nowego ładu, współgospodarzami naszej ojczyzny, od nas samych zależy nasza przyszłość i warunki bytu. Im bardziej wzmagamy nasz wysiłek, tym szybszy będzie postęp w walce o lepsze, pokojowe jutro, tym krótsza będzie droga do odbudowy i uprzemysłowienia kraju.

Postać Prezydenta Bolesława Bieruta złączona ściśle z walką klasy robotniczej i narodu polskiego o wolność i sprawiedliwość społeczną z walką przeciwko faszyzmowi i podżegaczom wojennym staje się dla narodu polskiego drogowskazem socjalistycznego jutra.

Codziennie meldunki podjętych zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta i święta robotniczego, napływające z całej Polski, są dowodem pogłębiającej się świadomości socjalistycznej naszego społeczeństwa.

Meldunki są wspaniałym darem ofiarnej i wydajnej pracy dla człowieka, który życie poświęcił wielkiej idei — socjalizmowi, są dowodem więzi z międzynarodowym ruchem robotniczym, którego dzień czcimy 1 maja.

Hasło tegorocznego czynu zostało rzucone przez załogę „Pafawagu” w starym polskim mieście Wrocławiu, który wrócił do nas tylko dzięki pomocy, przyjaźni i bohaterstwu Armii Związku Radzieckiego i jego polityce zachowania pokojowych stosunków między narodami.

Na wezwanie robotników „Pafawagu” odpowiedziały między innymi załogi tysięcy zakładów i spółdzielni drobnej wytwórczości rozrzuconych po całym kraju.

Treścią podjętych i terminowo realizowanych zobowiązań jest produkcja dodatkowej ilości maszyn, narzędzi, artykułów masowego i powszechnego użytku, wzrost jakości produkcji i usług dla świata pracy. Przez realizację masowych zobowiązań i przyrzeczeń powstaje wspaniały dar pracy dla pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, powstaje widomy znak bojowej postawy polskiej klasy robotniczej na dzień 1 Maja.

Z uwagi na tysiące meldunków, jakie napłynęły od załóg możemy zamieścić tylko niektóre (brak miejsca), dając wycinkowy obraz całości zobowiązań i ich wartości.

ZARZĄD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO I SZCZOTKARSKIEGO W BYDGOSZCZY podaje że wartość zobowiązań załóg 12 jego przedsiębiorstw wyraża się sumą 426.976.— zł, obejmując dodatkową produkcję, oszczędności, zużycie odpadków, mechanizację i elektryfikację oraz przedterminowe wykonanie i przekroczenie planów.

88.800.— zł to wartość zobowiązań Gryfickiej Fabryki Szczotek „...Choć produkcja nasza nie jest podstawową gałęzią w przemyśle, pisze załoga, to jednak cieszymy się że przez pracę naszą uczestniczymy w uprzemysłowieniu naszego kraju i zaspokajaniu potrzeb naszego społeczeństwa“.

Zobowiązania zespołowe i indywidualne podpisy twardych pracowitych rąk, złożone pod uchwałami, mówią o świadomej postawie robotników.

PRZEMYSŁ SPORTOWY zgłosił zobowiązania ponadplanowej produkcji z terminem wykonania na 1 maja ogólnej wartości zł. 744.573. W zobowiązaniach czytamy nazwiska robotników DZPS Wrocław: Końpy, Anny Borer, Elżbiety Jurasz, Gandra, Groździka, Stanclika, Sadlika i innych, którzy stosując metodę inż. Kowalowa zobowiązali się podnieść dotychczasową wydajność od 10 — 15%.

Żałoga Wytwórni Form Hutniczych Przemysłu Szklarskiego zgłosiła gotowość przekroczenia o 8% planu produkcji marca i kwietnia rb.

Żałoga Wielkopolskich Zakładów Maszynowych Fabryki Maszyn Młyńskich zadeklarowała prace wartości 31.784.— zł.

Żałoga Zakładu „Famed — L” w Przemysle Medycznym dała zobowiązanie produkcyjne wartości 57.000.— zł.

Żałoga Fabryki Narzędzi Lekarskich w W-wie pisze:

„...Wiemy, że Ciebie w walce o budowę socjalizmu więcej cieszą czyny niż słowa ...“ i dlatego załoga wykona w roku 1952 ponad plan produkcję narzędzi lekarskich wartości 58.812.— zł.

Żałoga Fabryki Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyślu tak pisze: „...Bodźcem w pokonywaniu istniejących trudności jest dla nas, Drogi Towarzyszu, przykład Twojego rewolucyjnego życia, które złączone z klasą robotniczą zwycięsko pokonuje przeszkody w walce o pokój i socjalizm“.

Ogólna suma zobowiązań załogi z Nowego Tomyśla zamyka się sumą 150.978.— zł.

„Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut. Niech żyje 1 Maja — pisze załoga Szydłowieckiej Fabryki Wyrobów Metalowych. Plan za marzec rb. wykonamy w 130%“.

Żałogi zakładów przemysłu terenowego dobrze zrozumiały hasło rzucone przez robotników Pafawagu. Szybko odpowiedziały na to hasło załogi 25 zakładów Wrocławskiej Dyrekcji Przemysłu Terenowego, zgłaszając zobowiązanie produkcyjne wartości 1.705.167.— zł.

Żałogi Szczecińskich Zakładów zameldowały o podjęciu zobowiązań produkcyjnych wartości 232.756.— zł. W fabryce Siatek w Łobezie poszczególni pracownicy zobowiązali się wykonać ponad plan: Molemba — 50%, Dulemba i Maleczak 20%,

Zobowiązania pracowników Odlewni Żeliwa w Swinoujściu stanowią wartość 104.000.— zł.

Zobowiązania indywidualne członków załogi Myśliborskich Zakł. Przem. Teren. w Różańsku wyrażają się sumą 49.000.— zł a wysokość przekroczenia norm do 150% zadeklarowali: Jadwiga Sliwińska, Jan Jasiński i Michał Piotrowski.

Żałoga Chojeńskich Zakładów Przem. Teren. w Dębnie zadeklarowała prace dodatkowe wartości 10.353.— zł., a robotnicy Fabryki Miar Metrycznych w Mieszkowicach: T. Pawłowski, W. Rodzach, S. Korobczyc, W. Naumioczek, Br. Jakubowicz, Fr. Zamolski, którzy są przodownikami pracy, zo-

bowiązali się przekroczyć swoje wysoko osiągnięte normy.

1.100.000. — zł wartości przedstawiają zobowiązania załóg Zakładów Katowickiej Dyrekcji Przemysłu Terenowego 215.000 szt. wyrobów ogólnej wagi 200 ton, jak: odlewy, wózki wywrotowe, wałki do wyżymaczek, wózki dziecięce, zawiasy, wieszaki, nity, zamki do teczek, zamki meblowe, pilniki, scyzoryki, szafy żelazne i meblowe, skrzynie drewniane — oto wyroby objęte zobowiązaniami.

Dzielne załogi Zakładów Przemysłu Terenowego woj. poznańskiego podjęły zobowiązania wartości 1.028.461. — zł, deklarując dodatkową produkcję, przekroczenie norm i planu oraz oszczędność surowca.

Sąsiadujący z poznańskim — świat pracy woj. zielonogórskiego dał również wyraz swej postawy i ofiarności dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta i święta klasy robotniczej, deklarując różnorodne prace wartości 613.387. — zł.

Załogi Olsztyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego podjęły zobowiązania pod hasłem oszczędności. Zobowiązania te wyrażają się sumą 52.895. — zł.

Robotnicza Łódź zawsze staje na hasło. I tym razem... Załogi Zakładów WZPT Łódź-Miasto odpowiedziały czynem na apel robotników Pafawagu.

Do ciekawych należą zobowiązania pracowników Odlewni Metali Nieżelaznych w Łodzi, która zadeklarowała oszczędność 300 kg mosiądzu i 100 kg aluminium oraz Łódzkich Zakładów Chemicznych, które podjęły zobowiązania wartości 54.200. — zł. Wartość zobowiązań załóg Zakładów WZPT — Łódź — Województwo wynosi 347.950. — zł w tym produkcyjne 317.152. — zł i oszczędnościowe 27.978. — zł oraz gospodarcze 2.800. — zł.

Załoga Jarosławskiej Fabryki Wstążek podległa WZPT Rzeszów podjęła długofalowe zobowiązania wartości 36.000. — zł, a drukarnia WZPT w Sanoku prace dodatkowe wartości 3.772. — zł.

W dniu 6 marca załogi Zakładów Gdyńskiej Dyrekcji Przemysłu Terenowego podjęły wartościowe zobowiązania. Niech przykładem wysiłków załóg zakładów drobnej wytwórczości na Wybrzeżu będzie Wytwórnia Waliz i Galanterii w Łęborku; wartość zobowiązań oparta o ilość i jakość produkcji wynosi 134.800. — zł.

„...Pod Twoim kierownictwem Drogi Towarzyszu Prezydencie — pisze załoga Dzierżoniowskich Zakładów Przemysłu Terenowego — krzepnie nasza siła i chęć do coraz lepszej, ofiarnej i intensywnej pracy...” Zobowiązania zespołowe i indywidualne załogi sięgają wartości 423.280. — zł.

W zrozumieniu potrzeb kraju i ważności produkcji dla realizacji 6-letniego planu gospodarczego Przemysł Terenowy Materiałów Budowlanych podjął liczne zobowiązania produkcyjne. Załogi rzeszowskich cegielni, dachówkarni, cementowni i kaflarni zgłosiły zobowiązania wartości 405.770. — zł

Z Lubelskich Zakładów Przemysłu Materiałów Budowlanych załogi nadesłały liczne zobowiązania.

Niech przykładem będzie czyn kaflarni „Zamość“, która dodatkowo wykona 4.000 sztuk kafla.

Katowickie Zakłady Mat. Budowl. podjęły zobowiązania ogólnej wartości 508.256. — zł odpowiadające wykonaniu ponad miliona sztuk produkcji dodatkowej.

Dając wyraz poważnego podejścia do spraw oszczędności załogi Poznańskich Zakładów Przem. Teren. Mat. Budowl. podjęły poważne zobowiązania w zakresie oszczędnego zużycia paliwa i jak najszerszego stosowania miału węglowego.

Załoga zakładu nr 8 w Liskowie zobowiązała się wykonać w marcu i kwietniu rb. 120% normy.

Załoga cegielni w Rostarzewie zobowiązała się wykonać ponad plan 96.800. szt. cegły pełnej palonej oraz 145.000 sztuk cegły surowej.

Ostrowieckie Zakłady dadzą dodatkową produkcję wartości 66.398. — zł a Międzychockie w Sierakowie 95.400. — zł.

I Opolszczyzna nie pozostała w tyle. Opolskie załogi Zakładów Przemysłu Teren. Mat. Budowl. dadzą swoją dodatkową pracą produkcję wartości 229.298. — zł.

Wśród gdańskich zakładów produkujących materiały budowlane Kartuzy wyróżniają się zobowiązaniem wykonania dodatkowej ilości 300.000 sztuk cegły.

Obniżka kosztów własnych, podniesienie jakości produkcji stanowiły myśl przewodnią załóg Łódzkich Zakładów Przemysłu Terenowego Mat. Bud.

Spółdzielczość pracy powiązana w wojewódzkich związkach branżowych dała poważne zobowiązania, które są dowodem głębokiej czci, jaką żywią pracownicy spółdzielni dla Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, dla jego niestrudzonej pracy dla polskiej klasy robotniczej.

Związek Branżowy Włókienniczych Spółdzielni Pracy w Chorzowie zgłosił zobowiązania 28 załóg ogólnej wartości 2.589.606. — zł.

Łódzka Delegatura Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych zestawiając zobowiązania 60 placówek spółdzielczych na ogólną sumę 3.027.000. — podkreśliła uchwały stosowania oszczędności w produkcji.

I nie tylko na lądzie ale i na morzu deklarowała spółdzielczość rybacka swoją pracę dodatkową jako dowód czci dla pracy Prezydenta Bolesława Bierut i dnia 1 Maja. Spółdzielnia „Jedność Rybacka“ w Gdyni zobowiązała się dokonać ponadplanowych połowów wartości 1.058.200. — zł.

Związek Branżowy Spółdzielni Wytwórczych w Zielonej Górze jako zobowiązanie załogi spółdzielni kaflarsko-zduńskiej sygnalizuje przekroczenie planu marca i kwietnia na ogólną wartość 110.000. — zł. z sumą 1.500. — zł oszczędności.

W trosce o przedterminowe wykonanie planu załoga Sp. Pracy „Kaflowiec“ w Rzeszowie postanowiła wykonać plan roczny na 30 dni przed terminem, dając tym wysiłkiem wyraz swego przywiązania i głębokiej czci dla Prezydenta.

„Spółnota Pracy“, jako główny dystrybutor arty-

kułów produkowanych przez spółdzielczość pracy, podjęła w swych zobowiązaniach trudną, ale konieczną pracę upłynnienia remanentów z równoczesnym upowszechnieniem wśród załóg współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego.

Mgr WITOLD OPPENHEIM

Nasza więź ze wsią

Jednym z elementów, zacieśniających sojusz robotniczo-chłopski jest spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu zrzeszona w CRS „Samopomoc Chłopska”. Spółdzielczość ta uczestniczy głównie w wymianie między wsią i miastem.

Obok CRS „Samopomoc Chłopska” coraz większą rolę odgrywa w zaopatrzeniu wsi w wyroby przemysłowe i usługi — spółdzielczość pracy.

Na każdym kroku widzimy różnicę zachodzącą pomiędzy stosunkami panującymi obecnie, a warunkami Polski przedwrześniowej. Wyzyskiwana i traktowana jako rezerwuar taniej siły roboczej wieś nie miała zapewnionej ani odpowiedniej dostawy artykułów przemysłowych, ani należytej możliwości korzystania z usług.

Chłop w poszukiwaniu niezbędnych przedmiotów do prowadzenia swego gospodarstwa odbywał nieraz długą drogę do pobliskiego miasta, odrywając się od swoich zajęć rolniczych, przy czym nie zawsze mógł otrzymać to, co istotnie było mu potrzebne. W chwili obecnej cała drobna wytwórczość, zarówno przemysłowa jak i usługowa rozszerza coraz bardziej swą działalność na wieś. Dziś chłop nie potrzebuje szukać artykułów przemysłowych i usług w mieście, zostają mu one dostarczone bezpośrednio do wsi, spółdzielni produkcyjnej, PGR itp. przez „Samopomoc Chłopską” i spółdzielnie pracy.

Tę rolę mobilizującą drobnej wytwórczości na wsi należy sobie uświadomić zwłaszcza w obecnym okresie przejściowych trudności w produkcji rolniczej, spowodowanych w znacznej mierze przez długotrwałe okresy posuchy.

Wzrastający stale dobrobyt mas pracujących miast i wsi oraz aktywizacja zatrudnienia kobiet i ludności wiejskiej pociąga za sobą wzrost popytu nie tylko na wyroby przemysłowe, lecz także na usługi.

Spółdzielnie pracy, organizując uspołecznioną produkcję usług i doprowadzając do prostej wymiany pomiędzy konsumentem i producentem usług, likwidują wszelki wyzysk na tym odcinku życia gospodarczego.

W dziedzinie usług spółdzielczość pracy jest szczególnie predestynowana do tego, aby zaspokajać całkowicie potrzeby ludności miast i wsi. Osiągnięcia, jakie uzyskano w spółdzielczości na odcinku organizacji usług na przestrzeni ostatnich 2—3 lat są znaczne.

W roku 1949 działalność spółdzielni usługowych ograniczała się do miast wojewódzkich i to w sposób niewystarczający. Rok 1950 przynosi znaczną poprawę na tym odcinku: przeznacza się specjalne

Nienotowana w Polsce fala zobowiązań produkcyjnych jest dowodem przywiązania klasy robotniczej, całego narodu polskiego do Towarzysza Bolesława Bieruta Przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

fundusze na uruchomienie punktów usługowych, tworzy się ośrodki organizacji usług. Przykładem osiągnięć może być fakt, iż wskaźnik zatrudnienia w usługach nieprodukcyjnych w byłym pionie ZSP, który w 1949 r. w stosunku do 1948 roku wynosił 145 — dla roku 1951 wynosił już 322.

Mimo tych niewątpliwych i niezaprzeczalnych osiągnięć spółdzielczości pracy nad upowszechnianiem usług, występuje jeszcze często zjawisko niezaspokajania popytu na usługi okręgów wiejskich najczęściej z powodu braku uspołecznionych zakładów usługowych.

Z punktu widzenia potrzeb ludności wiejskiej różniamy:

a) usługi, służące dla zaspokojenia potrzeb gospodarskich, wiążące się z wykonywaną pracą w gospodarstwie,

b) usługi, służące do zaspokajania osobistych potrzeb ludności wiejskiej.

Do grupy pierwszej należy zaliczyć następujące rodzaje usług zaszeregowane wg podziału branżowego:

a) **branża budowlana:** roboty remontowo-konserwacyjne, jak: szklarstwo, zduństwo, murarstwo, dekarstwo itp., budownictwo indywidualne w gospodarstwach wiejskich, budowa studzien,

b) **branża metalowo-elektrotechniczna:** kowalstwo, blacharstwo, ślusarstwo, naprawa maszyn i narzędzi rolniczych, naprawa sieci i urządzeń elektrycznych,

c) **branża drzewna:** stolarstwo, ciesielstwo, kołodziejstwo, bednarstwo,

d) **branża skórzana:** rymarstwo i powroźnictwo.

W grupie drugiej różniamy:

a) **branża odzieżowo-włókiennicza:** wszelkie usługi krawieckie, od wykonania nowego okrycia do naprawy używanej garderoby oraz bielizny osobistej, pościelowej, stołowej, czapnictwo, bielizniarstwo, modniarstwo oraz gremplowanie, przędzenie, tkanie, dziewiarstwo,

b) **branża skórzana:** szewstwo, kuśnierstwo, naprawa galanterii skórzanej,

c) **branża usług nieprzemysłowych:** fryzjerstwo, fotografia, pralnictwo itp.

Zgodnie z Zarządzeniem Przewodniczącego PKPG nr 186 z dnia 23.V.51 r. wymienione usługi organizowane są w następujących typach placówek spółdzielczych:

1. **Odrębne spółdzielnie:** w większych ośrodkach wiejskich i w miastach do powiatowych włącznie.

W wypadkach powstania odpowiednich warunków gospodarczych dla organizowania takiej spółdzielni tworzy się zakłady wielobranżowe o zakresie działania na terenie jednej gminy lub kilku gmin wiejskich. Jest to raczej rzadsza forma działalności ze względu na konieczność skupienia w spółdzielni dostatecznej ilości fachowców oraz istnienia warunków zapewniających rozwój gospodarczy i rentowność spółdzielni;

2. **Stale punkty usługowe** są jak gdyby uproszczoną formą opisaną w punkcie poprzednim, filiami przy istniejących spółdzielniach, zwolnione od całego szeregu operacji formalno-administracyjnych, które spółdzielnie jako samodzielne jednostki administracyjne i prawne muszą wykonywać. Organizuje się je w większych skupiskach ludności np. w większych osadach, dużych majątkach PGR, dużych spółdzielniach produkcyjnych, w odległych od miasta większych zakładach przemysłowych (np. przy cukrowniach), miejscowościach czasowych, miejscowościach posiadających duże ośrodki szkolniowe itp.;

3. **Punkty przyjęć:** mają na celu ułatwienie kontaktu pomiędzy ludnością wiejską, a spółdzielnią świadczącą usługi lub stałym punktem usługowym; w punktach tych załatwia się klientów (przyjmowanie zleceń, przyjmowanie przedmiotów do naprawy i oddawanie tych przedmiotów), a same usługi wykonywane są poza punktem.

Punkt odgrywa rolę zbiornicy zleceń konsumentów wiejskich, przekazującej je do wykonania właściwemu terenowo i branżowo zakładowi spółdzielczemu. Punkty przyjęć organizuje się przy istniejących w terenie uspołecznionych placówkach gospodarczych, jak: gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej“, majątki PGR, spółdzielnie produkcyjne itp.;

4. **Brygady lotne:** organizowane są przez spółdzielnie pracy dla obsługi odległych i małych skupisk ludności, w których nie ma warunków na utworzenie stałego punktu usługowego. Brygady lotne wykonują usługi w określonych miejscowościach, do których okresowo dojeżdżają. Mają one szczególne zastosowanie na terenach odczuwających brak rzemieślników wiejskich i o słabym rozwoju rzemiosła miejskiego, obsługującego potrzeby wsi.

Zorganizowana w myśl Zarządzenia Przewodniczącego PKPG akcja obsługi wsi rozwija się, jej rezultaty są coraz bardziej widoczne. Z początkiem bieżącego roku istniało w ramach spółdzielni pracy zrzeszonych w pionie ZSP i Rz. ok. tysiąca punktów usługowych stałych dla obsługi wsi. Branża skórzana skupiała 51% ogólnej ilości zakładów usługowych, odzieżowo-włókiennicza — 25,7%, metalowa — 11%, drzewna — 10%, pozostałe branże — 2,3%.

W przekroju terytorialnym pod względem ilości punktów przoduje woj. krakowskie — 23,4% następnie katowickie — 11%, wrocławskie — 9,7% itd. W roku 1952 przewiduje się znaczny wzrost sieci zakładów obsługujących wieś. Przeciętnie wynosić on będzie 320% w stosunku do stanu na koniec ub. r.

Z tych kilku zestawień widać, że największą rolę odgrywa branża skórzana, na którą w pierwszym rzędzie składa się rymarstwo, tak ważne w rolnictwie, a następnie szewstwo i galanteria skórzana.

Na szczególną uwagę zasługuje rymarstwo, które, mimo że branża skórzana w podanym zestawieniu stoi na pierwszym planie, nie wywiązuje się ze swych zadań. Ilość punktów rymarskich jest jeszcze stale niewystarczająca, skutkiem czego olbrzymie ilości uprząży na wsi są remontowane przez niefachowców. Powoduje to szybkie ich zużycie i niejednokrotnie wpływa na duże opóźnienie w pracach rolnika, jak: dostawa płodów rolnych, orka, siewy itp.

Dlatego sieć punktów usługowych rymarskich musi być rozszerzona i to tak, aby w każdym powiecie były dwa lub trzy punkty, przy czym uruchomienie punktów winno nastąpić w jak najszybszym czasie.

Powracając do zagadnienia procentowego udziału poszczególnych branż w obsłudze wsi, trzeba stwierdzić, iż szczególnie skromnie reprezentowana jest branża metalowa i usługi nieprzemysłowe. Należy dbać o powiększenie ilościowe usługowych zakładów metalowych, bowiem pod tą nazwą branżową kryje się reperacja narzędzi i maszyn rolniczych, a więc zagadnienie kapitałnej wagi, związane ściśle ze sprawą podniesienia wydajności naszego rolnictwa.

Spółdzielnie i Związki Branżowe metalowe nie wczuwają się w stopniu dostatecznym w ową „wiedź“, jaka istnieć powinna pomiędzy spółdzielczością pracy a wsią, zbyt zaopatrzone są w „ideal“ produkcji, zapominając często o usługach.

Przechrój wojewódzki (kolejność: Kraków, Katowice, Wrocław itd.) wskazuje, że ilość zakładów jest zależna nie tylko od obiektywnych warunków gospodarczych, lecz także od prężności i ruchliwości w terenie Związków Branżowych i spółdzielni. Istotnie, organizowanie punktów usługowych obsługi wsi napotyka na kolosalne trudności — przede wszystkim lokalowe. Województwa centralne, jak wiadomo, nie dysponują odpowiednią ilością lokali. Sprawa przydziału lokali musi być uzgadniana z Gminnymi Radami Narodowymi oraz gminnymi spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“, spółdzielniami produkcyjnymi, PGR itp.

Podobnie przedstawia się sprawa z transportem i komunikacją. Spółdzielnie, nie posiadające własnych środków lokomocji, muszą współpracować z PGR w celu wykorzystania ich transportu w odpowiednich terminach.

Rozwój lotnych brygad obsługi wsi, jako uzupełnienie stałych punktów usługowych, jest całkowicie uzależniony od potrzeb terenu. Doświadczenie krótkiego czasu działania obsługi wiejskiej wydaje się wskazywać, iż ta ostatnia forma szczególnie nadaje się dla terenów zaniedbanych gospodarczo, gdzie utrzymanie stałych punktów napotyka na ogromne trudności.

Plan sieci brygad lotnych, zakres terytorialny

działania a w szczególności kalendarz dojazdów do poszczególnych wytypowanych miejsc jest opracowywany w ścisłym porozumieniu z lokalnymi władzami, radami narodowymi, gminnymi spółdzielniami „Samopomocy Chłopskiej”, spółdzielniami produkcyjnymi itp. Brak terminarza dojazdów ściśle określonego na pewien okres czasu z góry może spowodować, że akcja na danym terenie nie przyniesie efektów. Trudno sobie wyobrazić, aby punkt ruchomy usługowy mógł spełnić swoje zadanie, jeżeli mieszkańcy ośrodka nie wiedzą kiedy się tej obsługi spodziewać można. Jeżeli ustalony termin nie może być zachowany, należy odpowiednio gromady, spółdzielnie itp. zawiadomić przynajmniej na kilka dni naprzód o nowym terminie.

Ogólna ilość lotnych brygad na koniec ubiegłego roku wynosiła nieco mniej niż połowę ilości stałych punktów usługowych, przy czym branżowo na plan pierwszy wysuwa się branża metalowo-elektrotechniczna (47,4% ogólnej ilości brygad), dalej branża skórzana — 22%, odzieżowo-włókiennicza — 19%, drzewna — 8,6% itd.

W przekroju wojewódzkim na pierwszym planie stoją woj. koszalińskie i szczecińskie (po 11,2% ogólnego stanu), następnie Bydgoszcz, Wrocław, Katowice. Woj. warszawskie posiada najmniejszą ilość brygad. Projektuje się wzrost ilości lotnych

brygad na koniec bieżącego roku w wysokości 220% w stosunku do stanu roku ubiegłego.

Porównując dane odnośnie brygad z analogicznymi cyframi stałych punktów usługowych, widać wyraźnie inny charakter pracy brygad, które idą w kierunku zaspokajania potrzeb ludności wiejskiej, związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, podczas kiedy punkty stałe zaspokajają raczej potrzeby osobiste. Stąd na pierwszy plan wybija się tu branża metalowa, dalej skórzana i wreszcie odzieżowo-włókiennicza, podczas gdy ta sama branża metalowa w wypadku punktów stałych znajdowała się dopiero na trzecim miejscu.

Akcja dostarczenia wsi odpowiednich usług jest akcją trudną, wymagającą maksimum wysiłku ze strony spółdzielni i Związków Branżowych i opartą na ścisłym porozumieniu we wszystkich zagadnieniach, zaczynając od lokalizacji, opracowania sieci punktów usługowych danego okręgu, a kończąc na lokalach i transporcie z miejscowymi władzami, gminnymi radami narodowymi, PGR, aktywnym społeczno-politycznym terenowym, organizacjami, jak: Liga Kobiet itp.

Cała spółdzielczość usługowa winna ustawić się frontem do wsi, mając zawsze na uwadze, że realizacja naszego wielkiego Planu 6-letniego oparta jest na nierozwalnym sojuszu robotniczo-chłopskim.

Pracujemy dla nas i dla naszej przyszłości

Redakcja naszego czasopisma otrzymuje liczne listy, które świadczą, że przemiany gospodarcze, jakie zachodzą w naszym życiu, nie pozostają bez echa i przekształcają sposób myślenia i patrzenia na otaczające zjawiska. Ludzie stają się po prostu inni. Zaczynają się interesować tym, co się wokół nich dzieje — słowem biorą czynny udział w przemianach na skalę historyczną. Świadczą o tym liczne wypowiedzi, z których dwie przytaczamy.

Wypowiedź Pluskota Tadeusza, kowala, przodownika pracy z zakładu „Kutnicki” w Warszawie jest wypowiedzią człowieka, który z pomocnika u dworskiego kowala doszedł do zaszczytnego tytułu przodownika pracy. Brzmi ona następująco:

„Patrząc na swoje nieletnie pociechy przypominam sobie dzieciństwo, które upłynęło mi w ciężkiej pracy. Już jako 15-letni chłopiec zmuszony byłem

pomagać ojcu, który był kowalem w dworskiej kuźni. Praca była nie tylko wyczerpująca, ale zabierała tak dużo czasu, że po powrocie do domu nie byłem już zdolny do żadnej innej roboty. Jako należność otrzymywałem 0,66 zł dziennie. Pracę zmieniłem b. często, co było wynikiem warunków i widzimisię pracodawców.

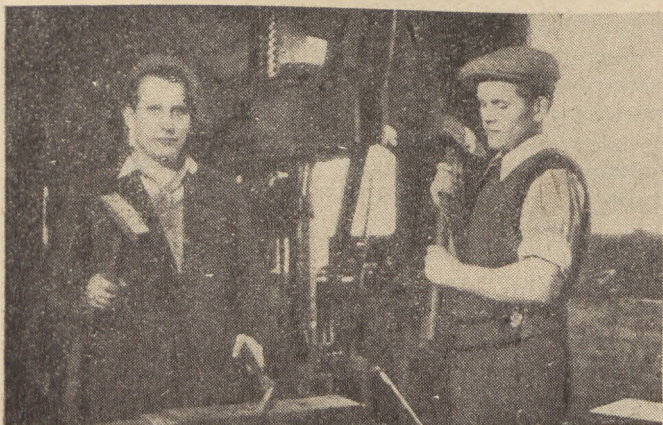
Okresem przełomowym, zarówno w moim życiu jak i mojej rodziny był rok 1945, który przyniósł nie tylko wolność, ale zapewnił również klasie robotniczej udział w kierowaniu Państwem. Rodzice moi otrzymali ziemię z reformy rolnej.

Dziś dopiero mam pełną świadomość, że pracuję dla społeczeństwa i jego przyszłości. Ta świadomość utrwala się we mnie, kiedy widzę rosnące bloki Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, przeznaczonej dla świata pracy, powstawanie nowych fabryk, które rosną jak grzyby po deszczu; dumne meldunki załóg o przekraczaniu planów produkcyjnych i o podejmowaniu nowych zobowiązań są dla mnie zapewnieniem lepszej przyszłości.

Projekt nowej Konstytucji utrwala dotychczasowe zdobycze, zapewnia prawa i odsuwa raz na zawsze koszmar, jakim było widmo bezrobocia.

To wszystko pozwala pracować z zapałem, tak jak pracują robotnicy, którzy są dzisiaj współgospodarzami zakładów produkcyjnych.

Koledzy moi pochodzą ze wsi i jeszcze niedawno biedowali na karłowatych gospodarstwach, które nie były ich w stanie wyżywić i zapewnić lepszej przyszłości dla dzieci. Dziś, ci sami ludzie, są kwalifikowanymi robotnikami, osiągającymi przeciętnie



Przodownik pracy Pluskot Tadeusz

200% normy. Koledzy Lewandowski Leon i Chojnacki Piotr są przodującymi w zespole i osiągają 280% normy.

Załoga nie poprzestaje na tych osiągnięciach, lecz podejmuje stale nowe zobowiązania.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin naszego Kochanego Prezydenta podjęliśmy zobowiązanie dostarczenia dodatkowej produkcji wartości ok. 10.000.—zł.

Kierowani przez naszą Partię i jej Przewodnika Ob. Prezydenta Bieruła z ufnością patrzymy w przyszłość pracując dla narodu i utrwalenia pokoju na świecie.

*

Świeżyński Jerzy, kotlarz-spawacz z Warszawskiej Wytwórni Maszyn Pralniczych nie lekka miał młodość. Píše on:

„Pracę zarobkową musiałem zacząć wcześniej, gdyż choroba ojca wymagała stałych wydatków, a opieki ze strony Państwa nie było żadnej. Musiałem więc pracować w Wytwórni Maszyn Pralniczych, która w tym czasie była zakładem prywatnym. O normalnej nauce nie było mowy, a zdawałem sobie sprawę, że trzeba się nauczyć jakiegoś fachu, co nie było w tym czasie łatwe, bo przed

wojną nie było kursów, tak dostępnych dla ludzi pracy jak dzisiaj.

Walka o kawałek chleba i kłopoty skończyły się dla mnie z chwilą wyzwolenia. W tym czasie byłem już na tyle uświadomiony, że zacząłem inaczej się patrzeć na pracę zawodową, która w naszym ustroju jest podwaliną przyszłości. Dlatego też z chwilą upaństwowienia fabryki nie uległem podszeptom wrogiej propagandy i zostałem wraz z nieliczną grupą kolegów. Zorganizowaliśmy brygadę złożoną z najbardziej uświadomionych pracowników, celem wykonania zadań, stojących przed nami. Ponieważ zdawałem sobie sprawę, że praca moja jest potrzebna dziś, zarówno Państwu jak i społeczeństwu, podjąłem się doszkalania kolegów i koleżanek, co nie przeszkadzało mi wykonywać normy w wysokości 290%.

Miałem duże zadowolenie, kiedy koleżankę — która do niedawna była zwykłą robotnicą rolną — nauczyłem spawalnictwa. W imię lepszego jutra wykonujemy cały szereg dodatkowych zobowiązań, a ponadto postanowiliśmy plan produkcyjny w 1952 r. wykonać na dzień 1 października.

W projekcie nowej Konstytucji, który znam z licznych dyskusji, widzę zagwarantowanie zdobyczy klasy robotniczej. Wprowadzenie jej w życie pozwoli nam pracować jeszcze wydajniej i zapewnić inne warunki życia przyszłemu pokoleniom niż te, w których myśmy się wychowywali.“ **B. M.**

Wzmóc walkę o rytmiczne wykonanie planu

(Na marginesie sprawozdań z wykonania planu w miesiącach styczniu i lutym 1952 r.)

Ostatnie miesiące r. 1951, zwłaszcza miesiąc grudeń, stały pod znakiem wzmożonej walki o wykonanie i przekroczenie planu. Szereg przedsięwzięć i zakładów, zagrożonych niewykonaniem planu, dokonało wielkiego wysiłku, mobilizując całą załogę do wykonania zadań planowych. Przykładem osiągnięć uzyskanych dzięki takiemu zrywowi, dzięki koncentracji wszystkich sił — jest np. Andrychowska Fabryka Maszyn.

Analizując dane statystyczne z ostatnich miesięcy ub. r., można stwierdzić, że ten końcowy wysiłek w poważnym stopniu zaważył na wynikach r. 1951, przyczyniając się do wykonania i przekroczenia przede wszystkim planu wartościowego.

Ocena wskazanego powyżej zjawiska nie może być jednak jednostronna. Trzeba stwierdzić, że z jednej strony świadczy ono o pogłębiającym się zrozuminieniu dyscypliny planu, o mobilizującej i kierowniczej roli planu, o socjalistycznej ambicji wykonania planowych zadań, z drugiej jednak strony — i to trzeba podkreślić z całym naciskiem — dowodzi to istnienia niewykorzystywanych w ciągu całego roku rezerw produkcyjnych, braku operatywnej i bieżącej kontroli wykonania planu, prowadzącej w konsekwencji do nierytmicznego jego wykonywania.

W r. 1952 postawione zostało również i przed przemysłem drobnym, jako jedno z istotnych zadań:

rytmiczne wykonywanie planu. Nie wolno nam w br. dopuścić do powtórzenia się sytuacji z końca r. 1951, kiedy to wykonanie planu przez zakłady, przedsiębiorstwa, a nawet całe piony organizacyjne uzależnione było od powzięcia nadzwyczajnych decyzji, od zastosowania nadzwyczajnych środków, od pracy w godzinach ponadliczbowych, od pracy nieraz całego personelu biurowego przy maszynach itd. Wiemy, że jedynym środkiem który może temu zapobiec — jest rytmiczność wykonywania planu tzn. wykonywanie operatywnych, planów kwartalno-miesięcznych wykonywanie planów dekadowych wzgl. tygodniowych i wykonywanie planów dziennych.

Zagadnienie to trzeba postawić przed przemysłem drobnym z tym większym naciskiem, ponieważ sprawozdanie z wykonania planu w styczniu i lutym świadczy o pewnym załamaniu, które pozostaje zapewne w związku ze zrywem w końcu r. 1951, jako jeden z niepomysłnych skutków tego zrywu.

W czym wyraża się to załamanie?

Otóż, zarówno Zarządy Przemysłu jak i Wojewódzkie Zarządy Przemysłu Terenowego ogółem — nie wykonały planu produkcji w cenach niezmiennych w styczniu i lutym br. W styczniu np. nie wykonało planu produkcyjnego 7 Zarządów Przemysłu oraz 9 WZPT. W lutym sytuacja nie uległa poważniejszej poprawie.

Oznacza to, że:

1. Po ogromnym wysiłku, jaki cechował zakończenie r. 1951 zapanowało pewnego rodzaju odprężenie, spadek napięcia walki o plan, brak dostatecznej czujności w stosunku do niedociągnięć;

2. Kierownictwo jednostek organizacyjnych na wszystkich szczeblach zbyt późno wyciągnęło operatywne wnioski ze stanu, jaki wynikał ze sprawozdania za styczeń. Świadczy to o zbyt słabej kontroli wykonania planu.

W związku z przeprowadzoną przez Ministerstwo Przemysłu Drobno i Rzemiosła w połowie marca analizą wykonania planu wg wartości w cenach niezmiennych i bieżących oraz planu asortymentowego ujawniło się jeszcze jedno niepokojące zjawisko. Mianowicie szereg jednostek organizacyjnych próbował uzasadnić niewykonanie planu — trudnościami zaopatrzeniowymi. Tendencję do szukania pełnego usprawiedliwienia w tzw. obiektywnych warunkach uznać należy za szczególnie niebezpieczną, ponieważ wpływa ona na kierownictwo zakładów, przedsiębiorstw i jednostek organizacyjnych w sposób szkodliwy, demobilizujący.

Zarząd Przemysłu Wytwórczości Metalowych w Poznaniu wykazał w sposób konkretny, że nawet przy poważnych trudnościach zaopatrzeniowych można znaleźć rozwiązanie zagadnień — dzięki operatywnej pracy pionu zaopatrzeniowego, dzięki przerzutom i śmiałości sięganiu do rezerwów wzgl. źródeł surowca odpadkowego. Zarząd ten, który plan w styczniu wykonał w 83%, w lutym osiągnął już 102%. Analiza sprawozdawczości dekadowej pozwoliła Zarządowi Przemysłu Wytwórczości Metalowych na podjęcie we właściwym czasie odpowiednich decyzji. Toteż o ile w styczniu 8 podległych temu Zarządowi przedsiębiorstw nie wykonało planu, w lutym ilość ta spadła do 3.

Wyniki pierwszych dwóch miesięcy br. powinny być zmobilizować cały przemysł drobny do walki o wykonanie planu I kwartału oraz stanowić ostrzeżenie, że bez świadomego i systematycznego wysiłku nie może być mowy o prawidłowym, rytmicznym przebiegu wykonania planu. Czy naukę tę przemysł drobny z doświadczeń pierwszych miesięcy istotnie wyciągnął, o tym zaświadczy wynik pracy I kwartału oraz dalszych miesięcy.

W związku jednak z niniejszymi uwagami na marginesie sprawozdań z wykonania planu w styczniu i lutym br., trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedno niezmiernie wagi zagadnienie. Chodzi tu mianowicie o właściwe wykorzystywanie sprawozdawczości.

Wiemy, że bez sprawozdawczości nie ma kontroli wykonania planu, bez kontroli wykonania planu nie ma zaś gwarancji rytmiczności wykonywania planu. Doświadczenia z pierwszych miesięcy br. świadczą jednak o niedocenianiu wagi sprawozdawczości przez liczne jednostki przemysłu drobnego. Brak materiałów sprawozdawczych nie tylko utrudnia Ministerstwu ogólną ocenę sytuacji, ocenę wykonania planu przez podległy resortowi przemysł, lecz również świadczy o niedostatecznej pracy jednostek organizacyjnych, o niewłaściwym, nie rozumiejącym swych zadań kierownictwie tych jednostek. Nie jest to bowiem bynajmniej przypadkowym zbiegiem okoliczności, że najsłabszą sprawozdawczość obserwujemy przeważnie w jednostkach nie wykonywających planu.

Pamiętajmy, że jeżeli chcemy wzmocnić walkę o rytmiczne wykonywanie planu, to musimy podnieść na wyższy poziom kontrolę wykonywania planu. Jest to zasada, która obowiązuje na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

L. G.

E. WALASZCZYK

Podnieść pracę związkową, aby sprostać narastającej aktywności klasy robotniczej

Cyfry planu produkcyjnego i inwestycyjnego dla całego przemysłu drobnego na rok 1952 mówią nam, że wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego wymaga pełnej mobilizacji kierownictw administracyjnych i technicznych, majstrów załóg oraz pełnej mobilizacji całego naszego aktywów związkowego, jak: mężów zaufania, organizatorów pracy kulturalno-oświatowej, delegatów socjalno-ubezpieczeniowych, społecznych inspektorów pracy rad zakładowych (miejscowych) i komisji przy radach zakładowych (miejscowych), jak: komisji współzawodnictwa i wynalazczości, komisji płacy i układów zbiorowych, komisji ochrony pracy, komisji kulturalno-oświatowych, rad kobiecych, zarządu koła sportowego i zarządu kasy zapomogowo-pożyczkowej oraz naszych instytucji zarządów oddziałów, zarządów okręgów jak i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Drobno.

Następnym warunkiem wypełnienia wszystkich zadań, które na rok 1952 postawiła nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Tow. Bolesław Bierut, jest podniesienie na wyższy poziom stylu pracy, który konkretyzować się powinien nie tylko na formie wykonania

i metodach pracy, ale i na działaniu w duchu socjalistycznej współpracy i wzajemnej pomocy.

Po przejściu członków związku w zakładach pracy, przystąpiliśmy do przeprowadzenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

CO TO JEST KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA

Kampania sprawozdawczo-wyborcza — to najszerzy udział mas w zarządzaniu naszymi zakładami pracy poprzez masową krytykę i samokrytykę, — to jest mobilizacja mas do wykonania zadań 3 roku Planu 6-letniego, a jednocześnie walka z objawami skostnienia i rutyniarstwa, — to jest przegląd dotychczasowej działalności kierownictw administracji i ogniw związkowych oraz kontrolowanie przez masy członkowskie naszych metod i form pracy, — to jest rozmowa całych załóg z kierownictwem administracyjnym i technicznym oraz z aparatem związkowym, celem zaostrenia walki z pozostałościami socjałdemokratyzmu, beztroski i braku wyczucia dla zadań gospodarczych ludzi i spraw, tak małych, jak i dużych.

W miesiącach lutym i marcu była przeprowadzona kampania sprawozdawczo-wyborcza w grupach związkowych. Obecnie odbywa się drugi etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej do rad zakładowych (miejscowych).

W tym artykule pragniemy omówić niektóre poważne doświadczenia, jakie wspólnie wyniosły z pierwszego etapu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w grupach związkowych nasze załogi, nasi aktywiści związkowi oraz kierownictwo administracyjne i techniczne.

WIELKA AKTYWNOŚĆ MAS CZŁONKOWSKICH

Pierwszym i najważniejszym zagadnieniem, które należy mocno uwypuklić i podkreślić jest szeroki i aktywny udział mas członkowskich w zebraniach wyborczych w grupach związkowych. Analiza cyfr z przebiegu wyborów w grupach związkowych wykazuje nam, że w zebraniach tego najniższego ognia związkowego brało udział 84,9% członków związku.

W dyskusji, nie uwzględniając licznie zadawanych pytań i nie licząc, że niektórzy członkowie przemawiali dwu lub trzykrotnie, zabierało głos 15% ogólnego stanu zebrania.

W wyborach grup związkowych według jeszcze niepełnych danych wybrano na mężów zaufania delegatów socjalno-ubezpieczeniowych, organizatorów pracy kulturalno-oświatowej i społecznych inspektorów pracy — razem 19.041 aktywistów związkowych.

W tym nowowybranym aktywie związkowym w grupach związkowych wybrano 5.886 aktywistek związkowych, 3.450 aktywistów młodzieżowych, 15.648 aktywistów związkowych bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych.

W czasie przygotowywania i przeprowadzenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej w grupach związkowych przyjęto do związku 9.249 robotników i pracowników umysłowych dotychczas nie zrzeszonych.

W czasie przygotowywania i przeprowadzania kampanii sprawozdawczo-wyborczej w grupach związkowych 6.668 członków związku zaniedbujących się w obowiązkach członkowskich uregulowało swój stosunek do związku. Wymowa tych cyfr jest wielka. Są one wyrazem podnoszenia się świadomości naszych załóg i ich aktywności związkowej. Cyfry te mówią nam o wzroście znaczenia i roli Zw. Zaw. Prac. Przem. Drobego, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej w zakładach pracy, urzędach i instytucjach będących w gestii Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła.

JAKIMI ZAGADNIENIAMI ŻYJĄ I CO OMAWIAJĄ NASZE ZAŁOGI

1. W czasie akcji wyborczej w dyskusji dominowały głosy wielkiej troski o zakłady pracy, o wypełnianie i przekraczanie planów produkcyjnych, a jednocześnie ujawniano wiele braków i wypaczeń, jak:

- błędy w organizacji pracy,
- niepełne wykorzystanie maszyn i urządzeń,
- brak narad wytwórczych a nawet i technicznych,
- małe zakordowanie pracy,
- niedostateczne i nieregularne zaopatrzenie w surowiec oraz niewykorzystanie odpadów surowcowych, co powoduje liczne przymusowe postoje, a dość często pod koniec miesiąca nadmiernie zwiększone tempo pracy, nawet w godzinach nadliczbowych, aby plan produkcyjny wykonać,
- marnotrawstwo surowców i brak oszczędnej gos-

- podarki,
- ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, oraz nieupowszechnianie doświadczeń radzieckich,
- nieterminowe gospodarowanie funduszem zakładowym.

Omawiając te zagadnienia, dyskutanci podawali konkretne i słuszne wnioski, wskazując jak należy walczyć, ażeby pokonać trudności i zło.

2. W czasie akcji wyborczej w dyskusji w sprawach bytowych i socjalnych omawiano wiele zagadnień, które wymagają poprawy, jak:

- złe zaszeregowanie,
- brak odzieży ochronnej,
- trudności w zaopatrzeniu się w niektóre artykuły, a wykupywanie ich przez spekulantów, gdy w tym czasie robotnicy pracują,
- niedostateczna opieka lekarska,
- brak apteczek w zakładach pracy, a nieraz, kiedy nawet są apteczki — to brak w nich leków,
- brak dostatecznego wyposażenia świetlic w książki, czasopisma, gry itd.,
- nieterminowe nieraz dokonywanie wypłat,
- brak planów urlopów w zakładach pracy,
- niedostateczna troska o większe wykorzystanie funduszy na remont mieszkań pracowników i wiele innych słusznych spraw, znów wskazując równocześnie realne środki w celu podniesienia poziomu życia i pracy.

3. W dyskusji uwypuklono również błędy kierownictwa administracyjnego i technicznego, polegające na:

- braku zainteresowania się rozwojem nowych form współzawodnictwa pracy,
- na niedostatecznej nieraz pomocy majstrów dla początkujących pracowników,
- na słabym interesowaniu się kierownictwem poprawą warunków pracy,
- na nieomawianiu z załogą zadań produkcyjnych,
- na nieprzekazywaniu załodze trudności z jakimi walczy kierownictwo,
- na słabym szkoleniu przywarsztatowym,
- na braku pełnej opieki nad przodownikami pracy i racjonalizatorami, a w szczególności nad młodzieżą,
- na nieuczęszczaniu na ogólne zebrania związkowe załogi,
- na koniecznym wzmocnieniu więzi załogi i kierownictwa.

4. W czasie akcji wyborczej padły również ostre zarzuty pod adresem ogniw związkowych, jak:

- słaba opieka nad działalnością grup związkowych,
- że nie wszystkie słuszne i możliwe na tym etapie sprawy do zrealizowania są przez aktyw związkowy realizowane,
- że aktyw związkowy często mówi co należy robić, ale nie mówi jak i jeszcze sam nie okazuje tej pomocy, jaka winna leżeć u podstaw jego działalności.

5. W czasie akcji wyborczej na kilku zebraniach wyborczych ujawniła się działalność wroga, która przez całą załogę została zdemaskowana i potępiona, aż do odebrania legitymacji związkowej. Świadczy to o czujnej postawie klasowej naszych załóg.

Nie wyczerpując całokształtu zagadnień poruszanych w dyskusji, trzeba stwierdzić, że poziom polityczny naszych

załóg i członków związku poważnie w tej akcji wzrósł i że równolegle wzrosły wymagania naszych związkowców w stosunku do swojej organizacji związkowej, jak i do kierownictwa administracyjnego i technicznego w zakładach pracy.

POTĘŻNA FALA ZOBOWIĄZAŃ WYRAZEM MIŁOŚCI I PRZYWIĄZANIA DO TOW. BOLESŁAWA BIERUTA

W czasie przeprowadzania kampanii sprawozdawczo-wyborczej omawiano również i projekt naszej nowej Konstytucji — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, konstytucji ludu pracującego. Na apel załogi Pa-Fa-Wagu oraz naszych załóg z Państwowej Fabryki Maszyn w Andrychowie i z Warszawskich Zakładów Wytwarzania Metalowych szeroko rozwinęło się w naszych zakładach współzawodnictwo pracy i popłynęła przez nasze zakłady potężna fala zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych, szkoleniowych i kulturalnych dla uczczenia urodzin wielkiego syna narodu polskiego tow. Bolesława Bieruta.

Według niepełnych danych na dzień 31 marca 1952 r. podjęło zobowiązania 1.176 zakładów państwowych — załogi robotnicze, pracownicy umysłowi, inżynierowie i technicy. O czym to mówi? Ta potężna fala zobowiązań i listów jest potwierdzeniem głębokiego przywiązania i miłości klasy robotniczej i całego naszego narodu do tow. Bieruta. Ta potężna fala zobowiązań — to dalszy wzrost świadomości i aktywności naszych załóg, aby podnieść nasz potencjał gospodarczy i obronny kraju.

Ta potężna fala zobowiązań — to przełamywanie i pokonywanie trudności na drodze naszego budownictwa socjalistycznego. Ta potężna fala zobowiązań — to wkład naszych załóg w utrzymanie i utrwalenie pokoju.

*

Główna Komisja Organizacyjna Zw. Zaw. Prac. Przem. Drobno przywiązuje dużą wagę do tych osiągnięć politycznych, organizacyjnych i gospodarczych oraz wskazuje, że

wszystkie instancje związkowe, to znaczy: Komisje Okręgowe, Komisje Oddziałowe, Rady Zakładowe Miejskowe, między innymi zaufania, a więc cały aktyw związkowy powinien z tej Kampanii Sprawozdawczo-Wyborczej, jak i z akcji zobowiązań wyciągnąć wszystkie wnioski polityczne, organizacyjne i gospodarcze.

Nasze instancje związkowe winny uogólnić te wielkie, wspaniałe doświadczenia i najlepsze z doświadczeń rozwinąć i przenosić z zakładu na zakład, pomagając w ten sposób temu, co nowe i wspaniałe w walce ze starym i złym i w ten sposób podnieść na wyższy szczebel rozwojowy naszą działalność.

Główna Komisja Organizacyjna Zw. Zaw. Prac. Przem. Drobno, chcąc podkreślić i wyróżnić nasze załogi w zakładach pracy, zakupiła ze składek członkowskich 17 sześciolampowych radioodbiorników, 17 adapterów i 119 płyt, aby w dniu 18 kwietnia tj. w dniu urodzin tow. Bieruta, nagrodzić najwięcej wyróżniające się załogi jednego z zakładów pracy w każdym województwie, przydzielając dla każdego z tych wyróżnionych zakładów po jednym komplecie tzn. po jednym radioodbiorniku z adapterem z siedmioma płytami.

Celem dalszego podnoszenia świadomości naszych załóg i rozwijania życia kulturalno-oświatowego oraz celem nagrodzenia dalszych zakładów pracy, Główna Komisja Organizacyjna ZZPPD zakupiła ze składek członkowskich ponad 40.000 książek, którymi obdzieli większą ilość zakładów pracy w dniu Międzynarodowego Święta Klasy Robotniczej — 1 Maja.

Kampania Sprawozdawczo-Wyborcza i wspaniała akcja zobowiązań legną u podstaw naszej dalszej działalności związkowej, celem jeszcze większego zacieśnienia więzi z załogami naszych zakładów, celem jeszcze większego otoczenia troską spraw naszych członków, celem osiągnięcia jeszcze większych i wspanialszych wyników w zadaniach gospodarczych, wynikających z planów gospodarczych na rok 1952.

Piony drobnej wytwórczości

Mgr H. LANDESBURG

Zadania aparatu rewizyjnego w spółdzielczości pracy

Plan roku 1952 jest dla spółdzielczości pracy szczególnie mobilizujący. Poważny wzrost globalnej wartości produkcji, wzrost wydajności pracy, zaszeregowanie wachlarza produkowanych artykułów, zmniejszenie kosztów własnych produkcji, poprawa jakości oraz rozbudowa sieci usług — oto elementy tych mobilizujących zadań roku 1952. Wykonanie tych zadań wymaga wysiłku ze strony całego aparatu, rytmicznej i harmonijnej współpracy wszystkich komórek organizacyjnych spółdzielni, Związków Branżowych i Centrali.

Mało dotychczas mówiło się o roli aparatu rewizyjnego spółdzielczości pracy, jaką winien odegrać w walce o wykonanie planu. Nie dostrzegało się tam ścisłego powiązania działalności kontrolnej z codzienną pracą zakładów produkcyjnych. A przecież dla wykonania planu potrzebne jest nie tylko nakreślenie słusznych wytycznych i mobilizacji wszystkich sił dla jego wykonania, nie tylko podnoszenie na wyższy poziom organizacji pracy, lecz również konieczna jest stała i systematyczna kontrola obrazująca, w jaki sposób cyfry planu przekształcają się w realne wartości towarowe.

Na XVII Zjeździe WKP(b) Tow. Stalin powiedział:

„Dobrze postawiona kontrola wykonania, to reflektor, który pomaga w każdej chwili oświetlić stan pracy aparatu i wyciągnąć na światło dzienne biurokratów i formalistów. Można z całą pewnością stwierdzić, że 9/10 naszych niedociągnięć i wyrw jest wynikiem braku należyte

postawionej kontroli wykonania. Nie ulega wątpliwości, że przy istnieniu takiej kontroli wykonania można by na pewno zapobiec lukom i wyrwom”.

Te wskazania Tow. Stalina muszą stać się wytyczną w pracy naszego aparatu rewizyjnego w walce o wykonanie planu. Na dotychczasowej pracy aparatu rewizyjnego w spółdzielczości ciąży w znacznym stopniu błędne koncepcje do niedawna jeszcze posiadające prawo obywatelstwa w spółdzielczości polskiej. Dlatego też sprawa przestawienia tego aparatu na tory właściwej pracy, tj. na jak najbardziej aktywne włączenie się do realizacji planu gospodarczego wymaga szczególnego wysiłku, przede wszystkim zaś wychowania nowych kadr rewidentów, którzy zastąpiłby stare kadry, niezdolne już do prowadzenia socjalistycznej i operatywnej kontroli w gospodarce planowej.

Jednak sprawa kadr, kadr pochodzących z awansu społecznego, rekrutujących się ze środowiska pracowników produkcyjnych naszych spółdzielni — to rzecz przyszłości, oczywiście w miarę możliwości, przyszłości jak najbliższej. Na razie musimy posługiwać się dotychczasowym aparatem rewizyjnym.

Jakie są potrzebne konkretne warunki, aby aparat rewizyjny mógł w sposób operatywny spełnić swe zadania? Należy tu odróżnić trzy zasadnicze warunki:

1. Należyte uświadomienie sobie przez każdego rewidenta linii politycznej Planu 6-letniego, jego zadań gospodarczych, jednym słowem jego istoty i wynikającej z niej drogi rozwojowej naszej gospodarki narodowej. Z poznania szczegółowego problematyki Planu 6-letniego jako całości, wynikać musi zaznajomienie się z zadaniami spółdzielczości pracy, jako poważnego czynnika przedstawienia gospodarki drobno-przemysłowej i rzemieślniczej na formy zespolowe;

2. Należyte uświadomienie sobie i szczegółowe zapoznanie się z zadaniami, wynikającymi z planu tej jednostki spółdzielczej, która jest przedmiotem kontroli. Jest to niezbędny warunek prawidłowej oceny realizacji planu przez dane przedsiębiorstwo i analizy jego działalności, jako jednostki gospodarki uspołecznionej;

3. Sprawdzenie, czy plany zostały w sposób należyty doprowadzone do poszczególnych spółdzielni, zakładów, punktów, czy są one znane całej załodze i w jaki sposób jest ona mobilizowana do ich realizowania.

Takie uszeregowanie warunków, jakie muszą być spełnione dla umożliwienia rewizji spółdzielczej włączenia się w sposób operatywny do walki o plan, wskazują na konieczność zrewidowania zasadniczej tematyki naszej działalności rewizyjnej.

Co leży u podstaw tematyki rewizji w naszych warunkach? Odpowiedź na to jest prosta. Wymagamy od rewizji, aby była ona organem badania warunków, przebiegu, przyczyn i skutków realizacji planu przemysłowo-financego. I tak właśnie ułożona być musi tematyka czynności rewidentkich. Z tego wynika, że w czasie rewizji podlega badaniu całość gospodarki danego przedsiębiorstwa spółdzielczego, braki jego poziomu organizacyjnego, w ścisłym powiązaniu z zadaniami planu i pod kątem widzenia jego realizacji.

Rewizja musi być jednak operatywna, tzn. dawać taki materiał, który nie tylko pozwoli na ocenę faktów już dokonanych, lecz również umożliwi przedsięwzięcie kroków zmierzających do poprawy sytuacji, usprawnienia pracy spółdzielni, do zapobieżenia nadużyciom i wszelkiego rodzaju szkodliwej działalności. Tylko poprzez tak pojętą operatywność rewizja może stać się czynnikiem, mającym rzeczywisty wpływ na przebieg wykonania planu.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują na to, że aparat rewizyjny nie pozbył się jeszcze starych metod postępowania. Ogranicza się jedynie do rejestrowania już zaistniałych faktów i to w taki sposób i w takim czasie, że wyciąganie z tych faktów wniosków jest w zasadzie spóźnione i nie może służyć do operatywnego kierowania przedsiębiorstwem. Protokoły z rewizji miały charakter „dokumentów historycznych”, a rewidentów żartobliwie nazywano „kadłubkami”.

Obecnie prace kierownictwa rewizji w poszczególnych centralach zmierzają do tego, aby zerwać z tym stylem pracy i osiągnąć taki poziom, który jest niezbędny dla ścisłego powiązania działalności rewizyjnej z ogólnym wysiłkiem, zmierzającym do wykonania planu. Powzięte w końcu grudnia ub. r. uchwały Naczelnej Rady Spółdzielczej w sprawie kontroli w spółdzielczości zmierzają do tego samego celu.

Istota pracy polega m.in. na tym, aby uczynić z rewizji instrument, wykrywający nieprawidłowości w pracy spółdzielni, dostarczający materiałów niezbędnych do zarządzeń kierownictwa w celu polepszenia tej pracy i usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości. Nie wolno przy tym zapominać — i to jest problem w spółdzielczości bodajże najistotniejszy — że rewizja musi być organem walki klasowej, tzn. w sposób bezkompromisowy tępić wszelkiego rodzaju wrogów budownictwa socjalistycznego, walczyć ze szkodnikami, sabotażystami, z tymi wszystkimi, którzy w jakikolwiek sposób starają się wypaczyć linię Partii i Rządu.

Zadania spółdzielczości pracy na rok 1952 są szczególnie trudne i szczególnie napięte. W bogatej problematyce, związanej z realizacją tych zadań, występują jaskrawo następujące zagadnienia:

a) prawidłowa realizacja polityki zatrudnienia przy szczególnie ostrej dyscyplinie na tym odcinku;

b) wprowadzenie w życie postanowień uchwały Prezydium Rządu z dnia 16.II.52 r. w sprawie zasad wynagradzania członków spółdzielni pracy;

c) wzmoczenie walki o wzrost rentowności przedsiębiorstw spółdzielczych na bazie obniżki kosztów własnych wytworzenia;

d) zaostrenie dyscypliny w zakresie realizacji planu w asortymencie;

e) generalna walka o podniesienie jakości produkowanych wyrobów.

Tych kilka węzłowych problemów, warunkujących pomyślnie i przedterminowe wykonanie planu spółdzielczości pracy, musi stać się w roku 1952 również zasadniczym zagadnieniem tematyki rewizyjnej. Bez takiego bowiem postawienia sprawy rewizja oderwałaby się od najbardziej aktualnych zagadnień walki o plan, a tym samym zostałaby pozbawiona możliwości wpływania na przebieg tej walki.

Prawidłowe ustawienie tematyki rewizyjnej stanowi dopiero niejako połowę gwarancji, że rewizja spełni swe zadania operatywnego czynnika, przyspieszającego realizację planu. Drugą połowę stanowi prawidłowa organizacja służby rewizyjnej. Nie jest rzeczą możliwą w ramach tego artykułu wyczerpać wszystkie problemy organizacji prac rewizji. Ograniczymy się jedynie do wskazania podstawowych wytycznych, a więc:

1. Oderwania kontroli od dyspozycji administracyjnych. W praktyce oznacza to przekazanie uprawnień wydawania poleceń porewizyjnych Związkowi Branżowemu i działom fachowym w Centrali, do których należy w ogóle wydawanie dyspozycji podległym jednostkom. W ten sposób kończy się z systemem wydawania poleceń przez rewidentów z ominięciem gestora gospodarczego, polecenia często niefachowych i sprzecznych z zarządzeniami, wydawanymi przez jednostki administracji gospodarczej;

2. Przeprowadzenie wszystkich faz kontroli w zakładzie rewidowanym aż do sporządzenia sprawozdania włącznie. Stanowi to zerwanie z dotychczasową praktyką kończenia rewizji bez pozostawienia jednostce rewidowanej sprawozdania i przysyłanie go z kilkumiesięcznym opóźnieniem. Rzecz jasna, że czyniło to rewizję całkowicie nieoperatywną;

3. Wprowadzenie zasady ścisłego analizowania sprawozdań rewizyjnych dla wyciągnięcia z nich wniosków w sprawie stanu spółdzielni i metodyki pracy rewidentów dla jej stałego polepszania;

4. Pogłębianie planowania prac rewizyjnych przez wprowadzenie zasady planu poszczególnych rewizji na każdej spółdzielni.

Powinno to doprowadzić do skrócenia czasu rewizji na jednostkę rewidowaną i zwiększenia wydajności pracy rewidenta;

5. Rozszerzenie metod szkolenia i doszkalania aparatu rewidentckiego, zarówno w zakresie kwalifikacji zawodowych jak i społeczno-politycznych. W tym zakresie dla pracowników aparatu rewizyjnego winny być wskazówką słowa Lenina, który powiedział, że trzeba sobie postawić zadanie:

„Po pierwsze — uczyć się, a następnie kontrolować, by nauka nie pozostała u nas martwą lub modnym frazesem, by nauka rzeczywiście wchodziła w ciało i krew”.

Tak w podstawowym skrócie przedstawia się problem tych zmian na odcinku rewizji w spółdzielczości pracy. Zmiany te już częściowo zachodzą, jedynie przebieg ich musi być przyspieszony i pogłębiony.

W wielkiej bitwie klasowej, jaka toczy się o realizację Planu 6-letniego, o pokój i socjalizm, aparat rewizyjny spółdzielczości pracy musi wykonać swoje wielkie i odpowiedzialne zadania.

Niech żyje polityka Zw. Radzieckiego — polityka pokoju i bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów.

ST. MOCZYŃSKI
Poznań

Mobilizujące znaczenie narad w Poznańskich Zakładach Wyróbów Metalowych

Jedną z form mobilizowania załogi do świadomego współdziałania przy wykonywaniu zadań produkcyjnych zakładu jest narada robocza z udziałem całej załogi i kierownictwa.

Na naradzie produkcyjnej każdy pracownik nie tylko zapoznaje się z zadaniami planowymi, nie tylko ma możliwość ich przeanalizowania, lecz również zwraca uwagę kierownictwa na występujące braki i trudności, ujawnia przyczyny mogące opóźnić lub utrudnić wykonanie planowanej produkcji oraz wskazuje drogi wiodące do ich usunięcia.

Narada robocza ma ogromne znaczenie w walce z marnotrawstwem czasu i materiału, dla obniżki kosztów własnych i podniesienia jakości produkcji; pobudza i mobilizuje pracownika do bardziej czynnego współdziałania w realizacji zadań planowych zakładu.

Narady robocze powinny być organizowane przynajmniej 2 razy w miesiącu. Doświadczenie uczy, że w wyniku trafnych ocen sytuacji przez pracowników podczas narady wytwórczej niejednokrotnie znalazło się wyjście z takiej sytuacji, która wydawała się być nie do opanowania. Trudności, na jakie natrafiano przy wykonaniu planu były pokonywane i usuwane dzięki decyzjom, które krystalizowały się na naradach wytwórczych. Często w wypadkach zagrożenia wykonania planu — właśnie dzięki naradom wytwórczym i podjętym na nich decyzjom opartym na doświadczeniach robotników — udało się zagrożony plan uratować, a nawet przekroczyć.

Co wpłynęło na przedterminowe wykonanie II roku Planu 6-letniego przez Poznańskie Zakłady Wyróbów Metalowych?

Odpowiedź znajdujemy w protokołach narad produkcyjnych, które odbywały się najmniej raz w tygodniu przy udziale organizacji partyjnej, Rady Zakładowej, przodowników pracy, racjonalizatorów oraz kierownictwa technicznego. Narady produkcyjne prowadzone były na płaszczyźnie walki o pełne wykorzystanie rezerw wytwórczych, znajdujących się jeszcze na poszczególnych stanowiskach pracy, o zmechanizowanie produkcji, o bezwzględną oszczędność surowca, wykorzystanie odpadów, o obniżenie kosztów własnych.

Ponadto coraz częściej w walce o obniżenie kosztów własnych rozwijały się nowe formy zobowiązaniowego współzawodnictwa, które w efekcie doprowadziły do przedterminowego wykonania planu przedsiębiorstwa.

Ważnym momentem narad był fakt, że kierownictwo przywiązywało dużą wagę do wypowiedzi i spostrzeżeń robotni-

ków bezpośrednio ze stanowisk pracy, którzy w najkrytyczniejszych momentach wysuwali środki zaradcze, umożliwiające dalszy tok produkcji.

Zgłaszane przez załogę wnioski w toku dyskusji były skrupulatnie analizowane przez pion techniczny i dzięki takiej współpracy przedsiębiorstwo uzyskało znaczne efekty. Narady wpłynęły decydująco na pobudzenie twórczej myśli wielu pracowników na odcinku racjonalizacji i usprawnienia pracy.

Jednym z poważniejszych osiągnięć jest zastosowanie wlewnic przy odlewaniu galanterii wagonowej formowanej dotychczas w piasku. Usprawnienie to wprowadził ślusarz ob. Styczyński, stosując nową metodę przy wykonywaniu cienkościennych odlewów. Należy podkreślić, że ob. Styczyński posiada spośród załogi największą ilość zatwierdzonych wniosków racjonalizatorskich.

Ogółem w roku 1951 zgłoszono 13 pomysłów, które dały oszczędności 17.175 zł.

Jednym z najważniejszych momentów przy realizacji planu było jego doprowadzenie do miejsca pracy, do świadomości każdego pracownika. Narada robocza odegrała na tym odcinku poważną rolę.

Robotnik, znając plan swój, skrupulatnie analizował możliwości jego wykonania, a zatem skrócenia czasu obróbki i zwiększenia wydajności pracy.

Doprowadzenie planu do stanowiska pracy dawało pogląd pracownikowi, co musi wykonywać i w jakiej ilości w czasie pracy po to, by wykonanie planu nastąpiło nie tylko wartościowo, lecz również w pozostałych elementach planu.

Kierownictwo przedsiębiorstwa zwróciło również uwagę na zbyt długi obieg środków obrotowych, na racjonalne wykorzystanie materiałów zasadniczych i pomocniczych, polecając szczegółowe opracowanie norm zużycia.

Rzecz jasna, że przestrzeganie omówionych przykładów i przeniesienie doświadczeń Poznańskich Zakładów Wyróbów Metalowych na inne zakłady, jak również szeroka wymiana doświadczeń i osiągnięć pomiędzy zakładami — może znacznie wpłynąć na usprawnienie działalności wielu przedsiębiorstw.

Na drodze tej winny znaleźć się w szlachetnej rywalizacji wszystkie przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Przemysłu Drobnej i Rzemiosła.

O pracownikach odpowiedzialnych za bhp i obronę przeciwpożarową

W dobie budowania podstaw socjalizmu i realizowania Planu 6-letniego, troskliwa opieka ze strony Państwa na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy jest potężnym wkładem ułatwiającym wykonanie tych zadań. Nie podlegającym dyskusji jest fakt, że wydajność pracy wzrasta w miarę rozwoju bezpieczeństwa i higieny. Zapewnienie zatem pracownikom życia i zdrowia wpływa na nich mobilizująco i zachęca do zwiększonych osiągnięć.

Wszystkie zarządzenia wydane w tej dziedzinie okazałyby się martwym przepisem, gdyby nie czuwano nad systematycznym wprowadzeniem ich z jednoczesnym podnoszeniem świadomości tych, dla których one są pomyślane. Wiele czynników ma wpływ na pomyślny rozwój tej akcji, ale jednym z najbardziej podstawowych są ludzie, a więc inspektorzy i referenci BHP i PPOż., którzy po to właśnie zostali powołani, aby akcję tę wprowadzać, utrwać i uporczywie stosować środki, przewidziane przepisami.

Z pracownikami odpowiedzialnymi zetknęliśmy się w Stołecznym Zarządzie Przemysłu Terenowego. Kierownicy SZPT nie ukrywają, że dotychczasowe wykonanie prac na odcinku BHP i PPOż. pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Nie może być zresztą inaczej, skoro stanowisko inspektora BHP jest obsadzone dopiero od miesiąca, a w okresie poprzedzających 3 miesięcy sprawami tymi zajmowano się od wypadku do wypadku.

Inspektor BHP ob. Buczyński ma poważne zaległości do wyprowadzenia z jednoczesnym przeprowadzeniem kontroli, odpraw itp., a ponadto zajmuje się dodatkowo sprawami obrony przeciwpożarowej.

Struktura organizacyjna SZPT jest pomyślana w ten sposób, że zakłady produkcyjne podlegają bezpośrednio przedsiębiorstwu wyodrębnionym. O ile limity zatrudnienia przedsiębiorstw przewidują etaty BHP i PPOż., o tyle w zakładach produkcyjnych funkcje te sprawują kierownicy zakładów. W praktyce jednak zaledwie w dwóch przedsiębiorstwach są zatrudnieni etatowi behapowcy, a w pozostałych funkcje te sprawują z reguły główni mechanicy.

W tych warunkach nie poświęcają oni należytej uwagi temu zagadnieniu, traktując je raczej mechanicznie i ograniczając się do rosyłania okólników. Sprawozdawczość i kontrola sprowadza się do zajmowania się tymi sprawami w wypadkach koniecznych.

W Wytwórni Wyróbów Bakelitowych „Żywica” zdarzyły się 2 wypadki porażenia prądem pracowników obsługujących prasę. W pierwszym wypadku pracownik był niezdolny do pracy 19 dni, a w drugim 3 dni. Gdyby zakład ten był kontrolowany, zapewne przedsięwzięto by środki zabezpieczające, a ponadto wiedziano by o obowiązku sporządzenia protokołu, czego nie zrobiono.

Do przedsiębiorstwa: Stołeczne Zakłady Budowy Maszyn i Konstrukcji Lekkich udajemy się razem z inspektorem Buczyńskim. Stanowisko referenta BHP i PPOż. obsadzone jest przez ob. Wesołowskiego, który dotychczas był zdany na własne siły. Moi rozmówcy ustalają między sobą współpracę, a słuchając tej rozmowy należy przypuszczać, że trudności poszczególnych przedsiębiorstw w zaopatrzeniu się np. w łopaty, kilofy, bosaki itp. będą znane odtąd inspektorowi Buczyńskiemu, który w porozumieniu z dyrekcją SZPT będzie je centralnie przełamywał, a tym samym ułatwi pracę kolegom na szczeblach przedsiębiorstw. Ustalono potrzebę sporządzania protokołów z przeprowadzonych w zakładach lustracji, których kopie powinny znajdować się w aktach. Ustalono również potrzebę wydawania zarządzeń pokontrolnych z określonym terminem ich wykonania.

Opuszczając przedsiębiorstwo, stwierdziliśmy, że gaśnica wisząca w portierni była sprawdzana po raz ostatni w październiku ub. r. Ob. Wesołowski wyjaśnia, że preterminowanie nastąpiło z winy spółdzielni, która dotychczas nie przysyłała konserwatora.

W pokoju kierownika zakładu nr 16 „Mikron“ omawiamy całokształt akcji BHP i PPOż. Załoga została już zaopatrzona w kombinezony, fartuchy, mydło, ręczniki, bilety do łaźni itp. Kierownik nie potrafi jednak wyjaśnić, jakie środki w ramach BHP winny jeszcze być zastosowane w zakładzie. Nie dziwimy się kierownikowi, gdyż jak okazuje się w teczce znajduje się tylko jeden okólnik, dotyczący zgłaszania nieszczęśliwych wypadków.

Nasza rozmowa dostarcza nie tylko materiału prasowego ale również lustracyjnego, z którego moi przewodnicy wyciągają wnioski, mówiące o potrzebie sporządzenia odpisów okólników i rozesłania ich wszędzie tam, gdzie jest ich brak.

Przechodzimy do zakładu i szczegółowo oglądamy jego wyposażenie. Z trzech gaśnic żadna chyba nie nadaje się

do użytku. Daty na kartkach kontroli są tak odległe, że budzą wątpliwości o przydatności gaśnic. Skrzynie do piasku puste. Brak kubłów, bosaków, łopat. Jadalnia, którą oglądamy w trakcie posiłków, wygląda ponuro, a podłoga jest zaśmiecona. Umywalnia w stanie opłakanym, co usprawiedliwia do pewnego stopnia fakt, że jest w trakcie remontu. Tym zakładem trzeba się trochę więcej zainteresować.

Zakład nr 13 „Abros“ jest małym warsztacikiem, mieszczącym się w ruinach i zostanie przeniesiony w najbliższym czasie do innego lokalu. Wszystko jest w stanie prymitywnym. Typowa spuścizna po prywatnym właścicielu, który pracował mając na względzie jedynie zysk. Okazuje się, że nie wszyscy pracownicy zaopatrzeni są w ręczniki, co wydaje się o tyle dziwne, że załoga składa się zaledwie z kilku osób. W pomieszczeniu jest zdecydowanie zimno, na co zwracam uwagę moim przewodnikom. Kierownik zakładu całą swoją wiedzę BHP i PPOż. opiera zaledwie na trzech okólnikach.

Ostatnim zakładem, który odwiedzamy, jest zakład nr 7 i 8 Windyga i Zimnocha. W tym zakładzie był już inspektor pracy, który polecił w określonym terminie usunąć usterki. Kierownik zakładu objął swoje funkcje od niedawna i jest dopiero w trakcie wprowadzenia się i o akcji BHP i PPOż. nie mógł dużo powiedzieć.

Omawiane przykłady apelują swą wymową do wszystkich pracowników odpowiedzialnych za akcję BHP i PPOż. w ramach Stołecznego Zarządu Przemysłu Terenowego, żeby energicznie zabrali się do usunięcia zaniedbań.

Całość spraw winna być skoordynowana i omawiana na miesięcznych naradach produkcyjnych. Częste wizytacje zakładów powinny doprowadzić do zaopatrzenia ich we wszystko to, co zapewnia ochronę życia i zdrowia pracowników.

Mir.

L. HEININGER

Opieka nad inwalidami

Tymi trzema słowami projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje włączenie inwalidów do społeczeństwa i korzystanie przez nich ze wszystkich praw i obowiązków na równi z innymi. Artykuł 60 projektu Konstytucji daje „prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy“.

Tej pomocy, przewidzianej ustawą konstytucyjną, oczekują właśnie inwalidzi z racji utraty w mniejszym lub większym stopniu zdolności do pracy. Wszyscy ci, którym utrata zdrowia nie pozwala pracować w zdobytych poprzednio zawodzie i w uprzednich warunkach, są uznani za inwalidów.

Dotychczasowa działalność naszego Rządu i Partii, zmierzająca do rozwiązania problemu inwalidzkiego, stworzyła realne warunki opieki nad inwalidami.

Zarówno uchwała Prezydium Rządu z dnia 29.XI 1950 r. jak i wypływające z niej zarządzenia ministrów resortów: ministra zdrowia, oświaty, gospodarki komunalnej oraz ministra pracy i opieki społecznej zapewniają inwalidom pomoc państwa. Ze szczególnej pomocy i poparcia korzysta spółdzielczość inwalidzka.

Problem inwalidztwa w Polsce znalazł pełne zrozumienie i szybkie rozwiązanie dzięki doświadczeniom Związku Radzieckiego, gdzie znaczna liczba inwalidów po właściwym leczeniu i przeszkoleniu zawodowym, połączonym z doбором odpowiednich zajęć, pracuje na równi ze wszystkimi. Przy obecnym technicznym poziomie wszelkich prac w ZSRR można było zatrudnić inwalidów tak, że ich praca okazała się równie wydajna, jak praca nieinwalidów. Obok postępu technicznego, niezmiernie ważną rolę w pracy radzieckich inwalidów odegrały nowe metody pracy kolektywnej.

Korzystając z doświadczeń radzieckich, widzimy jak poza ustawami, zarządzeniami i statutami spółdzielczości inwalidzkiej, które naświetlają politykę Rządu i Partii, ogromny jest również wkład nowego socjalistycznego społeczeństwa w problem inwalidzki. Społeczeństwo radzieckie w bezpośrednim współżyciu z inwalidami uczyniło wiele, aby nie odczuwali oni swego kalectwa, a tym bardziej w pracy.

Z przemówień W. Mołotowa z okazji 28 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, w pierwszym roku zwycięstwa Armii Czerwonej nad faszystami, znajdujemy wśród zadań, jakie stawia przed Związkiem Radzieckim Rząd i Partia, za-

danie opieki nad inwalidami. Tam zaliczono je „do najważniejszych obowiązków radzieckich i zawodowych, partyjnych i komсомolskich organizacji, a także kolchozów i ich organizacji na wsi“.

Nasze rozwiązanie problemu inwalidzkiego zmierza w tym samym kierunku. Odsunawszy bezpowrotnie sprzed oczu robotnika widmo bezrobocia, pragniemy przysposobić do pracy zawodowej produkcyjne rzesze inwalidów. Pozostawienie inwalidów poza pracującym społeczeństwem w ustroju socjalistycznym dyskwalifikowałoby ich i zamykałoby przed nimi drogę do zdobycia świadomości klasowej, awansu społecznego, korzystania z praw wynikających z wysiłku twórczego mas pracujących.

Najczęściej inwalidę ciężko poszkodowanego trzeba przeszkolić zawodowo, aby praca jego zabezpieczyła mu byt. Szkolenie inwalidów w ramach opieki państwa nad inwalidami uruchomiono w Polsce Ludowej już w 1945 roku. Zorganizowane Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów posiadają prawa szkół zawodowych pierwszego stopnia (Poznań, Wrocław, Przemyśl).

Szkolenie pomaga inwalidzie w zdobyciu kwalifikacji zawodowych, zwiększających zdolność inwalidy do pracy. Obok nauki opanowania ruchów niezbędnych przy korzystaniu z protez lub nowych narzędzi pracy, duży nacisk kładzie się na szkolenie ideologiczne.

Życie zdążyło już potwierdzić słuszność nowych programów szkolenia, które ułatwia i przyśpiesza powrót inwalidy do życia zbiorowego, społecznego i produktywnego. Świadomość polityczna przywraca inwalidzie siły na równi ze świadomością użyteczności społecznej i pozwala mu zdobyć się na większy wysiłek fizyczny.

Nasze szkolnictwo przygotowuje ciężko poszkodowanych inwalidów (ponad 45% utraty zdrowia) do pracy w 20 zawodach, odpowiednio dobranych do różnych rodzajów kalectwa, np.: niewidomi, jednogórki, bez obu rąk, bez nóg, jednogórki, głuchoniemi.

Inwalidów przysposabia się do takich zawodów, jak: bieleźniarstwo, cholewkarstwo, czapnictwo, dziewiarstwo, szewstwo, szewstwo, krawiectwo, zabawkarstwo (miękkie i twarde), introligatorstwo i rymarstwo galanteryjne.

Celem zatrudnienia inwalidów w przemyśle przygotowano dobór specjalnych dostępnych czynności w zawodach: mechaniki precyzyjnej, ślusarstwa mechanicznego, radiomechaniki, spawania, budownictwa.

Szkolenie w zawodzie trwa 2 lata. Szkolenie na kursach trwa od 5 do 10 miesięcy.

Różnica krótkoterminowego i długoterminowego szkolenia wpływa na potrzeb życiowych inwalidy i z uwagi na wiek szkolonego.

Opieka nad inwalidami poza szkoleniem rodzi wiele zadań związanych z ich powrotem do społeczeństwa. Wszystkie sprawy bytowe inwalidów, wdów i sierot po inwalidach znalazły jasne sformułowanie w cytowanej uchwale Prezydium Rządu z dnia 29.XI 1950 r.

Z dniem 1 lutego 1951 roku weszło w życie rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. nr 3 poz. 21 z dnia 17.I.51 r.), ustalające właściwość władz w sprawach inwalidzkich.

Opieka nad inwalidami odłąd sprawowana jest przez prezydium wojewódzkich rad narodowych, jako władzy pierwszej instancji, przy czym od decyzji prezydium wojewódzkich rad narodowych w sprawach inwalidzkich przysługuje prawo odwołania do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Referaty dla spraw inwalidzkich i instruktorzy przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych ściśle współpracują na odcinku przysposobienia i zatrudnienia inwalidów z wojewódzkimi oddziałami Centrali Spółdzielni Inwalidów.

W miarę rozwoju spółdzielczości inwalidzkiej rosną możliwości szkolenia inwalidów w zrzeszonych spółdzielniach i wielu zakładach pracy. Szkolony inwalida spotyka się od pierwszego dnia z inwalidami, widzi ich osiągnięcia i możliwości bytowe. Szkoląc inwalidów spółdzielnia korzysta z pomocy finansowej skarbu państwa, a zatrudnienie ciężko uszkodzowanych inwalidów przynosi spółdzielni szereg ulg podatkowych i przywilejów.

W Polsce pracuje obecnie ponad sto tysięcy inwalidów, zarówno w administracji jak i przy warsztatach: w przemyśle, w rolnictwie, w spółdzielczości inwalidzkiej.

Stwierdzić jednak należy, że proces produktywizacji inwalidów, mimo że jest daleko posunięty, odbywa się zbyt powoli. Posława dotychczasowa zatrudnionych inwalidów — tych bez kończyn, niewidomych, głuchoniemych i tych z utratą zdolności do pracy po przebytych obozach, więzieniach czy przymusowych robotach u hitlerowców — tych wszystkich, którym leczenie i przysposobienie do pracy na koszt państwa pomogło wrócić do pracy — jest często bohaterska. Są wśród inwalidów przodownicy pracy i racjonalizatorzy, setki takich, którzy nie ustępują w pracy nieinwalidom.

I to potwierdza słuszność socjalistycznej zasady pomocy dla inwalidów wyrażonej zatrudnieniem, przygotowaniem ich do wykonywania zajęć produktywnych. Pragniemy, wskazując na troskę Rządu i Partii o los inwalidów w Polsce, żądać dla nich więcej zrozumienia od społeczeństwa, aby zagwarantowana konstytucyjnie opieka nad inwalidami obowiązywała wszystkich obywateli, a szczególnie tych, którzy są odpowiedzialni za kadry.

A. KULESZYNA

Zabawkarstwo w służbie pokoju

Wejdźmy do sklepu i przypatrzmy się jak „dorośli” kupują zabawki. Spróbujmy przysłuchać się rozmowie z ekspedientką, a potem powędrujemy do kupującego do jego domu i obserwujemy co dalej nastąpi.

Wchodzi nabywca oszomiony wielością przedmiotów barwnych leżących na półkach sklepowych, po czym zwraca się do ekspedientki z prośbą o przedstawienie jej zabawki do zakupu. Prosi więc: „o dużą i niedrogą” lub „coś dla trzyletniej dziewczynki”, albo też „jakiś wesoły drobiazg dla chłopca”, wreszcie pozostawia inicjatywę sprzedawczyni. Ekspedientka stara się jak najszybciej „załatwić klienta”, dorosły wychodzi z triumfem ze sklepu i wróciwszy do domu wręcza dziecku zakupiony prezent.

A co dzieje się potem? — Dziecko pod wrażeniem nie spodzianki radośnie ją przyjmuje, bawi się nią przez pewien czas i odkłada lub nawet często ją niszczy.

Czy zadajemy sobie pytanie, dlaczego takie wypadki mają miejsce?

Dlaczego dzieci nużą się zabawką?

Dlaczego ich nie szanują?

Dlaczego są kapryśne, nerwowe, bez inicjatywy, samolubne, leniwe lub pobudliwe?

Dlaczego nie umieją się zgodzić bawić z rówieśnikami, są niedyscyplinowane, hałaśliwe i psotne?

Sądząc po niezdecydowanym sposobie zakupywania zabawki, którego byliśmy świadkami — możemy bez omyłki, przypuszczalnie, stwierdzić, że „dorośli” nie zdają sobie sprawy z tego, że nie umieją kupować zabawek, że nie wiedzą co to jest zabawka, jak ważna jest rola zabawki w kształtowaniu charakteru dziecka, w jego rozwoju psychicznym i fizycznym, nie domyślają się nawet w ilu wypadkach decyduje ona o przyszłym obliczu i wartości młodego obywatela.

Nie należy przez to rozumieć, że szereg okoliczności zewnętrznych w życiu dziecka pozostaje bez wpływu na jego rozwój — niemiennie — zdaniem naukowców, filozofów, lekarzy, pedagogów i socjologów, opartym na długoletnich studiach i doświadczeniach — zabawka i zabawa gra tu decydującą rolę.

Zabawka i zabawa znane są ze źródeł historycznych i zabitek muzealnych od najdawniejszych czasów i różnie kształtuje się jej typ i forma. Dzieci ludów pierwotnych w zabawie przysposabiali się do przyszłych trudów, bawiąc się w myślistwo czy rybołówstwo przy pomocy małych luków, oszczepów, stateczków lub drobnych narzędzi pracy.

Naśladownictwo zatem dorosłych w zabawie cechowało i cechuje nadal najulubieńszą zabawę dzieci. Grecy i Rzymianie lubujący się w kulturze ciała — grali chętnie w piłkę, „ślepa babkę” i inne gry ruchowe. Stopniowo w czasach nowożytnych zabawa, treść i forma zabawki zmieniają się w zależności od zmian sposobu bytowania i warunków ekonomicznych poszczególnych narodów.

Ciekawie charakteryzują rolę zabawki filozofowie i naukowcy: Platon pisze w swych dziełach: „w zabawach odzwierciedlają się zdolności i charakter dzieci, w nich ujawnia się biegiłość w pojmowaniu i myśleniu, siła lub słabość uwagi i pamięci, występują też dobre lub złe skłonności, samodzielność i siła moralna”.

W naszej epoce naukowiec radziecki, Arkin, stwierdza: „zabawa jest dla dziecka i pracą i myśleniem i twórczością i realizmem i fantazją i odpoczynkiem i źródłem radości. Zabawa daje dziecku pełnię życia, której ono potrzebuje. Stąd zatem wpływa ogromne znaczenie wychowawcze zabawy”.

Jeden z polskich autorów pisze: „zabawkarstwo to początek wszystkich nauk i zawodów ludzkich, przez które dziecko uczy się żyć, współżyć, pracować, tworzyć i odtwarzać”.

Te właśnie funkcje zabawy dziecka i młodzieży wskazują, że nie jest obojętne czym się dzieci i młodzież bawi. Zabawka czy gra musi być nie tylko dostosowana do wieku i rozwoju psycho-fizycznego dziecka, ale też do jego właściwości szczególnych, specjalnie w wypadku odchylen od normy. Niewłaściwie dobrana zabawka może jeszcze silnie pogłębić te odchylenia i nawet utrwalić je.

Tak więc dziecku pobudliwemu, nerwowemu (co często przejawia się w niezwyklej ruchliwości i gwałtowności) nie należy podawać zabawek i gier ekscytujących — względnie przeplatać te zabawy zajęciami skupiającymi uwagę i uspokajającymi, jak np. układanki, mozaiki, łatwe konstrukcje, budownictwa, dekalcomanie, kalejdoskop, czy podobne, dostosowane do wieku zabawki. Należy tu ściśle przestrzegać troskliwego doboru zabawki czy zajęcia, gdyż nadmierna trudność w realizacji zabawy i końcowy brak efektu denerwuje i zniechęca, bo bije w ambicję twórczą dziecka. Ten typ dziecka chętnie samo tworzy zabawkę z podanych materiałów czy elementów i sam proces tworzenia uspokaja je i przynosi radość szczególną.

Dziecku niedyscyplinowanemu i niezgodnemu należy podawać gry czy loteryjki zespołowe, zmuszające do ścisłego przestrzegania zasad podanych w opisie oraz do wspólnego



z partnerami zespołowego wysiłku dla uzyskania wygranej. Dziecko, które będzie usiłowało wyłamać się z dyscypliny opisu gry, będzie przegrywać i ten przykład naprowadzi je na zmianę sposobu postępowania.

Słyszy się często skargi rodziców: moje dziecko nie umie się niczym zająć, nie przejawia żadnej inicjatywy, jest bezwolne i nieaktywne. Tym dzieciom należy podawać gry i zabawki wzbudzające silne zainteresowanie i ciekawość, ruchowe, zręcznościowe, wnoszące pewną dozę emocji, szybkie tempo gry z silnie występującym momentem rywalizacji i współzawodnictwa oraz podobne. Ten typ gier i zabawek właściwy jest również dla dzieci ospałych i mało ruchliwych, niewątpliwie bowiem brakuje im zabawek rozveselających i pobudzających aktywność.

A jaki kłopot mają rodzice z ogromną grupą dzieci psotnych. Pocięte franki, zbite szyby, wylana woda, pokrajane meble i podobne niespodzianki doprowadzają rodziców do rozpacz. Nie wiedzą oni, że to nie jest instynkt niszczyielski, to tylko brak wyładowania energii twórczej we właściwym kierunku. Tym dzieciom należy podawać zabawki do konstruowania i majsterki wraz z narzędziami oraz wycinanki i wszelkiego rodzaju zabawki mechaniczne. Dziecko zajęte wbijaniem, skręcaniem, przycinaniem, klejeniem i montowaniem czy inną pracą, dającą mu efekt końcowy, nie będzie szukało rozrywki w niszczeniu przedmiotów użytkowych nie przeznaczonych do zabawy.

Krótkie te uwagi nie wyczerpują oczywiście zagadnienia, są one zaledwie skromnym podglądowym skrótem, niemniej celowe jest zwrócenie uwagi czytelników na dziedzinę tak zdawałoby się bliską, a tak powszechnie nieznaną.

Niesposób tu również pominąć roli zabawki w kształtowaniu pojęć społecznych i politycznych w umyśle dziecka — przyszłego pełnowartościowego obywatela. Lapidarnym przykładem wykorzystania zabawy dla celów wychowawczych — w tym wypadku w negatywnym sensie, zastraszającym w swej groźbie — była metoda stosowana przez hitlerowców w szkole hitlerjugend w Rabce, w okresie okupacji. Między innymi jako zajęcie zabawowe stosowano hodowanie przez dzieci zwierząt domowych lub ptaków z konkursem najlepszych wyników hodowli i przyswojenia zwierzęcia do dziecka. Po kilku miesiącach następował „dzień śmierci”: dzieci wśród śpiewu miały za zadanie zamordować własnoręcznie oswojone zwierzątko, nie okazując wzruszenia. Tak się chowało przyszłych gestapowców!

A przypatrzmy się współczesnym amerykańkom. Wierne modele broni agresywnej, maski gangsterskie, umundurowania policyjne z dodatkami pałki gumowej i kajdanków i inne cytowane wielokrotnie w prasie przykłady tematyki zabawek, mają swoją wymowę. Ilustrują one wyraźnie jak krwawi imperialiści nie zaniedbują środków propagandy metod swego postępowania poczynając od najmłodszych obywateli.

Zupełnie przeciwnie przedstawia się sprawa u nas. Zupełnie inny jest kierunek naszego wychowania. W Polsce Ludowej zabawka odgrywa poważną rolę w służbie pokoju. Zbliża ona pojęcia i ugruntowuje wiadomości społeczne i naukowe w celowej, przemysłowej zabawie i grach problemowych. Przez poznanie trudu i bohaterstwa pracy wyrabia internacjonalną solidarność z pracującymi całego świata. Umacnia miłość do dzieci wszystkich ras, dając je poznać w teatrykach kukiełkowych, czy w zabawie lalkami charakterystycznymi. Uczy ukochania sprawy pokoju przez poznanie radości budowania i tworzenia. Wyrabia entuzjazm i zapał do pracy i do jej najszlachetniejszej formy jaką jest współzawodnictwo — dyscyplinę i umiejętność podporządkowania swych sił — woli kolektywu. Treścią dnia dzisiejszego jest praca, praca radosna i twórcza. Nie jest zatem przypadkiem, że i w tematyce współczesnych polskich zabawek dominuje ten akcent.

Musimy zdać sobie sprawę, że w Polsce przedwrześniowej te poważne zagadnienia były kompletnie lekceważone przez czynniki rządzące. Zabawkarstwo było wyłączną domeną prywatnych przedsiębiorców, którym atrakcyjność dochodowości produkcji przesłaniała wszelkie inne aspekty zabawkarstwa.

Dziś jest inaczej. Państwo ujęło produkcję zabawkarstwa w swoje ręce, specjalnie dla spraw tej dziedziny powołując Biuro Studiów i Projektów Przemysłu Zabawkarskiego. Ma ono między innymi za zadanie opracowanie takich zabawek, gier i pomocy zabawowych, które pomogą wychowawcom i rodzicom w kształtowaniu charakteru naszych najmłodszych — a w przyszłości pełnowartościowych twórców ustroju socjalistycznego. Na tym odcinku Biuro Studiów na przestrzeni półtorarocznej działalności opracowało ponad 1.000

wzorów zabawek, gier i pomocy zabawowych z dokumentacją techniczną i naukową dla części prototypów.

Każda bowiem zabawka — prototyp zostaje poddana wielokrotnym eksperymentom prowadzonym wśród dzieci w różnym wieku, środowisku i stopnia rozwoju. Ta właśnie działalność badawcza daje materiał do naukowego scharakteryzowania zabawki z punktu widzenia jej celowości, tj. jej oddziaływania dodatniego na rozwój dziecka. Materiały uzyskane tą metodą pozwalają wyraźnie określić kierunek ewentualnej korekty wzoru, przed wprowadzeniem jego do produkcji.

Biuro Studiów musi tą drogą wychować odbiorców w umiejętnym posługiwaniu się zabawką jako pomocą wychowawczą, w świadomym jej doborze do wieku i właściwości charakteru dziecka, w jej zrozumieniu i poszanowaniu.

Stąd też wynikają szczególne zadania twórców naszego pionu Drobnej Wytwórczości. Zabawkę trzeba rozumieć i kochać dzieci, dla których tę zabawkę się tworzy po to, by tworzyć ją pięknie i trwale, pamiętając, że jest ona radością dziecka i elementem wpływającym na kształtowanie jego charakteru.

Niestety musimy sobie szczerze powiedzieć, że poziom jakościowy produkcji i cena wyrobów pozostawiają wiele do życzenia. Niedbałe wykonanie elementów zabawki i jej montażu, przy braku stosowania zasad technologii surowca podstawowego, obniżają wartość wyrobów. Cięcia nieczyste wskazują, że nie doceniamy konieczności konserwacji i ostrzeżenia narzędzi. Barwienie niestaranne i utrzymywane w ponurej tonacji nie daje wdzięku zabawce i deprawuje zmysł estetyczny dziecka.

Na ogół panuje też niechęć do podejmowania produkcji wg bardziej skomplikowanych wzorów, a niezbędnych dla celów wychowawczych i pożądanych przez odbiorców.

Wszystkie te momenty wskazują, że nie nauczyliśmy się jeszcze kochać przedmiotu swej pracy, nie zrozumieliśmy jak ważne dla dziecka jest piękno i trwałość tworzonych przez nas zabawek służących wielkiemu celowi. Nie przykładamy dostatecznej wagi do podnoszenia kwalifikacji kadr technicznych w nowej dla nas branży, a wcale nie tak prostych do opanowania jak to wykazuje poziom produkcji obecnej.

Wiadome jest fachowcom — zabawkarzom, że do przemysłowej produkcji zabawek (w odróżnieniu od chałupnictwa) winno się używać pełnowartościowego i suchego surowca, wszystkie procesy produkcji winny być zmechanizowane, a w części wykonywane na automatach i półautomatach, sprzęt techniczny przystosowany do potrzeb zabawkarstwa i pracujący precyzyjnie, narzędzia zaś wysokiej jakości. To są idealne warunki wytwarzania. Nie możemy pominąć faktu, że na etapie odbudowy i rozbudowy przemysłu krajowego — stworzenie zabawkarstwa takich warunków jest niemożliwe w pełnej mierze. Dlatego też i tym bardziej musimy nadrobić braki starannością wykonania, inicjatywą oddolną na szczeblu zakładów w kierunku drobnej mechanizacji, upraszczania w warunkach zakładowych metod produkcji, wprowadzania i stosowania opracowań racjonalizatorskich zespołu technicznego Biura Studiów, na odcinku oprzyrządowania specjalnego dla zabawkarstwa, a nade wszystko (i tu już nie ma żadnej trudności) nie wolno nam zapominać o starannym przygotowaniu warsztatu pracy przed podjęciem serii produkcyjnej.

Nie powinien zdarzać się — niestety częste obecnie przypadki krańcowych odchyleń w jakości wykonania od otrzymanego, a przemysłowego i pieczołowicie opracowanego prototypu. Jeśli z sercem podejmiemy do realizacji omawianych zadań, niewątpliwie nie tylko jakość, ale i cena wyrobów ulegnie zmianie.

Musimy pomóc „dorosłym” w możliwości wyboru i doboru zabawki, właściwej w treści, a pięknej, trwałej i możliwie niedrożej, służącej celowi dobremu, bo wychowaniu i radości dziecka.

Produkcja zabawek ma ponadto poważne znaczenie ekonomiczne, bo stanowi ona w krajach uprzemysłowionych poważne pozycje w budżecie eksportu. Robimy na tym polu pierwsze kroki. I to jest również ważny moment. Produkcję zabawki przyczyniamy państwu cennych dewiz, niezbędnych do pokojowego budownictwa.

Jeśli producenci, dystrybutorzy i odbiorcy zabawek inaczej, poważnie spojrzą na właściwą rolę zabawki w naszym ustroju — zrozumiemy, że również i zabawkarstwo nasze niewątpliwie służy wielkiej sprawie walki o pokój i socjalizm.

Gdy to zrozumiemy, nie zdarzy nam się już usłyszeć naiwnej prośby klienta w sklepie zabawkarskim: „proszę o jakąś zabawkę dla dziecka”.

E. IWASZKIEWICZ

Amatorskie zespoły artystyczne

Wśród wielu form działalności kulturalno-oświatowej w pionie ZSP i Rz. zyskał sobie duże powodzenie amatorski ruch artystyczny. U progu nowego etapu, wobec trudnych zadań trzeciego roku Planu 6-letniego, musimy dostosować i powiązać ściśle formy działalności artystycznej z bieżącymi potrzebami pracy masowo-politycznej oraz propagandy produkcyjnej i usługowej. Mając już poza sobą okres organizacyjny, przechodzimy w roku bieżącym do formy planowej, konkretnej, do systematycznej pracy na odcinku umasowienia ruchu artystycznego w placówkach naszego pionu.

Zamykając bilans działalności artystycznej za rok ubiegły, notujemy na podstawie posiadanych przez nas — choć niepełnych — danych, istnienie:

Ponad 150 zesp.	śpiewaczych, zrzeszających ok. 3000 uczestn.
„ 60 „	tanecznych „ „ 800 „
„ 40 „	teatralnych „ „ 250 „
„ 30 „	recytatorskich „ „ 300 „
„ 10 „	śpiewno-tanecz. „ „ 100 „

Poza tym posiadamy 8 międzybranżowych zespołów pieśni i tańca liczących ogółem 600 uczestników: w Białymstoku, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Warszawie, Wrocławiu i Świebodzinie (woj. zielonogórskie).

W stadium organizacji znajduje się zespół międzybranżowy w Kielcach. Posiadamy również 8 zespołów międzyspółdzielni (w tej liczbie zespoły śpiewacze, taneczne i instrumentalne) w Legnicy, Lublinie, Poznaniu, Szczecinie i Warszawie, liczące ogółem ponad 250 osób. Nowy typ zespołów — agitacyjne brygady artystyczne, które w roku ubiegłym zostały zorganizowane w kilku załadowych spółdzielniach, nie przejawiały jednak ożywionej, planowej działalności, ograniczając się jedynie do sporadycznych, okolicznościowych występów.

W związku z Festiwałem Muzyki Polskiej 40 zespołów artystycznych wzięło udział w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich. W eliminacjach centralnych w Warszawie spółdzielczość naszego pionu była reprezentowana przez Robotniczy Zespół Międzybranżowy Pieśni i Tańca z Krakowa. Zarejestrowaliśmy również istnienie w naszych placówkach 20 zespołów plastyków, zrzeszających 60 uczestników i 16 zespołów fotografii, liczących 58 osób.

Zamykając bilans za rok 1951, należy stwierdzić duży postęp na odcinku doboru przez nasze zespoły artystyczne repertuaru o wartościach wychowawczych. Postęp ten zaznaczył się wyraźnie w zakresie doboru pieśni, tańców, utworów muzycznych i sztuk teatralnych. Nasze zespoły dramatyczne wystawiały na scenach świetlicowych sztuki pisarzy polskich, rosyjskich, radzieckich, krajów demokracji ludowej. Są to zespoły istniejące w spółdzielniach np. „Postęp” w Elblągu, Zrzeszenia Fryzjerów w Grudziądzu i Słupsku, „Zjednoczenie” w Gliwicach, „Promień” w Kędzierzynie, a na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół łódzkiej spółdzielni „Kusnierz”. Zespół ten składający się w większości z pracowników fizycznych, opracował i wystawił w końcu ub. r. sztukę w 5 obrazach niemieckiego pisarza komunisty Fr. Wolfa pt. „Tai Tang się budzi”. Kierownictwo i członkowie tego zespołu, wybierając tę właśnie sztukę, wykazali tym samym duże ambicje, a jednocześnie wysoki stopień wyrobienia politycznego. Jeśli się zważy, że dramat ten po raz pierwszy w naszym kraju ukazał się na deskach teatru amatorskiego, to ten śmiały krok zespołu zasługuje na uznanie i nabiera szczególnego znaczenia.

Analizując działalność artystyczną naszych placówek w roku 1951 r, musimy przede wszystkim stwierdzić, że ilość zespołów w porównaniu z ilością zrzeszonych w naszym pionie spółdzielni oraz z ogólnym stanem zatrudnienia, jest niewątpliwie bardzo skromna. Poza tym, pomimo dużych osiągnięć w pracy zespołów amatorskich, nie wolno pominąć milczeniem wielu braków, błędów i niedociągnięć. Spośród tych błędów i niedociągnięć musimy w pierwszym rzędzie wymienić brak planowej, systematycznej działalności zespołów artystycznych. Powstawały one przeważnie żywiołowo, jako wyraz niewyżytego pragnienia członków i pracowników spółdzielni czynnego udziału w życiu kulturalnym. Nie potrafiliśmy w większości wypadków opanować tej żywiołowości i ująć rozwijający się w szybkim tempie ruch

artystyczny w ramy organizacyjne. W wielu zespołach nie prowadzi się jeszcze działalności wychowawczej, traktując zajęcia artystyczne jako cel sam w sobie, w oderwaniu od ogólnych celów oświatowo-wychowawczych. Nie przewyżczyliśmy dotychczas w kierownictwach wielu spółdzielni braku zrozumienia dla znaczenia pracy kulturalno-oświatowej, w szczególności zaś dla pracy artystycznej. Komisje KO spółdzielni, jak również instruktorzy Związków Branżowych zbyt mało interesują się działalnością zespołów spółdzielni, nie kontrolują wnikliwie ich pracy i nie otaczają należyłą opieką.

Rok 1952 jest przełomowym w realizacji Planu 6-letniego. Przed amatorskim ruchem artystycznym stoją ważne zadania w zakresie działalności propagandy i pracy masowo-wychowawczej, będącej potężnym orężem w mobilizacji aktywności produkcyjnej i gospodarczej członków i pracowników naszych placówek, w umacnianiu narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. Wysuwa się obecnie konieczność umasowienia ruchu artystycznego i zapewnienia mu odpowiednich warunków i możliwości rozwojowych.

Najbardziej dostępną, a zarazem celową formą oraz skutecznym czynnikiem realizacji tego zadania winny stać się zespoły międzyspółdzielni. Aby jednak ruch amatorski mógł zataczać coraz to szersze kręgi musimy skoncentrować wysiłki w kierunku organizowania na terenie całego kraju takiej sieci zespołów międzyspółdzielni, by jak największa ilość członków i pracowników spółdzielni oraz ich rodzin mogła uczestniczyć w pracach artystycznych. Organizowanie zespołów międzyspółdzielni pozwoli na:

usprawnienie, rozszerzenie i pogłębienie zespołów spółdzielni, organizowanie w każdej większej spółdzielni własnych zespołów artystycznych,

umożliwienie członkom i pracownikom spółdzielni mniejszych, nie posiadających warunków do zorganizowania zespołów własnych — włączenia się do prac artystycznych w ramach zespołów międzyspółdzielni.

Przed delegaturami ZSP i Rz. stoi poważne zadanie zorganizowania międzyspółdzielni zespołów śpiewaczych i tanecznych w każdym mieście wojewódzkim oraz w tych miejscowościach, w których występuje większa ilość spółdzielni oraz zespołów artystycznych.

Niezmierzającym zagadnieniem w prowadzeniu zespołów jest sprawa doboru odpowiednich instruktorów artystycznych i zorganizowanie przez nich w tych zespołach systematycznej pracy wychowawczej, kulturalnej i ideologicznej. Ważnym zagadnieniem jest również sprawa repertuaru, problem treści ideologicznej, powiązanej ściśle z produkcją oraz problem poziomu artystycznego zespołu. Musimy bowiem poprzez różne formy pracy artystycznej docierać do świadomości każdego członka i pracownika spółdzielni, wychowywać i przekształcać ich psychikę, mobilizować ich do wzmożonej wydajności w pracy, współzawodnictwie, walki z marnotrawstwem, o wprowadzenie ulepszeń technicznych, przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, do walki z reakcją rodzinną i obcą.

Aby jednak zespoły międzyspółdzielni mogły spełniać zaszczytną i odpowiedzialną funkcję społeczno-wychowawczą, ażeby uczestnicy tych zespołów mogli sami rozróżnić wszystko to, co jest postępowe i twórcze od tego, co jest wsteczne i szkodliwe — należy, by Komisje KO powołane przy spółdzielniach zorganizowały systematyczne dokształcanie członków zespołów.

Doświadczenia roku ub. wykazały, że większość instruktorów artystycznych zajmowała się podczas prób tylko stroną artystyczną wykonania danego utworu, pomijając zupełnie zagadnienie wychowywania uczestników zespołu w kierunku zrozumienia i wczucia się w istotną treść odtwarzanego utworu. Zespół musi żyć treścią ideową, zawartą w wykonywanym utworze, a może to nastąpić jedynie w wyniku głębokiego zrozumienia uczestników zespołu problematyki danego utworu, jego treści, intencji autora czy kompozytora. Repertuar winien być pełnym wyrazem realizmu socjalistycznego, tworzącego czynną, rewolucyjną postawę wobec rzeczywistości, postawę przeobrażającą życie w znaczeniu realnym i kon-

kretnym. W roku bieżącym, obok zespołów międzyspółdzielni, Komisje KO winny również organizować w spółdzielniach agitacyjne brygady artystyczne, które by śmiało sięgnęły po aktualną tematykę produkcyjną, satyrę polityczną i społeczną, by stały się bojowym propagatorem postępowych metod produkcji, współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, a jednocześnie ostrą krytyką wszelkich przejawów nie-

właściwego stosunku do pracy, biurokracji, bumelanctwa, marnotrawstwa, panikarstwa i szeptanej propagandy.

Należyte wypełnienie zadań 1952 r. na odcinku działalności amatorskich zespołów artystycznych winno wnieść nasz skromny wkład w wychowanie nowego człowieka, człowieka, członka spółdzielczości, świadomego obywatela Polski Ludowej, wkład w budowę lepszego jutra.

Dział prawny

Zmiana struktury organizacyjnej Min.PD i Rz.

Kilkumiesięczne doświadczenia na odcinku wykonywania zadań kierownictwa i nadzoru drobnej wytwórczości przez Ministerstwo Przemysłu Drobno i Rzemiosła, a z drugiej strony, rozszerzający się zakres jego działania, spowodowały konieczność zmiany jego struktury organizacyjnej, które znalazły swój wyraz w uchwale Nr 35 Rady Ministrów z dnia 2 lutego 1952 r. w sprawie zmiany tymczasowej struktury organizacyjnej Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła.

W związku z objęciem z początkiem 1952 r. przez państwowy przemysł terenowy około 200 drobnych zakładów graficznych, zaszła potrzeba stworzenia w Departamencie Produkcji Państwowego Przemysłu Terenowego odpowiedniej komórki powołanej do opracowywania zagadnień tej nowej gałęzi drobnej wytwórczości. Jest nią Wydział Produkcji Przemysłu Graficznego.

Zmianą, do dokonania której wpłynęła potrzeba właściwego podziału pracy, jest utworzenie nowego wydziału w Departamencie Finansowym, a mianowicie Wydziału Budżetów Administracyjnych. Istnienie znacznej liczby jednostek nadrzędnych, zarówno w ramach przemysłu państwowego jak i spółdzielczości, których wydatki pokrywane są z narzutów lub opłat jednostek nadzorowanych, wymagał stworzenia organu, który by czuwał nad prawidłowym i jednolitym ustalaniem oraz wykonaniem ich budżetów, przejmując to zagadnienie od wydziałów: Finansowania Przedsiębiorstw Państwowych i Finansowania Spółdzielczości.

Struktura i zakres czynności Departamentu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych określona była pod kątem widzenia potrzeb gałęzi przemysłu, który dopiero organizował się, i który posiada szereg zagadnień specyficznych, wymagających szczególnego ich traktowania.

Organizacja tego Departamentu różniła się więc znacznie od innych departamentów, które podobnie jak ten Departament

mają za zadanie opracowywanie zagadnień produkcyjnych i technologicznych. Istniały więc tu niespotykane w departamentach produkcyjnych Wydziały: Planowania, Inwestycji i Zbytu, mimo istnienia dla tych zagadnień odpowiednich departamentów funkcjonalnych, co stwarzało niekiedy dwutorowość w załatwianiu spraw i nie sprzyjało ustaleniu jednolitych zasad i metod postępowania. Reorganizacja Departamentu idzie po linii nadania mu charakteru departamentu produkcyjnego, ustalając jego podział na Wydziały: Głównego Mechanika, Produkcji, Technologiczny I i II, z uwagi na wielką różnorodność rodzajów przemysłu w gałęzi przemysłu materiałów budowlanych.

Wreszcie najdalej idąca zmiana dotyczy struktury i charakteru komórki opracowującej zagadnienia szkolnictwa zawodowego i nadzorującej jego działalność. Zamiast dotychczasowego Departamentu Szkolenia Zawodowego z czterema wydziałami, utworzony został Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego z ośmioma Wydziałami, a mianowicie: Planowania i Inwestycji, Kadr, Programów, Techników i Szkół, Kursów, Warsztatów i Zaopatrzenia, Budżetowo-Finansowym i Administracyjnym: Utworzenie tej komórki stało się koniecznością wobec przekazania Ministrowi Przemysłu Drobno i Rzemiosła ponad 100 szkół zawodowych (techników i średnich szkół) obejmujących naukę szeregu zawodów spotykanych w ramach drobnej wytwórczości, a w związku z tym objęciem nadzoru pedagogicznego i administracyjnego nad tymi jednostkami. Niezależnie od tego usprawnienia działalności omawianej tu komórki wymaga nadto stały rozwój i wzrost znaczenia szkolenia kursowego i szkolenia praktycznego w państwowych i spółdzielczych zakładach pracy, a wreszcie i szkolenie uczniów w rzemiośle. —

J. G

Organizacja wewnętrzna wydziałów przemysłu prezydiów wojewódzkich rad narodowych

Organizacja wydziałów przemysłu w wyniku reformy administracji państwowej, dokonanej ustawą z dnia 20 marca 1950r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej — ustalona została pierwotnie uchwałą Rady Ministrów z dnia 10 czerwca 1950r. Instrukcja Nr 8 w sprawie organizacji wewnętrznej i etatów wydziałów prezydiów rad narodowych. Instrukcja ta przewidywała podział na sześć oddziałów, a mianowicie: Organizacyjny, Planowania, Produkcji i Techniki, Zaopatrzenia i Zbytu, Administracji Przemysłowej, Kadr i Szkolenia.

W związku z przekazaniem wydziałom przemysłu z początkiem roku 1951 funkcji inwestora naczelnego dla państwowych i spółdzielczych jednostek gospodarczych drobnej wytwórczości, zaszła konieczność utworzenia w ramach wydziału przemysłu odpowiedniej komórki dla spraw inwestycji. Toteż uchwałą Nr 290 Rady Ministrów z dnia 14 kwietnia 1951 r. utworzone zostały w wydziałach przemysłu — oddziały inwestycji (Monitor Polski Nr A-35 poz. 435).

Wobec szeregu zmian w strukturze organizacyjnej we wszystkich niemal wydziałach prezydiów rad narodowych został ogłoszony w drodze obwieszczenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 1952 r. jednolity tekst Instrukcji Nr 8 (Monitor Polski Nr A-8 poz. 76), która zgodnie z tym

co wyżej powiedziano przewiduje podział wydziału przemysłu na siedem oddziałów. Wobec tego jednak, że obwieszczenie podaje organizację wg stanu na dzień 1 stycznia 1952 r. nie uwzględnia ono zmian odnośnie organizacji wydziału przemysłu wprowadzonych uchwałą Nr 11 Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 1952r. o zmianie Instrukcji Nr 8 (Monitor Polski Nr A-11 poz. 106). Stosownie do powyższej uchwały zniesiony został — jako samodzielna komórka organizacyjna — Oddział Administracji Przemysłowej, a czynności jego przejęły odpowiednio — Oddział Organizacyjno-Administracyjny (dawniej Organizacyjny) oraz Techniki i Produkcji (dawniej — Produkcji i Techniki).

Zmiana powyższa wywołana jest okolicznością, że sprawy administracji przemysłowej straciły na znaczeniu, wobec zmian warunków gospodarczych. Jednocześnie szereg spraw pokrewnych było załatwianych przez oddziały organizacyjne lub produkcji i techniki. Wobec konieczności jak najlepszego wykorzystania kadr oraz koncentracji spraw podobnych, zmiana ta powinna przyczynić się do sprawniejszego wykonywania swych zadań przez wydziały przemysłu. Obecnie więc wydział przemysłu dzielić się będzie na sześć oddziałów.

Oddział Organizacyjno-Administracyjny załatwia sprawy

ogólne i budżetowe wydziału, sprawy organizacji przedsiębiorstw państwowego przemysłu terenowego, wszelkie sprawy związane z organizacją i powstawaniem spółdzielni, sprawy związane z nadzorem nad przemysłem prywatnym i rzemiosłem, a więc sprawy uprawnień przemysłowych, kart rzemieślniczych, przyjmowania zgłoszeń o prowadzenie przemysłu, sprawy przymusowych zarządów państwowych itp., a wreszcie sprawy lokalizacji i ewidencji wszystkich jednostek drobnej wytwórczości.

Oddział Planowania koncentruje wszystkie sprawy związane z opracowaniem i kontrolą wykonania planów gospodarczych państwowych i spółdzielczych jednostek, podległych Ministrowi Przemysłu Drobno i Rzemiosła, a objętych planowaniem terenowym.

Podobne funkcje spełnia Oddział Inwestycji w odniesieniu do planów i wykonawstwa inwestycji tych jednostek, a ponadto spełnia funkcję bezpośredniego nadzoru i kontroli nad

zespołami budownictwa przemysłowego drobnej wytwórczości.

Oddział Techniki i Produkcji spełnia zlecone przez władze nadrzędne funkcje nadzoru w zakresie wykonania planów produkcji jednostek gospodarczych drobnej wytwórczości, usprawnień technicznych, sprawy wykorzystania i wykupu maszyn oraz sprawy związane z zatwierdzaniem lub opiniowaniem projektów urządzeń zakładów przemysłowych, stosownie do przepisów szczególnych.

Oddział Zaopatrzenia i Zbytu poza czuwaniem nad przebiegiem wykonywania planów na swym odcinku ma za zadanie opracowywanie zagadnień w zakresie surowców miejscowych i odpadkowych oraz spraw zatwierdzania cen na towary produkowane przez jednostki drobnej wytwórczości w określonym szczególnymi przepisami zakresie.

Wreszcie Oddział Kadr i Szkolenia załatwia sprawy osobowe i szkoleniowe wydziału, referatów przemysłu i w pewnym zakresie jednostek nadzorowanych. — J. G.

Dział techniczny

Inż. M. GALECKI

Kilka uwag o operatywnej kontroli robót w zakładzie produkcyjnym

Oceniając działalność zakładu produkcyjnego, nie wystarczy stwierdzić jego pozytywną rolę, opierając się jedynie na podaniu suchego, cyfrowego wskaźnika wykonania planu.

Charakterystyka pracy zakładu winna wykazać stopień wysiłku włożonego w wykonawstwo planu we wszystkich jego elementach.

Analiza działalności zakładu obejmuje również badanie wykonania planu na odcinku finansowym, zatrudnienia, kosztów własnych, inwestycji itd., ale niewiele jednostek organizacyjnych przemysłu drobnego sięga głębiej — do systematycznej analizy działalności poszczególnych kółek mechanizmu, jakim jest warsztat produkcyjny.

Dorywczo prowadzona analiza wewnętrznej organizacji produkcji w zakładach przemysłu drobnego wykazuje częstokroć brak dostatecznie przemyślanego powiązania pracy poszczególnych stanowisk roboczych, a nawet oddziałów produkcyjnych.

Czynności przetwarzania surowca na gotowy wyrób nie są wykonywane według z góry określonego planu i w rezultacie — zwłaszcza w przemyśle metalowym, elektrotechnicznym i budowy maszyn — powstają nadmierne ilości niektórych półfabrykatów przy równoczesnym braku innych. W konsekwencji uniemożliwia to wykończenie (np. montaż) gotowego wyrobu, prowadzi do przekroczenia normatywów finansowych, podwyższenia kosztów własnych, utrudnia w znacznym stopniu organizowanie i właściwy przebieg współzawodnictwa pracy.

Dlatego też każdy zakład pracy, niezależnie od rocznego, miesięcznego i kwartalnego planu produkcji, winien prowadzić wewnętrzne harmonogramy warsztatowe obrazujące w oparciu o instrukcję technologiczną i miesięczny plan produkcji zadania poszczególnych oddziałów produkcji, brygad i stanowisk roboczych. Harmonogram warsztatowy umożliwia właściwe rozłożenie prac na poszczególne komórki produkcyjne i organizowanie operatywnej sprawozdawczości wewnętrznej, która stanowi podstawę operatywnej kontroli i analizy przebiegu wykonywania zadań planu na każdym odcinku procesu produkcji.

Socjalistyczna sprawozdawczość charakteryzuje się tym, że prowadzona jest w skali całej gospodarki narodowej według jednego systemu, dostosowanego do potrzeb poszczególnych pionów organizacyjnych i branżowych. W zasadzie różni się trzy rodzaje sprawozdawczości: bilansową (finansową), statystyczną i operatywną.

Operatywna sprawozdawczość jest w znacznym stopniu uniezależniona od wielu formalnych momentów, właściwych dla bilansowej i statystycznej sprawozdawczości. Operatywna wewnętrzzakładowa sprawozdawczość odzwierciedla w głównej mierze ilościowo przebieg wykonania procesu produkcji.

Właściwie zorganizowana wewnętrzna sprawozdawczość i kontrola pozwala szybko określać przyczyny, naruszające normalny przebieg wykonywania planu i we właściwym czasie im zapobiegać. Winna ona być zorganizowana tak, ażeby kierownictwo jednostki produkcyjnej otrzymywało dane o przebiegu produkcji jak najszybciej.

System operatywnej kontroli może być różny dla różnych branż. Uzależniony jest od charakteru oraz rodzaju produkcji zakładu i może być zmienny w danym zakładzie w miarę potrzeby.

Nie bacząc jednak na różne — w dostosowaniu do potrzeb — formy, można ustalić dla wszystkich branż i dla każdej jednostki produkcyjnej wspólne zagadnienia, które w takiej czy innej formie winny być brane pod uwagę w ramach operatywnej kontroli produkcji.

Pierwszym podstawowym zagadnieniem, które winno być przedmiotem operatywnej wewnętrzzakładowej kontroli, jest przebieg wykonania ilościowej produkcji towarowej dla całego zakładu i dla oddziałów produkcyjnych.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest rozpatrywanie wykonania produkcji półfabrykatów dla poszczególnych oddziałów, brygad i stanowisk roboczych.

Ten odcinek kontroli operatywnej należy rozpatrywać z punktu widzenia rytmiczności przebiegu produkcji w poszczególnych komórkach. Jasne jest, że nierównomierne wykonywanie zadań produkcyjnych przez poszczególne komórki zakładu prowadzi do niedostatecznego wykorzystania bazy technicznej — maszyn i urządzeń i wpływa niekorzystnie na wydajność pracy załogi, prowadzi do postojów, szturmowej pracy pod koniec miesiąca, do podwyższenia kosztów własnych.

W rezolucji XVIII konferencji WKP(b) w 1941 r. podkreślono, że: „Walczyć o wykonanie planu, zapewnić wykonanie planu, pracować zgodnie z planem — to znaczy... wykonywać plan nie tylko ogólnie dla przedsiębiorstwa... lecz wykonywać plan co dzień w każdym oddziale, w każdej brygadzie, na każdej maszynie i na każdej zmianie”.

Celem wykonania planowanych zadań i uzyskania rytmiczności pracy całego zakładu należy poszczególne oddziały produkcji obciążyć zadaniami, odpowiadającymi ich zdolności produkcyjnej.

Przy ustalaniu planowego obciążenia oddziałów należy uwzględnić normy pracochłonności robót i czasu na wymianę oprzyrządowania oraz planowe spóścynniki wykonania tych norm, normy postoju maszyn i urządzeń w planowym remoncie.

Normy te nie mogą być, oczywiście, traktowane jako wielkości stałe. W toku wykonywania zadań kolektywy komórek produkcyjnych winny stale dążyć do poprawy norm, ich re-

wizji przez szeroki udział w ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji i walczyć o przekroczenie wyznaczonych zadań. Często się zdarza, że w toku produkcji mogą zaistnieć warunki inne niż te, które przyjęto za podstawę do stosowanych norm przy ustalaniu harmonogramu warsztatowego. Dlatego planowy stosunek zadania dla zdolności produkcyjnej może ulegać zmianom. Mogą przejawiać się nieprzewidziane „wąskie” i „szerokie gardła”. Zjawiska te winny być uwzględniane w harmonogramie w sposób operatywny.

Jasne jest, że operatywną kontrolą można objąć w zakładzie pracy i inne zagadnienia, jak: stan skompletowania części (zwłaszcza w przemyśle maszynowym), przebieg wykonywania zamówień (w zakładach usługowych), przebieg realizacji zaopatrzenia, wykonanie planu kosztów własnych itp.

Tu ograniczamy się jedynie do poruszenia dwóch węzłowych zagadnień:

1. Opracowywanie harmonogramów produkcji towarowej i produkcji globalnej,

2. Prowadzenie operatywnej kontroli wykonawstwa w zakresie tych zagadnień dla zakładu, oddziału produkcyjnego, brygad i stanowiska roboczego.

Te dwa zagadnienia mogą być rozpracowane przez każdy zakład i spółdzielnię pracy pod warunkiem dostosowania formy do specyficznych potrzeb branżowych i organizacyjnych.

Planowanie i kontrolę robót w warsztacie najpraktyczniej jest prowadzić w formie wykresu.

Wykres (grafik) w formie konkretnej i zwięzłej ilustruje stan robót i uwalnia od czytania różnego rodzaju dokumentów i raportów, w których częstokroć zagadnienie najistotniejsze zacierza się wśród spraw drugorzędnych.

Harmonogramy kontrolne kreśli się na kratkowanym albo milimetrowym papierze. Na arkuszu należy oznaczać w formie graficznej przebieg wykonania zadań. Kontrolne harmonogramy winny być prowadzone w zakładach dużych przez sekcję przygotowania produkcji, w innych zaś — przez kierownika technicznego lub planistę. Materiałem służącym do oznaczania na harmonogramie wykonywanie zadań produkcyjnych winny być dane zawarte w dokumentacji warsztatowej, a więc karty robocze (akordowe i dniówkowe) i asygnaty przychodowe magazynu gotowych wyrobów i magazynu półfabrykatów.

Jako przykład harmonogramu produkcji towarowej może służyć podany niżej wzór:

Nazwa wyrobu	Ilość	Prod. wg. wartości		Styczeń		Luty		Marzec		Kwiecień		Maj		Czerwiec	
		Cena jedn.	Suma												
1	2	3	4	5		6		7		8		9		10	
P-100	25000	500	12500	2080	2280	1920	2100	2080	2280	2210		2040		2250	
NC2	6000	750	4500	450	400	450	420	450	450	450		450		450	
A-3	1500	100	150	300	360					300					
A-4	1500	130	195			250	200					250			
A-6	500	200	100					100	50					100	
A-8	150	400	60					25	25					25	
HG-20	100	800	80				15		10	25					
HG-100	100	1000	100											25	
Różne wyroby	-	-	3315	122,5	61	70	50	172,5	155	207,5		210		192,5	
Łącznie			21100	1530	1531	1400	1453	1580	1650,5	1700		1600		1700	

Liczby umieszczone nad odcinkami oznaczającymi plan i wykonanie w poszczególnych miesiącach określają liczbowo zadanie planowe i wykonanie (np. w kolumnie „5” dla wyrobu P-100 liczba 2080 oznacza plan — a 2280 wykonanie).

Wzór ten można stosować nie tylko dla kontroli rocznego planu towarowej produkcji zakładu. W równej mierze można go wykorzystać dla przedsiębiorstw, ujmując produkcję zarządzanych zakładów. Zmieniając jedynie część kalendarzową wzoru, można go stosować do kontrolowania dekadowych i dziennych planów produkcji. Należy w tym celu część kalendarzową podzielić na dekady i czas określonego miesiąca.

Operatywne kierowanie produkcją jest niemożliwe bez systematycznej i wnikliwej kontroli wypełnianych zadań, do-

konywanej w procesie ich wykonywania bezpośrednio przez kierownika technicznego danego odcinka produkcji. Znaczenie operatywno-planowej kontroli polega także na tym, że należy zorganizowana sprzyja w znacznym stopniu rozwojowi współzawodnictwa pracy.

Niezbędnym warunkiem takiej kontroli jest prostota i przejrzystość harmonogramu, pozwalając we właściwym czasie i w dostatecznej formie na informowanie o przebiegu produkcji w jej wszystkich formach.

Należy zorganizowane operatywne planowanie i kontrola robót w warsztacie — to poważna baza do właściwego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa i podstawa do dalszego wzrostu wydajności i usprawnienia pracy całego przedsiębiorstwa.

Inż. STANISŁAW KISSIN

O właściwą gospodarę parkiem maszynowym

Jednym z czynników, mających bezpośredni wpływ na wykonawstwo zadań produkcyjnych zakładu, jest właściwa gospodarka parkiem maszynowym.

Możemy śmiało stwierdzić, że zwiększenie produkcji, wprowadzenie asortymentów nowych, uruchomienie obiektów inwestycyjnych oraz cały szereg innych składników naszych planów jest w poważnej mierze funkcją ilości i sprawności obrabiarek, będących w posiadaniu jednostki produkcyjnej.

Zapotrzebowanie obrabiarek wypływa częściowo z potrzeby zastąpienia zużytych już czy też przestarzałych nowymi, wynika niekiedy ze zmiany procesów technologicznych, czy też wprowadzenia nowych artykułów do produkcji, najczęściej zaś występuje jako konieczne do uzbrojenia nowo wybudowanych hal produkcyjnych.

Jest rzeczą bezsporną, że należyta konserwacja, terminowe i jakościowe przeprowadzanie remontów kapitalnych i średnich, odpowiednie przerzuty maszyn zbędnych z jednego zakładu do drugiego, umiejętność wyszukiwania i otrzymania maszyn niezbędnych dotychczas jeszcze w terenie itp. znacznie ograniczą ilość zapotrzebowanych jednostek nowych, zwłaszcza, gdy zapotrzebowanie zostanie głęboko przeanalizowane na zakładzie pracy, by sprowadzona maszyna nie posłużyła jedynie do „umeblowania” danej hali. Najpoważniejszym jednak czynnikiem, który winien służyć jako drogowskaz przy składaniu zapotrzebowań jest wskaźnik wykorzystania maszyn posiadanych w poszczególnych branżach i grupach z uwzględnieniem zmienowości ich pracy.

Zagadnienie wykorzystania maszyn pragnę omówić szerzej. Dane cyfrowe, obrazujące gospodarkę maszynową przedsiębiorstw podległych Zarządowi Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego w Warszawie, pozwolą mi poprzeć wywody moje przykładami.

W r. 1951 po zaznajomieniu się z zakładami i ich potrzebami został sporządzony zbiorczy wykaz maszyn zbędnych, znajdujących się w zakładach przemysłu sprzętu gospodarskiego, na podstawie którego można było dokonać przerzutów, wprowadzając tym samym racjonalne wykorzystanie parku maszynowego.

Zakład reflektujący na otrzymanie przydziału musiał przedtem poznać dokładnie stan i charakterystykę maszyny, złożyć wniosek uzasadniający konieczność posiadania tej maszyny, zapewnienie o możliwości wykonania ewentualnego remontu lub przystosowania maszyny do danej produkcji oraz podanie terminu uruchomienia.

Akcja powyższa pozwoliła w rezultacie na przerzut w ramach wewnętrznych zarządu około 60 maszyn, co było poważną pomocą przy uruchomieniu w rb. produkcji całego szeregu nowych artykułów zmechanizowanego sprzętu gospodarskiego oraz urządzeń dla zakładów zbiorowego żywienia, jak również przy wykonawstwie znacznie zwiększonych zadań produkcyjnych I kwartału rb. w stosunku do roku ubiegłego.

Uzupełniły znacznie swoje parki maszynowe Będzińska Fabryka Wag i Pralek, Nakielskie Zakłady Metalowe, Piłska Fabryka Wyróbów Metalowych, Rzeszowska Fabryka Rowerów i Wózków oraz szereg innych. Z zakładu „Polski Piec” w Poznaniu upłynniono 19 nieczynnych jednostek, z F-ki Maszyn i Aparatów w Poznaniu — 14 szt.; przerzut przeciągarki do Tarczyńskiej Fabryki Wag pozwoli już w II kwartale br. na przeciąganie niezbędnych profili stali wagowych, brak których niejednokrotnie zagrażał wykonaniu planów produkcyjnych fabrykom węgierskim.

Niestety, nie wszystkie jeszcze podległe jednostki zdołały wprowadzić otrzymane tą drogą maszyny do cyklów produkcyjnych, nie uczyniły tego Będzin, Piła i szereg innych. Drugi kwartał rb. winien przynieść poprawę, zwłaszcza, że w międzyczasie podległe jednostki zostały dostatecznie poinformowane o możliwościach otrzymania maszyn nowych z puli tegorocznej.

Zapotrzebowanie na maszyny na r. 1952 przez podległe Zarządowi przedsiębiorstwa wynosi ok. 125 jednostek w tej liczbie tylko w ramach planu inwestycyjnego ok. 80, z których: Iwłą część stanowią obrabiarki do metali. Pokaźne miejsce zajmują tokarnie, wiertarki, frezarki i szlifiernie, w mniejszym zakresie strugarki, prasy i inne, nieznaczna ilością wyrażają się obrabiarki do drzewa.

Oczywiście, napięte plany produkcyjne oraz rosnące potrzeby rynku na artykuły codziennego użytku, sprowadzane dotychczas z zagranicy, wymagać będą częściowego włączenia do produkcji maszyn nowych, przydziały tegoroczne nie zaspokoją jednakowoż występującego głodu maszynowego, dlatego też należy bezwzględnie zwrócić baczną uwagę na dotychczasowe wykorzystanie posiadanych jednostek, zwiększenie współczynnika zmienowości, utrzymanie maszyny w ciągłej gotowości bojowej.

Zadanie to w przedsiębiorstwach podległych naszemu Zarządowi wymaga radykalnej poprawy. Musimy bowiem przedłużyć żywot maszyny przy maksymalnym wykorzystaniu jej wydajności. Osiągniemy pozytywne wyniki uświadamiając pracowników na naradach wytwórczych i technicznych o konieczności otoczenia naszego parku maszynowego pieczołowitą opieką, wpajając zasadę nowego socjalistycznego stosunku do maszyny.

Wykorzystanie maszyn i urządzeń za IV kwartał ub. r. oraz miesiące styczeń i luty rb. w przekroju Zarządu ilustruje poniższe zestawienie:

	IV kw. 1951 r.	styczeń 1952 r.	luty 1952 r.
Ogółem w %	68	77	75
W tej liczbie:			
Tokarnie	75	78	79
Strugarki	68	79	72
Frezarki	70	62	73
Wiertarki	72	70	75
Szlifiernie	68	69	67
Prasy	59	63	71
Maszyny spawalnicze	67	66	70
Obrabiarki do drzewa	69	85	83

U w a g a: % % wykorzystania obliczono stosunkiem czasu faktycznej pracy do zaplanowanej, współczynnik zmienowości wynosi od 1,3 do 1,4.

Jak wynika z powyższego, wykorzystanie maszyn na ogół przedstawia się nienajlepiej, celują w tym zwłaszcza Cieszyńskie Wytwórnice Sprzętu Gospodarskiego z wykorzystaniem przeciętnym ok. 45%, Rzeszowska F-ka Rowerów i Wózków 55%, Poznańskie Zakłady Metalowe i Emalnia — 60%, Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów 60% i inne w odróżnieniu do Tarczyńskiej Fabryki Wag, Łódzkich Zakładów Metalowych, Warszawskie Wytwórnice Maszyn Pralniczych i szeregu innych, gdzie wykorzystanie waha się w granicach od 85 do 95%.

Brak głębszej analizy przy określeniu swych potrzeb, chęć powiększania parku maszynowego bez wnikliwego zbadania przelotowości poszczególnych elementów produkcji na istniejącym parku spowodowały, że niektóre przedsiębiorstwa posiadające tak mały stopień wykorzystania, zgłosiły swe zapotrzebowanie na maszyny nowe czy też używane właśnie w tych grupach, w których posiadane maszyny nie biorą prawie że udziału w cyklach produkcyjnych.

Jako konkretny przykład przytoczyć można Fabrykę w Rzeszowie, która przy średnim wykorzystaniu tokarni tylko w 56% złożyła zapotrzebowanie na nową. Analogicznie sprawa przedstawia się w Cieszynie z frezarkami, wiertarkami i prasami, w Niemczy ze strugarkami itd.

Mogę spotkać się ze zdaniem, że zapotrzebowane maszyny posiadają inne wymiary robocze, aniżeli posiadane pomimo, że weeszły w skład tej samej grupy, praktyka jednak wykazuje, że w większości wypadków zgłoszenie potrzebnej maszyny jest raczej wynikiem chęci posiadania jej przez kierownika technicznego, czy też szefa produkcji, aniżeli rezultatem istotnych potrzeb zakładu.

Sprawa właściwego wykorzystania maszyn posiadanych wiąże się ściśle z zapotrzebowaniem nowych i to właśnie powinno znaleźć szeroki oddźwięk wśród szerszego aktywu robotniczego w zakładzie pracy, zwłaszcza wśród nowatorów i racjonalizatorów produkcji, przodowników pracy, majstrów i brygadzystów.

Dlatego też nie należy ukrywać trudności napotykaných na drodze do uzupełnienia wyposażenia zakładów w maszyny nowe, przed załogą, a zwłaszcza przed robotnikami biorącymi bezpośredni udział w cyklu produkcyjnym, w ramy którego miała wejść nowa jednostka. Należy natomiast włączyć zainteresowanych do usunięcia wąskich gardeł drogą lepszego i pełniejszego wykorzystania istniejących maszyn i urządzeń, drogą skrócenia czasu obróbki, drogą włączenia do produkcji

maszyn rzekomo nieużytecznych, które po odpowiednim remoncie i przystosowaniu mogą niejednokrotnie rozwiązać istniejące w zakładzie trudności.

Przykładem przezwyciężania trudności na odcinku maszynowym niechaj będzie Związek Radziecki, który w tak szybkim tempie bez pomocy z zewnątrz stworzył potężną bazę techniczną i gospodarczą.

J. WASINSKI
Toruń

O mechanizacji przemysłu wikliniarskiego

Przemysł wikliniarski, mimo że należy do najstarszych przemysłów rękodzielniczych, do obecnej chwili nie został zmechanizowany.

Nasuwa się pytanie czy proces obróbki wikliny jest tak dalece skomplikowany, że nie można zastosować maszyn do jej przerobu? Skomplikowany on jednak nie jest. Pracę przy obróbce wikliny można w bardzo dużym stopniu unowocześnić. Przed wojną nie interesowano się mechanizacją tej produkcji, a to z uwagi na tanią siłę roboczą. Cały przemysł wikliniarski znajdował się w rękach prywatnych przedsiębiorców, którzy zatrudniali najczęściej kobiety i nieletnie dzieci, nie troszcząc się o polepszenie warunków pracy. Zważywszy, że wszelkie eksperymentowanie wymagało poważnych nakładów finansowych, a nie zawsze gwarantowało ~~wy~~ski, nie było chętnych w Polsce przedwrześniowej do finansowania prób zmechanizowania obróbki wikliny.

Zwrotnym punktem dla unowocześnienia obróbki wikliny był rok 1950. Plan 6-letni postawił przemysłowi wikliniarskiemu zadania 4-krotnego zwiększenia produkcji. Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego, której powierzono przemysł wikliniarski, stanęła wobec trudnego zadania uporządkowania spraw wikliniarsko-koszykarskich oraz przerobienia zwiększającej się masy surowcowej.

Przystąpiono do prób zmechanizowania obróbki. Rzucono hasło „zerwać z pokutującym przeświadczeniem, że obróbka wikliny to typowe rękodzieło nie pozwalające na wprowadzenie nowoczesnych form pracy”. Rozpoczęto szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą wśród pracowników, uaktywniono pracę zakładowych komisji racjonalizatorskich. Powołano do życia placówkę doświadczalną przy zakładzie wikliniarskim w Zbąszyniu.

Wyniki nie dały długo czekać na siebie. Wiosną roku 1951 inż. Frankowski opracował metodę pędzenia wikliny skracać dotychczasowy okres pędzenia z 40 do 12 dni.

Stosowane kąpiele metodą inż. Frankowskiego przerywają spoczynek wikliny w okresie zimowym, pozwalając na przyspieszenie okresu pędzenia. Nowe usprawnienie zwiększyło wydajność pędzarni trzykrotnie przy równoczesnym dostarczeniu wikliny lżejszej korującej się, co z kolei wpływa na zwiększoną wydajność pracy korowacza.

Dzięki przyspieszeniu procesu pędzenia w dużym stopniu rozwiązana zostanie sprawa budowy nowych pędzarni.

Nowa metoda pędzenia jest korzystna dla wymogów stawianych przez handel zagraniczny. Będziemy mogli dostarczać odbiorcom zagranicznym poważne ilości wikliny białej również w okresie zimowym.

Jak widzimy, korzyści płynące z nowej metody pędzenia są wielorakie. Rozwiązuje ona w dużym stopniu problem sezonowości produkcji. Usprawnienie inż. Frankowskiego nie byłoby wykorzystane w pełni, gdyby nie rozwiązano problemu korowania wikliny w sposób mechaniczny. Korowanie należy do najcięższej pracy przy obróbce i wykonywane jest ręcznie. Istniejące maszyny wyprodukowane przez przemysł niemiecki i francuski nie zdały egzaminu. Praca maszyn dotychczas stosowanych niszczyła w dużym procencie wiklinę, nie dokorowywała i w eksploatacji była bardzo kosztowna.

Ob. Obara, pracownik zakładu wikliniarskiego w Zbąszyniu, stworzył nowy typ maszyny do korowania, zbudowany na zupełnie nowych zasadach. Po półrocznych doświadczeniach i próbach, został stworzony prototyp.

Wiklina okorowana nową metodą w niczym nie ustępuje wiklinie korowanej ręcznie. Powołana komisja stwierdziła

wydajność maszyny równą pracy 14 ludzi. Maszyna zdała egzamin.

Skonstruowana maszyna wyeliminuje najcięższą pracę wykonywaną ręcznie, przyczyni się do rozwiązania problemu podniesienia produkcji bez potrzeby zwiększania załóg produkcyjnych. Dzięki pomysłowi ob. Obara przemysł wikliniarski otrzymał cenną maszynę, państwo nasze olbrzymie oszczędności, a robotnik nowe, socjalistyczne warunki pracy.

Na odcinku produkcji obręczy notujemy również nowe zdobyczne mechanizacji pracy.

Dotychczas produkcja obręczy odbywała się całkowicie ręcznie. Próbowano wszędzie zmechanizować częściowo produkcję, jednak wszelkie próby nie przyniosły oczekiwanych wyników.

Produkcja obręczy dzieli się na trzy zasadnicze fazy:

- a) prucie pręta (szczypianie),
- b) heblowanie (wyżynanie),
- c) wyginanie listw (szplisy) i wiązanie obręczy gotowych.

Listwy wiklinowe wygięte w kształcie koła wiązano w wiązki po 48 szt. i tak je transportowano jako obręcze gotowe. Bednarz otrzymawszy obręczę rozwiązywał, moczył a następnie nabijał na beczkę.

Pomysł ob. Kozłowskiego z zakładu wikliniarskiego w Grodkowie całkowicie zmienia ostatnią fazę produkcji. Skonstruowana przez niego maszyna całkowicie mechanizuje wyginanie obręczy przez przystosowanie listwy wiklinowej (szplisy) do wygięcia poprzez karbowanie strony wewnętrznej listwy. Listwa po wyjściu z maszyny nabiera elastyczności, co umożliwia napinanie jej na beczkę bez uprzedniego wyginania w kształt koła.

Nowa metoda pozwala na transportowanie obręczy w postaci niewygiętych listw, przynosząc poważnie oszczędności w transporcie oraz rozwiązując trudności magazynowania obręczy gotowych. Dzięki omawianemu usprawnieniu czas produkcji obręczy zmniejsza się o 1/4, a przy tym równocześnie zwiększa się wydajność pracy bednarza.

Wypada również wspomnieć o istniejących maszynach, które mają częściowo zastosowanie w przemyśle wikliniarskim, ale nie są w pełni wykorzystane. Mamy tu na myśli maszynę do korowania kijów wiklinowych (pręt wieloletni). Przemysł nasz dysponuje zaledwie kilkoma takimi maszynami, które są już bardzo zużyte i posiadają błędy konstrukcyjne — niemniej są pomocne i w pracy stosowane. Obecnie doświadczenia idą po linii usunięcia błędów konstrukcyjnych istniejących maszyn tak, aby kora na przecie została nie tylko zluźniona, jak to obecnie ma miejsce, lecz również była całkowicie zdejmowana w sposób mechaniczny. Wydaje nam się, że stworzenie takiej maszyny jest możliwe i wkrótce to nastąpi.

Z przytoczonych przykładów wynika, że przemysł wikliniarski zerwał ze szkodliwym tradycjonalizmem i przygotowuje się w szybkim tempie do mechanizacji swojej produkcji. Osiągane wyniki są dowodem, że właściwie rozwinięta opieka, szerokie popularyzowanie idei racjonalizatorstwa, gwarantuje szeroki rozwój i zmechanizowanie tej gałęzi przemysłu.

Obecnie musimy zdwoić nasze wysiłki, aby nie zaprzepaścić osiągniętych wyników, otoczyć jeszcze większą opieką naszych racjonalizatorów i wynalazców, aby ich zdobycze jak najszerzej stosowano w życiu.

Przodownicy i racjonalizatorzy

KONSTANTY WOLNICKI O SWEJ PRACY

Konstanty Wolnicki pracuje w Pomorskiej Wytwórni Chemicznej w Bydgoszczy przy produkcji lakierów i emalii. Zastosował on przyrząd własnej konstrukcji pozwalający na mechaniczne dozowanie i rozlewanie lakierów i emalii do puszek.

Racjonalizator sam mówi o swej pracy: „dotychczas emalie i lakiery produkowane przez wytwórnię rozlewano ręcznie do puszek, co było wysoko pracochłonne. W poszukiwaniu nowych, sprawniejszych metod pracy, skonstruowałem proto-



Konstanty Wolnicki

typ wagi dozowniczej, której konstrukcja jest prosta. Lakier spływa ze zbiornika do lejka — przerzutnika, stąd do dwu lejków bocznych. Puszki do napełniania ustawia się na wadze dwuramienną na osi połączonej z pudłem, w której masę emalii czy lakieru równowagi umieszczona po przeciwległej stronie kula.

W momencie, gdy puszka napełni się, jej ciężar równoważy się, a kula przesuwają się na drugą stronę pudła; wówczas urządzenie sterujące automatycznie, przerywa lejek-przerzutnik nad drugi lej i emalia napełnia kolejną puszkę. Aby emalia nie kapiała w lejach, zastosowano przelewy zamykane tłoczkami korkowymi, sprzężonymi dźwigami i urządzeniem sterującym. Prototyp gotów — mówi racjonalizator — teraz czekam, aby Wytwórnia Wąg wykonała właściwy model, który po wypróbowaniu może być podstawą do produkcji takich urządzeń“.

I ŻELAZKO DO PRASOWANIA MOŻNA USPRAWNIC

Związek Branżowy Spółdzielni Włókienniczych i Odzieżowych w Łodzi nadesłał do redakcji dane dotyczące usprawnień ciężkiego, elektrycznego krawieckiego żelazka do prasowania.

Usprawnienia dokonało kolejno dwóch pracowników w różnych zakładach. Pierwszym z nich był Meness Klarman ze spółdzielni „im. Lewartowskiego“ w Łodzi; dalsze usprawnienie wykonał Leon Grzybowski ze spółdzielni „im. Engia“.

Na czym więc polegało istotne usprawnienie?

Pierwotnie żelazko zużywało dużo prądu, wydając mało ciepła, które uchodziło przez górną powłokę żelazka i rączkę, co przyczyniało się też do szybkiego przegrzewania i kruszenia nasadki grzejnikowej. Spirala leżała w koralikach szamotowych, a otaczające ją powietrze powodowało szybkie przepalanie spirali.

Po usprawnieniu spirala została zalana szamotem, co zlikwidowało częste przepalanie się spirali. Ustawienie płytki azbestowej oddzielającej dolną część żelazka od powłoki górnej pozwoliło na skierowanie całego ciepła na powierzchnię grzejną — prasującą.

Oszczędność miesięczna przy użyciu żelazka nowego typu wynosi 110 zł. A tyle żelazek pracuje jeszcze nieoszczędnie.

RACJONALIZATORZY CZĘSTOCHOWSKICH ZAKŁADÓW WZPT

Wielopłomieniowy palnik acetylenowy do spawania rur pancernych był artykułem importowym, a jego brak lub opóźnienie dostawy hamował poważne działy produkcji metalowej.

Marian Jarząbek, 26-letni tokarz Częstochowskich Zakładów Metalowych nr 1, wykonał nowy typ palnika, który w niczym nie ustępuje importowanemu, przez co zabezpieczył ciągłość produkcji i pozwolił Państwu zaoszczędzić cenne dewizy.

Nie ograniczając się do tej pracy, racjonalizator Jarząbek buduje nowe palniki innych typów, które doskonale zastępują dotychczas importowane.

Przez swój koleżeński stosunek i pomoc udzielaną towarzyszom pracy cieszy się w zakładzie uznaniem i przyjaźnią.

Przykład Jarząbka nie pozostał bez naśladownictwa. Marian Daszyński, również młody tokarz, wykonał nowy wykropnik i uchwyt przy produkcji złączy do rur staliwo-pancernych.

W Częstochowskich Zakładach Dziewiarskich majster Stefan Brewczyński wykonał elektryczny grzejnik do formowania i suszenia skarpet, co pozwoliło podnieść produkcję jakościowo i ilościowo. Obecnie skarpety są formowane i suszone jedynie na typie grzejnika Brewczyńskiego, co daje zakładowi w stosunku rocznym 41 682 zł oszczędności, a racjonalizatorowi przyniosło premię w wysokości 1.592 zł. Raz rozpoczęła praca twórcza dała nowy pomysł i oszczędności. Majster Brewczyński regeneruje zużyte igły dziewiarskie wykonując z dwu zużytych jedną dobrą.

W tymże zakładzie zasługuje na podkreślenie pomysł ślusarza maszynowego racjonalizatora Katarzynka, który bez rozmontowania maszyny dokonuje regeneracji tarcz kotłownych. Poprzednio praca ta trwała około 6 tygodni i wymagała obsługi 4 ludzi; Katarzynek robi to obecnie sam w ciągu 6 godzin.

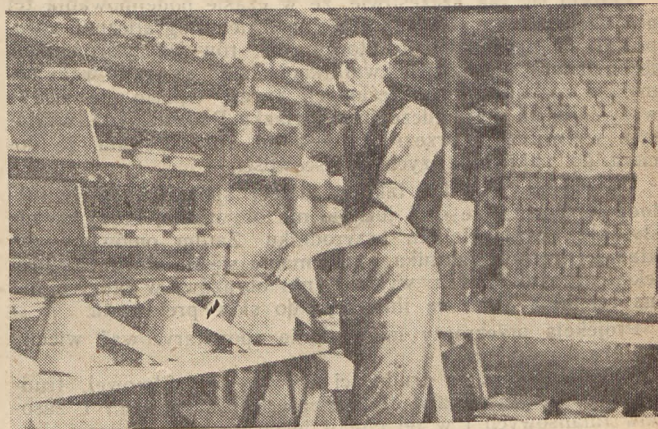
Sprawa uznania i zatwierdzenia pomysłu oraz przyznania zasłużonej premii — w toku.

STANISŁAW WOLNY OSIĄGA 152,1% NORMY

Młody formierz Fabryki Kaflí w Rawiczu Stanisław Wolny wyspecjalizował się w formowaniu gzymsów i cokołów; dziś można nazwać go specjalistą w produkcji kaflí.

Podsumowując jego osiągnięcia za rok 1951 — uzyskujemy średnią wyrabianą przez niego normę — 152,1%.

Nie trzeba tłumaczyć, że pracą doszedł on do tytułu przodownika, a jako przewodniczący Rady Zakładowej cieszy się zaufaniem i szacunkiem towarzyszy pracy.



Mieczysław Wolny

RACJONALIZATORZY WZPT — WARSZAWA-MIASTO

Nazwiska Feliksa Patkowskiego i Stefana Kowalskiego wiążą się ściśle z oszczędnością 364 365 zł w produkcji sztuców.

Usprawnienia, które dały tak poważne oszczędności, polegają na zastąpieniu tworzywa na trzonki noży stołowych i deserowych. Dotychczas używano do produkcji blachy nowosrebrnej — racjonalizatorzy zastosowali bakelit. Zastosowanie taniego tworzywa oraz usprawnienie produkcji pozwala na dziesięciokrotny wzrost produkcji i obniżkę kosztów własnych.

To samo tworzywo zastosowali racjonalizatorzy również do produkcji szalek do wag stołowych, co pozwala na duże oszczędności metali kolorowych. Zastosowanie bachelitu do tej produkcji pozwala na zaoszczędzenie w stosunku rocznym 528.000 zł. Bakelit, jako tworzywo zastępcze, znajduje coraz większe zastosowanie. Szymon Sztajnberg i Stefan Kowalski wprowadzili ten surowiec do produkcji zamków co daje oszczędność metali kolorowych wartości 259.106 zł.

Armatury ogrzewniczo-sanitarne również produkowane są przy użyciu bachelitu.

Nowy, ułatwiony system produkcji armatur ogrzewniczo-sanitarnych eliminuje jednostkowe formowanie i niklowanie, zastępując cynkowaniem i galwanicznym kadmowaniem, co pozwala osiągnąć 2.248.413 zł oszczędności.

Również na surowcu bakelitowym oparł swój pomysł racjonalizator Zbigniew Lewandowski, który osiągnął w stosunku rocznym 710.000 zł oszczędności w produkcji sygnałów samochodowych zastępując blachę — bachelitem.

Do ciekawych prac racjonalizatorskich należy zaliczyć osiągnięcia Wacława Czaplickiego. Usprawnił on przygotowanie masy korkowej, która musiała być suszona przed prasowaniem. Obecnie suszenie zostało wyeliminowane, co dało 26.139 zł oszczędności.

Na to usprawnienie wpłynęły: zmniejszenie ilości wody w lepiszczu, podwyższenie temperatury lepiszcza, szybki wlew lepiszcza do masy korkowej, zwiększenie ilości obrotów przy mieszaniu masy i wreszcie prasowanie odcinkowe w ramach.

R

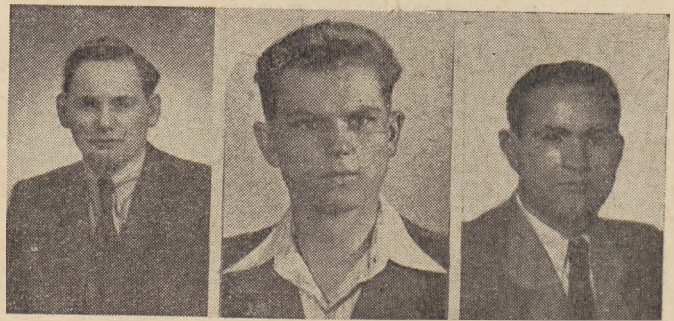
PRZODOWNICY BAZY REMONTOWEJ PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Trzykrotny tytuł przodownika pracy zdobył Antoni Dostał, mechanik samochodowy Poznańskiej Bazy Remontowej. Już w roku 1950 jego osiągnięcia zasługiwały na wyróżnienie. Wyrabiał on 169% normy (przejechał wozem ciężarowym bez remontu 107 300 km). W roku 1951 Antoni Dostał zyskuje tytuł racjonalizatora w dziedzinie samochodowej, a na swój wynalazek uzyskuje uprawnienia Urzędu Patentowego i premię z miejsca pracy.

Spawacz Józef Leśniewski, syn małorolnego chłopca z pow. Szamotuły, nie miał dostatniego dzieciństwa jako jeden z dwudzieścioro dzieci w tej rodzinie. Dzięki pracy i stałemu uczeniu się dziś jest fachowym spawaczem i za sumienną, zdyscyplinowaną pracę uzyskał tytuł przodownika, pracując ofiarnie dla Bazy Remontowej.

Henryk Waligóra, tokarz, zdobył tytuł przodownika pracy dzięki zastosowaniu szybkiego skrawania metali. W trosce o wyniki pracy swej brygady przemysłu on dokładnie i objaśnia każdą operację, aby ułatwić pracę i podnieść jej wyniki.

k



H. Waligóra

A. Dostał

J. Leśniewski

Zakładów i Spółdzielni

RZUTNIK

SRODEK POPULARYZOWANIA PRZEZROCZY

Podjęcie produkcji rzutnika narzuciła rozwijająca się wytwórczość przezroczy. Wiejska Spółdzielnia Kinematograficzna z siedzibą w Warszawie, poczynszy od r. 1950, przystąpiła do produkcji filmów instruktażowych i przezroczy. O ile z rozprowadzeniem i eksploatacją filmów nie było specjalnych trudności, gdyż dysponowaliśmy już w tym czasie sprzętem w dostatecznej ilości, o tyle wyświetlanie przezroczy hamowane było niedostateczną ilością rzutników.

Złożyło się tak szczęśliwie, że w czasie podejmowania tej produkcji w Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej zgromadził się zespół konstruktorów, jak również pracowników technicznych o wysokich kwalifikacjach, co gwarantowało pomysłne rozwiązywanie zakreszonych zadań. Oparto się przede wszystkim na doświadczeniach Związku Radzieckiego, w którym wytwórczość przezroczy jest tak rozbudowana, że dociera do najodleglejszych miejscowości.

Przezrocza rosyjskie tak np. dalece spopularyzowały metodę Miczurina, że dziś już nie ma obywatela, który by nie słyszał o tym wielkim przyrodniku. Zanim omówimy dokładniej budowę rzutnika, zatrzymamy się na chwilę na projekcji przezroczy, tzn. wyświetlaniu obrazów, w których nie ma ruchu, a które są ilustracją do słów prelegenta.

Projekcja przezroczy ma zadanie spopularyzować wiedzę i ułatwić szkolenie.

Pokonałszy duże trudności w projekcji filmowej, trudności, które wymagały długotrwałych przygotowań i zasobów finansowych i w tej chwili jesteśmy na najlepszej drodze do uzyskania tych samych osiągnięć w projekcji przezroczy.

Wykonanie taśmy przezroczy, składającej się z 30 obrazów długości półtora metra, zajmuje zaledwie kilku godzin pracy i wymaga tylko odpowiednio dobranych fotografii lub ilustracji zaczerpniętych z książek. Małe laboratorium, zatrudniające kilku pracowników, może wyprodukować w ciągu miesiąca ok. 10.000 metrów taśmy przezroczy. Koszt kopii wynosi — w produkcji masowej — ok. 20.— zł. Przez masowe wyświetlanie przezroczy ułatwimy rozpowszechnienie, przyswojenie i utrwalenie uświadamiającej tematyki. Produkcja przezroczy WSK odbywa się na zamówienie zainteresowanych instytucji bądź urzędów, które biorą udział w realizacji na podstawie zaakceptowanego poprzednio scenariusza. W roku 1952 przewidziana jest produkcja przezroczy z rozbiorem na następujące działy:

Dział gospod.-społeczno-polit. kultur.-oświat.

„ Związek Radziecki,

„ Kraje demokracji ludowej,

„ Ludzie nauki i postępu,

„ Upowszechnienie wiedzy rolniczej,

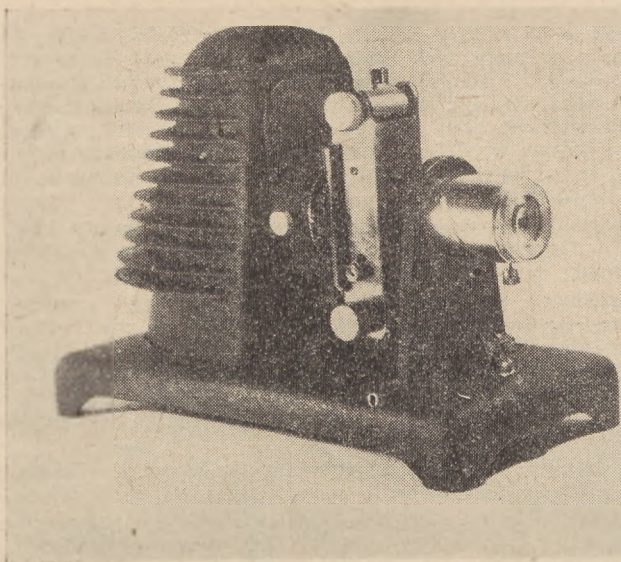
„ Technika,

„ Higiena i ratownictwo,

„ Oświatowo-szkolny.

Jak widzimy, tematyka przewidziana w r. 1952 jest bardzo bogata i jeżeli dotrze do wszystkich zainteresowanych, to niewątpliwie przyczyni się do rozszerzenia zakresu wiadomości. Zwiększająca się produkcja rzutników pozwoli na wyświetlenie przezroczy w najbardziej odległych miejscowościach.

Aparat projekcyjny rzutnik jest to niewielki przyrząd zasilany w żarówkę o mocy 35—50 V zasilaną z sieci lub

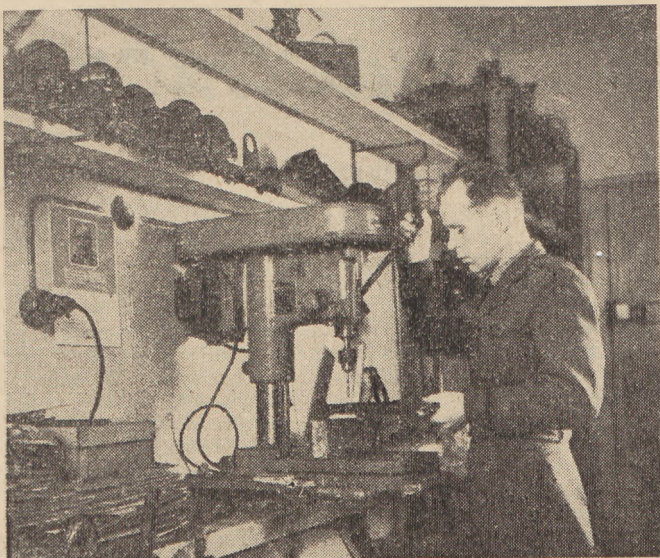


Rzutnik typu W.S.K.

akumulatora 6 V. i urządzenia do zakładania przezrocz. Odpowiednie soczewki pozwalają na rzucenie obrazu na ścianę, względnie płócienny ekran. Wielkość obrazu ma wymiary ok. $1\frac{1}{2}$ m $\times$ 2.

Cykl produkcyjny rzutnika składa się z ok. 30 operacji. Poszczególne operacje, dzięki poczynionym usprawnieniom, zostały znacznie skrócone w czasie wykonania ich. Rok bieżący przynosi zasadnicze zmiany. Dotychczasowe prace WSK polegały raczej na montażu części, które w 80% dostarczane były przez inne zakłady. Obecnie wszystkie części, za wyjątkiem odlewów korpusów i optyki (szkieł) będą wykonane we własnym zakresie. Realizując hasło obniżki kosztów własnych i wyeliminowania z produkcji surowców deficytowych, zastępuje się aluminium używane do odlewów korpusów żelazną blachą, a podstawę metalową — drewnianą. Opracowano również dalsze zastąpienie aluminium używanego do wytwarzania rolek i obudowania obiektywu — bakiem. Te usprawnienia obniżą koszt sprzedaży rzutnika o ok. 400.— zł, ułatwią obsługę i zmniejszą wagę o ok. 2 kg.

Wykonanie planu produkcji rzutników ciąży na kilkunastu osobowej załodze, złożonej z doświadczonych fachowców. Ponadto zespół ten wykonuje prace dla innych działów, przeprowadzając naprawy lub zaopatrując je w niezbędne narzędzia. Dodatkowo dokonuje się napraw sprzętu precyzyjnego, jak: kinowego, fotofilmowego itp.



Przodownik pracy M. Borowiec

Te wszystkie zasadnicze, jak również dodatkowe zadania, są możliwe do przeprowadzenia z uwagi na wysokie kwalifikacje personelu, jak również z uwagi na stałe mechanizowanie procesów produkcyjnych.

Wyremontowanie — sposobem gospodarczym — urządzeń do szlifowania szybko pozwoliło wykonywać tę czynność nie tylko we własnym zakresie, ale w dodatku w czasie pięciokrotnie szybszym. Wyremontowanie gilotyny do cięcia blachy, spawaczki — punktarki, tokarki pociągowej (część tych maszyn została wydobyta z gruzów) przyczyniła się w znacznym stopniu nie tylko do lepszej wydajności, ale pozwala również wykorzystać pracowników przy dodatkowych pracach bez uszczerbku dla produkcji zasadniczej.

Zespół cechuje kolektywna praca i zrozumienie zadań, stojących do wykonania. Zespołowi nadaje styl przodownik pracy M. Borowiec który ma duże osiągnięcia przy produkcji rzutników i w wykonywaniu napraw precyzyjnych. Z młodzieży wyróżniają się A. Rydz — specjalista przy obsłudze aparatów wąskośmowych, K. Reczalski uczeń VII kl. szkoły dokształcającej zdradza duże zainteresowanie techniczne. Jest otoczony opieką starszych kolegów i przeznaczony jest na najbliższy kurs techniczny. Stałe prowadzi się szkolenie przywarsztatowe, którego duszą jest inż. Barańczyk.

Rzutnik typu WSK znany już jest na rynku, a miarą jego dobrego wykonania są zamówienia, które tak dalece przekraczają możliwości produkcyjne że już w tej chwili kierownictwo zastanawia się nad rozszerzeniem tej produkcji a na razie produkcja w r. 1952 została podwyższona o 50%.

Zegnamy prezesa tej spółdzielni ob. inż. Jusińskiego w przekonaniu, że kierując zespołem, który ma już za sobą poważne osiągnięcia, potrafi sprostać zwiększonym zadaniom, które czekają go w niedalekiej przyszłości.

98% PRODUKCJI PIERWSZEGO GATUNKU

„Nasza Przyszłość“ brzmi nazwa spółdzielni pracy konfekcyjno-krawieckiej w Pruszkowie; spółdzielnia wyrabia ubrania ochronne z tkanin gumowych, z których korzystają rzesze pracowników budowlanych stolicy i kraju, setki pracowników warszawskiego metra, cegielni, betoniarni, kamieniołomów i rolnictwa.

Spółdzielnia przerabia tkaniny wyrobu krajowego spółdzielczych zakładów tkanin gumowanych.

Trudne były początki pracy spółdzielni zorganizowanej w 1949 r. Nieustalony profil produkcji, słabe zaopatrzenie, brak maszyn, niewykwalifikowany zespół stawiały co dzień nowe zadania przed załogą i kierownictwem.

W II półroczu 1951 r. spółdzielnia przeszła z produkcji jednostkowej, indywidualnej na taśmową, wypracowując nowe normy, które zostały podniesione o 10% na rok 1952.

Dzięki zgraniu zespołu, dzięki szkoleniu przywarsztatowemu normy roku 1952 są przekroczone o 50%. Załoga zakładu to w 90% kobiety: maszynistki, wykańczarki, brakarki i personel administracyjny.

Na czoło załogi wysuwają się: członkinie ZMP — Stanisława Janczak, maszynistka, która w lutym wyrobiła 168,2% normy, Alina Witkowska — 119%, Czesława Kotlińska — 156,3%, Zofia Batory — 131,9%, Józefa Zdyb, dziurkarka — 171,7%.

Należałoby zanalizować jakie prace złożyły się na to, że spółdzielnia już w II półroczu 51 r. osiągnęła 95%, a jako założenie wykonania planu roku 1952 postawiła wykonanie 98% produkcji I gatunku.

Do takich osiągnięć można dojść systematyczną pracą i tak właśnie szła załoga spółdzielni „Nasza Przyszłość“.

Pierwszą troską było podniesienie fachowości załogi, co zostało wykonane przez przeprowadzenie dwukrotnego szkolenia przywarsztatowego; duże znaczenie miało zorganizowanie taśmy w produkcji i właściwy dobór ludzi w zespołach, co dało harmonijne zgranie kolektywu; narady wytwórcze i uświadomienie zespołu, a także wiązanie go z planem podniosło odpowiedzialność jednostkową i zbiorową za wykonywaną pracę; wreszcie duży wpływ miała systematyczna kontrola produkcji, usuwanie błędów i niedociągnięć.

„Jakże daleko dziś jesteśmy od błędów pierwszych miesięcy naszej pracy — mówi brakarka Janina Pierscieniak — wówczas krajano materiał ręcznie, ręcznie obrabiano dziurki,

dźwigano ciężkie bele surowca gumowego, każda robotnica wykonywała całość produktu. Jakość produkcji była niska, odbiorcy grymasili i słuszenie. Dziś samochody czekają przed bramą naszej spółdzielni na produkcję i to nas cieszy i dodaje nam sił i chęci do pracy."

A jak kształtowała się w spółdzielni w r. 1951 obniżka kosztów własnych? Przeciętą obniżka kosztów własnych do kosztów roku 1950 wynosi 10,6%. Co się na to składało? Oszczędność na materiałach bezpośrednich 3,29% w stosunku do tychże kosztów 1950 r., co uzyskano przez zastosowanie noża elektrycznego do krajania materiału. 7,4% wynosi obniżka kosztów robocizny wynikała ze wzrostu wydajności i wprowadzenia taśmy. Na rok 1952 zaplanowano dalszą obniżkę kosztów w wysokości 2,8%.

Należy zaznaczyć, że uświadomiona załoga analizuje i żywo dyskutuje na naradach produkcyjnych każdą część %, każdy grosz, który waży na całości podjętych zadań i dąży do stałego usprawnienia pracy.

Krojeży Stefan Żukowski łącznie z brakarką Janiną Pierścieniak skonstruowali prosty stojak z wałem obrotowym, który pozwala na lekkie rozwijanie bel ciężkiego surowca dla krajalni, dawniej bele dźwigano i obracano ręcznie.

Obecnie załoga zamierza skonstruować ześlizg z I p. na parter celem usprawnienia załadunku na transport.

Gdyby jeszcze MRN-Pruszków postarało się o właściwy lokal na świetlicę dla Ligi Kobiet, która zajmuje sąsiedzkie 2 izby, lokal tak konieczny dla rozładowania ciasnoty pomieszczeń produkcyjnych, to spółdzielnia mogłaby rozwinąć swoje agendy i jeszcze wydajniej zorganizować pracę.

Dzielna załoga nie zapominała o zobowiązaniach ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i międzynarodowego dnia klasy robotniczej deklarując wykonanie planu produkcji w I i II kw. br. w 110%.

Z NARADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH WOJ. ŁÓDZKIEGO

Obrady aktywu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych woj. łódzkiego toczyły się na dwa zasadnicze tematy: produkcyjny oraz współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w zakresie planu 1952 r.

Podbudową do zadań planu roku 1952 są osiągnięcia roku 1951.

Zestawiając wyniki rozwoju współzawodnictwa należy podkreślić, że jest on wynikiem nie tylko organizacji samego współzawodnictwa, ale wzrostu uświadomienia załóg. W I kw. 51 r. nie istniało współzawodnictwo w Łódzkich Zakładach Przemysłu Terenowego Mat. Budowlanych. Już w II kwartale objęło ono 42% załóg, w III wzrosło do 56%, a w IV stanowiło 69% załóg.

Jeśli w 51 r. były zakłady, które planu nie wykonały, to jedną z przyczyn tych niedociągnięć była słaba praca rad zakładowych i komisji współzawodnictwa. Żywym przykładem mogą posłużyć dwa zakłady: Wieluń — Krzyworzechy, który wykonał plan wykopu w roku 1951 w 94%, a plan cegły palonej w 82%. Analiza niedociągnięć wyraźnie wykazała, że załoga nie znała planu i nie była zmobilizowana do jego wykonania.

Inaczej przedstawia się sprawa w przedsiębiorstwie Wieluń — Cegielnia Krobanówek. Plan surówki 1951 r. załoga wykonała w 114,2%, a plan cegły palonej w 109%.

Realizując zadania planu roku 1952 przemysł terenowy materiałów budowlanych powinien stale wiązać pracę administracyjną aktywu z pracą związków zawodowych, które będą właściwie uświadamiać i mobilizować załogę do zadań planu. Przez taką współpracę współzawodnictwo pracy oderwie się od formalistyki a stanie się żywą formą wspólnego działania załóg.

Nowe formy współzawodnictwa przedyskutowane z załogami ułatwiają podejmowanie zobowiązań i ich realizowanie.

Jednym z pomocniczych warunków rozwoju współzawodnictwa jest jego właściwa ocena. Nie może się powtórzyć bezduszne rozdawnictwo nagród w postaci kwitków (i to bez pokrycia), jak to miało miejsce w Zakładach Brzezińskich i zniechęciło załogę do współzawodnictwa. Nie mogą też być stosowane formy podejmowania zobowiązań, jak to miało miejsce w Cegielni Srebrna w 1951 r., gdzie wpisano zobowiązania do książki, zamknięto ją w gablocie i nie kontrolowano wyników.

Jeśli robotnicza inicjatywa oddolna i opieka referatów współzawodnictwa zsynchronizują swoją działalność — współzawodnictwo będzie elementem stałym, a nie tylko żywiołowym.

Innym jeszcze elementem decydującym o wykonaniu i przekroczeniu 3 roku Planu Gospodarczego jest rozwój techniki. Robotnik doniaga się nowej techniki dla ułatwienia pracy.

Ruch racjonalizatorski i nowatorski w przemyśle materiałów budowlanych jest jeszcze słaby. Robotnicy zakładów materiałów budowlanych woj. łódzkiego dali w roku 1951 tylko 3 wnioski racjonalizatorskie, których wynik mierzy się sumą 12.000 zł oszczędności. Jest to b. mały wynik. Pomysły racjonalizatorskie nie były stosowane w innych zakładach. Filtr do oczyszczania oliwy, pomysł Michalskiego z Cegielni Srebrna dał oszczędność 147 litrów oliwy, nie był jednak przeniesiony i stosowany w innych zakładach.

Pobudzenie myśli racjonalizatorskiej, zorganizowanie zespołów racjonalizatorów, zespołowe opracowanie pomysłów i masowe stosowanie wypróbowanych osiągnięć, współpraca robotnika-praktyka z technikami zakładowymi uaktywnią załogi zakładów mat. bud., co pozwoli na przekroczenie zadań panu roku 1952.

(m)

Korespondenci i Czytelnicy

SZKOLIMY SIĘ IDEOLOGICZNIE

Staraniem Prezesa Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fryzjerów w Nowym Sączu ob. Stanisława Frydonia, zorganizowano 2 miesięczne szkolenie ideologiczne. Wykłady obejmują 4 godziny tygodniowo. Na kurs zapisali się wszyscy pracownicy spółdzielni (32 osoby). Kierownikiem kursu jest aktywny działacz SD ob. Wiktor Zechetgruber.

Kurs przyczyni się do głębszego uświadomienia politycznego i społecznego członków naszej spółdzielni, a tym samym do pełniejszego wkładu w walce o pokój i wydajną pracę.

Józef Myrlak
Nowy Sącz

PIĘKNY PRZYKŁAD

Usprawnienie transportu wewnętrznego jest jednym z warunków przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych i osiągnięcia obniżki kosztów własnych. Załoga Szczecińskiej Wytwórni Wózków Transportowych zdaje sobie sprawę, jaką rolę spełnia produkowany przez nią sprzęt. Ostatnio Wytwórnia napotkała na nieprzewidziane trudności, które mogłyby nie tylko opóźnić wykonanie planów produkcyjnych Wytwórni, ale i opóźnić produkcję innych zakładów odbiorców. Wózki transportowe zaopatrzone są w koła uzbrojone w obręcze gumowe tzw. masowy. Otóż guma jest artykułem reglamentowanym i ciężko ją było dostać dla ogumienia kół transporterów.

Sytuacja stała się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczna. Wtedy ślusarz Stanisław Tomczak wspólnie z cenionym metalowcem ob. Sałkowskim, kierownikiem Wytwórni, zwrócili uwagę na zdemontowane gąsienice po starych czołgach, których poważną ilość znaleziono w Zbiornicy Złomu w Szczecinie. Stanisław Tomczak uzyskał zezwolenie na przydział starych gąsienic dla Wytwórni, i rozpoczął mozolne próby, które dały dobre wyniki. Rozmontowane stopki gumowe z gąsienic Tomczak zaczął łączyć na obręczach kół transportera za pomocą specjalnych wewnętrznych klamer. Pierwszy wózek pomysłu Tomczaka zdał egzamin. Wtedy Wytwórnia za-

częła produkcję obręczy gumowych z posiadanego zapasu starych gąsienic. W ten sposób, dzięki racjonalizatorskiemu pomysłowi ślusarza Tomczaka, plan Wytwórni został wykonany, a zakłady i fabryki otrzymały na czas potrzebne im wózki transportowe. Wartość wyprodukowanych obręczy ze starych gąsienic wyniosła ponad 160.000 zł. Dzielný racjonalizator został przedstawiony do nagrody Ministerstwu Przemysłu Drobno- i Rzemiosła.

Trzeba dodać, że Stanisław Tomczak zbudował obecnie model wózka transportowego z kawałków starego złomu. Ten nowy pomysł wskazuje, że bujną inicjatywą i zamiłowaniem pracy u Stanisława Tomczaka powinny zainteresować się odpowiednie władze i otoczyć go należytą opieką.

E. P.
Szczecin



Ślusarz Stanisław Tomczak (X) w czasie omawiania sposobu fabrykacji obręczy ze stopek gumowych z kierownikiem fabryki ob. Sałkowskim.

UWAGA RZESZÓW

Farmaceutyczna Spółdzielnia Pracy w Rzeszowie zatrudnia 16 osób, które pracują w 2 małych pokojach o łącznej powierzchni 49 m². Spółdzielnia nasza produkuje apteczki pierwszej potrzeby na zaopatrzenie rynku miejscowego i innych terenów. Mimo bardzo ciężkich warunków lokalowych, spółdzielnia wykonała swój plan produkcyjny w 113% (luty br.)

Trzeba zaznaczyć, że oprócz zupełnie nieodpowiedniego lokalu produkcyjnego i biurowego, spółdzielnia nie posiada zupełnie magazynu na surowce i wyroby gotowe, które lokuje tymczasowo w piwnicy, co doprowadziło już do poważnych szkód (zamoknienie i zwilgotnienie waty, gazy, bandaży i innych środków opatrunkowych), narażając spółdzielnię na poważne szkody materialne i odpowiedzialność wobec władz.

Władze spółdzielni, przewidując w bieżącym roku jej rozwój, zaplanowały

RADIOWĘZŁE PRZEMÓW

Bielska Fabryka Szczotek i Pędzli ma swój własny radiowęzeł i ok. 15 głośników, rozmieszczonych na poszczególnych oddziałach fabryki.

Cała instalacja była nieodpowiednio zbudowana. Ponadto zaszła potrzeba przeniesienia radiowęzła do innego lokalu oraz wymiany pewnych części. Działo się to w listopadzie ub. r.

Rozpoczęto ożywioną korespondencję z tzw. radiofonizacją w Bielsku, w Gliwicach i w Warszawie. Oczywiście ta obszerna korespondencja nie ożywiła radiowęzła, który milczy jak zakłęty.

budowę zakładowego laboratorium farmaceutycznego, jak również rozszerzenie asortymentu produkcji nowych leków i specyfików farmaceutycznych.

Ponure warunki obecne i przewidywany rozwój spółdzielni zmusiły zarząd do poczynienia starań, aby otrzymać odpowiedni lokal. Energiczne te starania zostały przez Wojewódzką Komisję Lokalową, jak również przez Miejską Komisję Lokalową — zlekceważone i obecnie spółdzielnia może grozić likwidacja, ponieważ w dotychczasowym pomieszczeniu zacieka cała ściana.

Koło ZMP
przy Farmaceut. Spółdz.
Pracy — Rzeszów

Zamieszczając list zetempowców z Rzeszowa, mamy nadzieję, że odpowiednie władze na terenie tego miłego miasta okażą należytą pomoc i energię w poruszanej sprawie.

Najwyższy czas, abyśmy doczekali się jego uruchomienia. Ponieważ ostatnio dotarliśmy dnia 4.II.br. do Biura Studiów i Projektów Łączności w Warszawie, ul. Nowy Świat 68 — jako jednostki kompetentnej dla załatwienia sprawy przeniesienia radiowęzła w naszej fabryce z pokoju do pokoju — zwracamy się do tej instytucji nie tyle o wyjaśnienia, ile o załatwienie nam tej drobnej sprawy.

Józef Mrowiec
Bielsko—Biała

SZKOLIMY NOWYCH KSIĘGOWYCH

Spółdzielnia Pracy Księgowych „Commercia” w Poznaniu pragnąc przyczynić się do powiększenia wykwalifikowanych kadr buchalterskich — zorganizowała dział szkoleniowy. Kursy prowadzone przez ten dział są dwustopniowe. Przy większej frekwencji przewiduje się podział na grupy branżowe. Spółdzielnia nasza projektuje uruchomienie kursów korespondencyjnych.

Obecnie zatem spółdzielnia pracy księgowych w Poznaniu posiada już 3 działy usług, a mianowicie: dział księgowości, dział przepisywania na maszynie i dział szkolenia.

Irena Grabowska
Poznań

ROZWIJA SIĘ AKCJA KO

W ostatnich dniach na terenie naszego zakładu, tj. Spółdzielni Pracy Tkaczy i Dziewiarzy im. Norberta Barlickiego w Kamienicy Polskiej powstało koło artystyczne.

Członkowie nowopowstałego koła artystycznego postanowili, jako pierwszą sztukę, wystawić „Dwa tygodnie w raju”. Zobaczymy, co potrafią nasze ambitne młode koleżanki i ich pełni zapału, koledzy.

Julian Szulc
Kamienica Polska

ZNOWU SPRAWY LOKALOWE

Stolarnia nr 3 Lęborskich Zakładów Przemysłu Terenowego mieści się w niewielkim obiekcie niemieckiej prywatnej stolarni. Stan budynków jest wprost opłakany. Rozmowy na temat przeniesienia do innego lokalu nie dały wielkich rezultatów. Gdy w r. 1951 przyznano nam obiekt przy ul. I Armii Polskiej nr 24, gdzie mieliśmy wystawić odpowiedni gmach i przystąpiliśmy do sporządzenia planów i kosztorysów. W międzyczasie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lęborku przydzieliło ten sam obiekt komu innemu. Oczywiście nasza stolarnia poniosła poważne straty. Byłoby dobrze, ażeby Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wypowiedziało się w tej sprawie.

M. Biela
Lębork

WŁAŚCIWE PODEJŚCIE DO PRACY

W punkcie usługowym nr 6 spółdzielni krawieckiej „Twórczość” w Trzebinie pracuje 15 osób. Wszyscy pracownicy przystąpili do współzawodnictwa. Dzięki wysiłkom krojczego ob. St. Zielińskiego plan za miesiąc luty został wykonany w 120%. Zasluga naszego kierownika jest dbałość o to, ażeby każdy pracownik miał robotę przyszykowaną na czas i to w taki sposób, aby nie pracownik na robotę, lecz odwrotnie, przykrojona sztuka czekała na pracownika. Z ilości zamówień możemy rokować o pomyślnym rozwoju naszego punktu usługowego. Również dbamy o rozwój naszego życia społecznego. W ostatnim czasie odbyło się szereg zebrań m. in. prelekcja na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jan Grzywa
Trzebinia

ACH TE IGŁY...

Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej „Postęp” w Markowej odczuwa poważny brak igieł do maszyn szewskich. Zakupując, zgodnie z zezwoleniem władz, igły ze źródeł zdecentralizowanych, spółdzielnia z konieczności kupuje bardzo kiepski towar. Są to igły produkcji krajowej marki „Iglica”. Igły te są chropowate, mają ostre kanty w przecięciach, które tną nici przy szyciu. Brak polerowania powoduje szorstkość igieł i ich rdzewienie. Dlatego igły te „ciężko szyją”, psują materiał i łamią się. Praca takimi igłami to niszczenie materiału i zmniejszenie wydajności pracy. Należałoby zwrócić uwagę na jakość produkcji igieł krajowych oraz na właściwą ich dystrybucję. Ponadto odczuwa się brak igieł do innych typów maszyn szewskich. Jedną igłę firmy „Iglica” przesyłam w załączeniu do kochanej redakcji, jako dowód i eksponat dla odpowiednich władz.

Stanisław Bemben
Markowa

USTAWY NALEŻY PRZESTRZEGAĆ

W dni 15.XI.51 r. przesłałem, listem poleconym, pod adresem Rejonowej Ekspozytury CPLiA w Poznaniu żądanie zwrotu należnej mi diety, które to żądanie odpowiednio umotywowałem. Na pismo powyższe nie otrzymałem do dnia dzisiejszego odpowiedzi, co jest sprzeczne z zarządzeniem o jednomiesięcznym terminie udzielania odpowiedzi na skargi i żądania ludności.

Co na to zarząd główny CPLiA?

Grzegorz Kurkiewicz
Warszawa

TAK NIE MOŻNA

Maszynista spółdzielni pracy przemysłu graficznego „Przodownik” w Krakowie ob. Poprawski dokonał udoskonalenia za które Związek Branżowy przyznał mu premię w wysokości 1.050 zł. Wypłacono mu w listopadzie ub. r. 500 zł, a resztę miał otrzymać w grudniu. W międzyczasie spółdzielnia nasza przeszła do Związku Branżowego Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej. Oczywiście pozostała część premii nie została ob. Poprawskiemu wypłacona. Może jednak oba związki branżowe porozumieją się jakoś i wypłacą racjonalizatorowi Poprawskiemu należną mu kwotę. Przypuszczamy bowiem, że w obu związkach branżowych jest przynajmniej paru ludzi, którzy znają przepis projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o racjonalizatorach i przodownikach pracy.

Krystyna Bul
Kraków

NA DZIECI KOREAŃSKIE

Pracownica Szczecińsko-szczotkarskich zakładów w Zielonej Górze ob. Emma Kurdyk ofiarowała swój całodzienny zarobek w dniu Święta Kobiet na dzieci koreańskie.

Apel Emmy Kurdyk podjęły inne kobiety, pracujące w naszych zakładach.

Bronisław Cieśllicki
Zielona Góra

PRODUKCJA Z ODPADÓW

Spółdzielnia Pracy Galanterii Skórzanej w Lublinie, realizując uchwałę Rządu z dnia 8.XI.51 r. w sprawie wykorzystania surowców lokalnych i odpadowych, przeprowadziła w ramach jednej brygady eksperymentalną produkcję z odpadów. Po ocenie wyników pracy tej brygady, usprawniono produkcję stosując metodę taśmową. Produkcja taśmowa z odpadów zapewnia obecnie naszej spółdzielni ciągłość produkcji. Ten typ produkcji dał nam dużą obniżkę zużycia roboczo-godzin.

Tak np. obecnie w wykonaniu taśmowym teczka półamerykańska z pełnowartościowego surowca jest wykonywana w 5 godzin, zaś teczka biurowa z odpadów jest wykonywana w 8 godzin. Załoga i zarząd Spółdzielni mają zamiar rozszerzać produkcję z odpadów, aby zasłużyć sobie na miano wzorowego zakładu na tym odcinku.

D. Duchnowska
Lublin

NA CO CZEKAJĄ TE SZAFY?

W stolarni nr 2 Spółdzielni Pracy „Drewno” w Lublinie robione są od 4 miesięcy szafy ubraniowe, trzydrzwiowe, fornierowane jesionem, drzwi wewnątrz fornierowane machoniem, rozbierane, o brzegach zaokrąglonych, politurowanych na jasno. Są to szafy b. ładne, zrobione czysto i dokładnie. Ale co z tego, kiedy od kilku miesięcy co 3 tygodnie produkujemy 10 sztuk takich szaf i stawiamy je do otwartej szopy, gdzie sobie... stoją i — dodajmy — częściowo niszczeją. A tymczasem „Spółnota Pracy” w Lublinie nie chce tych szaf odbierać i puścić na rynek, a sam dyrektor „Spółnoty Pracy” ob. Korolczuk zachowuje się po dyktatorów, nie dopuszcza do dyskusji naszych przedstawicieli, sam ocenia cenę szafy na 1.602 zł. i donośnym głosem oświadcza, że już sprawa załatwiona. Tymczasem cena „wyznaczona” przez ob. Korolczuka równa się jedynie pokryciu robocizny i materia-

łu, może częściowo pokrywa tzw. koszty ogólne ale nie uwzględnia innych kosztów np. podatek obrotowy. Coś tu jest nie w porządku. Zresztą na tym odcinku Spółdzielnia ma już pewne smutne doświadczenie. Na wiosnę 1951 r. było to samo, zakupili i zapłacili u nas stoły, które do tej pory są u nas zmagazynowane, a w marcu zjawił się przedstawiciel „Spółnoty Pracy”, aby spisać jakie i ile mebli mają u nas na magazynie, bo oni sami nie wiedzą. Trzeba dodać, że Spółdzielnia „Drewno” złożyła odwołanie od „autorytatywnej” decyzji dyr. Korolczuka w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego, Departament Cen. Przydałaby się jakaś energiczna decyzja, ażeby ustalić właściwą cenę i puścić na rynek porządną, niewątpliwie potrzebną produkcję.

Stanisław Krukowski
Lublin

RADA ZAKŁADOWA MA POLE DO POPISU

Nasza rada zakładowa, a mianowicie w Sulcińskich Zakładach Przemysłu Terenowego w Sulcinie (branża metalowa) pracowała dotychczas bezplanowo. Brak było podziału pracy na poszczególnych członków rady. Zupełnie rada nie interesowała się zagadnieniami produkcyjnymi. Nie wprowadziła, nie poparła i nie skontrolowała grupowego współzawodnictwa na naszym zakładzie, co niewątpliwie jest i było bardzo potrzebne. Ponadto rada zakładowa nie zwróciła uwagi na niedostateczne bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładzie. Brak jest jednak ochronnych, fartuchów skórzanych i co najważniejsze — brak jest odpowiednich butów. Podobny „styl pracy” rady zakładowej był i na innych odcinkach. Nie spowodowano zrobienia tablicy, na której by umieszczano przodowników pracy, jak również tablicy piętnującej bumelanctwo i opieszałość. Wprawdzie zakład posiada świetlicę, lecz nie jest ona odpowiednio wyposażona. Istniejące koła samokształceniowe nie są żywotne itd. itd.

To pobieżne wyliczenie niedomagań dotychczasowej rady zakładowej nakłada na nowoobraną radę zakładową poważne obowiązki, ażeby usunąć dotychczasowe braki i jednocześnie przejawiać inicjatywę w szeregu innych zagadnień zawodowych, społecznych i politycznych. Konieczne wydaje się, ażeby nowoobrana rada zakładowa z troszczyła się szczególnie o podniesienie poziomu politycznego robotników i pracowników naszego zakładu, ażeby nowoobrana rada zakładowa, na co liczy ogół pracowników, wykaże należyta energię i postawę — to niewątpliwie spotka się z pełnym poparciem i pomocą aktywnych robotników naszego zakładu pracy. Wydaje się, że przy ścisłym współdziałaniu rady zakładowej z dyrekcją uda się zrealizować powyższe postulaty.

Paweł Kosowicz
Zielona Góra

Redakcja odpowiada

ROZSZERZAMY WSPÓŁPRACĘ Z ZAKŁADAMI PRACY

Pragnąc jeszcze ściślej zespolić swą pracę z terenem, wzywamy załogi wszystkich zakładów pracy podległych Ministerstwu Przemysłu Drobno i Rzemiosła do wytypowania korespondentów „DROBNEJ WYTWORCZOŚCI”. Przypominamy, że:

1. Zebranie załogi poświęcone wyborowi korespondenta zwołuje Rada Zakładowa w porozumieniu z Podstawową Organizacją Partyjną.
2. Korespondent jest wybierany przez ogół pracowników danego zakładu pracy.
3. O wyborze korespondenta Rada Zakładowa zawiadamia pisemnie Redakcję „DROBNEJ WYTWORCZOŚCI”.
4. Korespondent od chwili wyboru powinien nadsyłać swoje uwagi i spostrzeżenia do Działu Korespondentów naszego miesięcznika.

**W KAŻDYM ZAKŁADZIE PRACY KORESPODENT
„DROBNEJ WYTWORCZOŚCI”**

REDAKCJA

Zakłady drzewne WZPT w Tarnawatce

Dowiedzieliśmy się, że zakład posiadał zapas papieru szklitego do metalu, który zupełnie nie nadawał się w produkcji drzewnej, a jest poszukiwany przez przemysł metalowy. Czy remanent ten został już upłynniony?

Lubelskie Zakłady Metalowe

Zgłosiliście na odprawie 2 tony drutu mosiężnego do upłynnienia. Czy zainteresował się już ktoś tym zapasem?

Ob. Tetyk, Zakłady Drzewne w Tarnawatce

Napiszcie do redakcji jak pracują racjonalizatorzy w Waszym zakładzie. Jakie zastosowanie znajdzie nowy model maszyny, którą oddajecie do odlewu w Zamojskich Zakładach Metalowo-Drzewnych.

Tow. Tomaszewski, WZPT — Lublin

Jakie macie rezultaty wielokrotnych interwencji w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w sprawie zatwierdzenia inwestycji na kupno samochodu.

Tow. Kołodziejczyk, WZPT — Lublin.

Stwierdzacie, że wskutek braku współpracy między Wydz. Przemysłu, a Wydz. Handlu w miejscowych magazynach leżą gotowe wyroby branży dziewiarskiej, a dystrybutorzy sprowadzają artykuły tej branży z innych województw. Czy zastanawialiście się gdzie leży przyczyna tego stanu? Trudno jest uwierzyć, aby bezpośrednie interwencje nie odnosiły skutku.

Dyr. Siwek — Kutnowskie Zakłady Drzewne

Czy moglibyście powiedzieć jakie pozytywne zmiany nastąpiły w Zakładach pod względem organizacyjnym i produkcyjnym od ostatniej konferencji? Co dzieje się z Radą Zakładową, czy śpi w dalszym ciągu?

Jan Jabłonka — Spółdz. Wyrobów Metalowych w Wałbrzychu

Mimo pytania skierowanego do Was w nr. 2/1952 r., czy projekt na spinacze typu „Gryf” znalazł zastosowanie w produkcji, nie odpowiedzieliście. Czekamy.

Władysław Miś — Klub Korespondentów w Krakowie

Jeszcze w nr. 2 redakcja prosiła Was o pomoc w nawiązaniu kontaktów z racjonalizatorami (nazwiska podane w nr. 2 str. 34) dla uzyskania od nich opisów usprawnień. Dotychczas panuje cisza na tym odcinku.

Ob. Ciołek — Łowickie Zakłady Metalowe.

Stwierdziliście niezadowolający stan działalności Rady Zakładowej, brak odpowiedzialności poszczególnych jej członków, ale czy podjęliście walkę dla usunięcia winnych i poprawienia stosunków.

Ob. Książak — Pabianickie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego.

Na jakich dowodach opieracie swoje twierdzenie, że przemysł drobny jest niedoceniany przez terytorialne rady narodowe? Podajcie przykłady.

Ob. Izidorczyk — przewodn. Rady Zakładowej w Zgierskich Zakładach Przemysłu Terenowego

Twierdzicie, że projekt Zw. Zaw., by w każdym zakładzie istniała samodzielna rada miejscowa jest nierealny ze względów praktycznych. Proponujecie natomiast powołanie Rady Zakładowej dla całego przedsiębiorstwa. Umotywuje swój wniosek, może przekonacie Związek Zawodowy i redakcję.

Spółdzielczość pracy przemysłowej Dolnego Śląska

Podobno w Zakładach Obuwia w Kamiennej Górze znajduje się kilkadziesiąt ton odpadków skórzanых, które zalegają magazyny. Czyż nie przedstawiają one żadnej wartości przetwórczej dla zakładów drobnego przemysłu?

Spółdzielnia im. Marchlewskiego — Szczecin

Czy zakład Wasz przeprowadza kontrolę techniczną wyrobów gotowych? Jeśli tak, to czym można wytłumaczyć wadliwą produkcję 250 par obuwia? Czy stosowaliście zasadę — byle więcej, mniejsza o jakość?

Spółdzielnia „Spólnia” w Starogardzie

Dowiedzieliśmy się o odrzuceniu przez brakarzy „Spółnoty Pracy” 200 sukienek, które miały zły krój i niewłaściwie wszyte rękawy. Czy spółdzielnia w ten sposób walczy o obniżkę kosztów własnych i likwiduje brakoróbstwo?

Spółdzielnia „Szczecinianka”

Ponieważ brakarze „Spółnoty Pracy” narzekają na jakość uszycia, skarżąc się, że nie uwzględnienie ich wielokrotnych reklamacji, wyjaśnijcie przynajmniej redakcji, czym należy tłumaczyć obojętność spółdzielni na wysuwane propozycje.

Bronisław Musielak — Zakład nr 4 Rzem. Spółdz. Fryzjerów w Poznaniu

Redakcja chciałaby wiedzieć, w jaki sposób organizujecie akcję oszczędnościową w zużyciu surowca na terenie swego zakładu.

Marian Jung — Spółdzielnia „Twórczość” zakład nr 8 w Częstochowie

Napiszcie zaraz do redakcji, czy usprawnienie Wasze polegające na zastosowaniu automatycznego hamulca przy maszynach snowniczych, które zastosowane w produkcji przynosi jej wzrost o 100%, zostało wprowadzone tylko w Waszym zakładzie. Co zrobiła komórka Komisji Wynalazczości dla spopularyzowania tego pomysłu racjonalizatorskiego?

Dział zagraniczny

Stały wzrost wydajności pracy w przemyśle socjalistycznym ZSRR

W referacie poświęconym 34 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, Ł. P. Beria, charakteryzując osiągnięcia pokojowe, gospodarczego budownictwa ZSRR, powiedział, że w r. 1951 prawie dwie trzecie wzrostu produkcji przemysłowej osiągnięto się dzięki zwiększeniu wydajności pracy. „Oznacza to — podkreślił Beria, — że produkcja przemysłowa wzrasta u nas w zasadzie dzięki zwiększeniu wydajności pracy.”

Systematyczny wzrost wydajności pracy jest koniecznym warunkiem szybkiego tempa przerobionej socjalistycznej produkcji, realizowanej w ZSRR.

Wzrost wydajności pracy oznacza zwiększenie produkcji na jednostkę czasu roboczego i tym samym zwiększenie rozmiarów produkcji.

Wzrost wydajności pracy jest jednym z decydujących warunków obniżenia kosztów własnych produkcji i konsekwentnego zwiększenia akumulacji socjalistycznej, potrzebnej do dalszego rozszerzenia produkcji i poprawy dobrobytu pracujących.

Zrealizowane przez Partię i Rząd w latach planów stalinowskich poważne przedsięwzięcia odnośnie technicznego zreorganizowania przemysłu oraz szerokie stosowanie współzawodnictwa socjalistycznego dopomogły osiągnąć wyjątkowo wysokie tempo wzrostu wydajności pracy w przemyśle socjalistycznym ZSRR. W ciągu pierwszego planu pięcioletniego ogólny wzrost wydajności pracy robotników w przemyśle stanowił 41%, w czasie drugiego planu pięcioletniego — 82%. W ciągu trzech przedwojennych lat trzeciego planu pięcioletniego wydajność pracy w przemyśle wzrosła o 32%. Na koniec czwartego (pierwszego powojennego) planu pięcioletniego wydajność pracy robotników w przemyśle przekroczyła o 37% przedwojenny poziom 1940 r.

Nieograniczone możliwości dużego tempa i stałego wzrostu wydajności pracy oraz rozwoju produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej stwarza tylko socjalistyczny system gospodarki. „Wydajność pracy — pisał W. I. Lenin — to, w ostatecznym rachunku, najważniejsze i najistotniejsze dla zwycięstwa nowego społecznego ustroju.

Kapitalizm stworzył wydajność pracy, nieznaną w okresie pańszczyźnianym. Kapitalizm może być ostatecznie pokonany i będzie ostatecznie pokonany tym, że socjalizm tworzy nową, znacznie wyższą wydajność pracy.”¹⁾

Możliwość stworzenia nowej, znacznie wyższej wydajności pracy, wynika z samej istoty socjalistycznego sposobu produkcji — z istnienia społecznej własności środków produkcji i pełnej zgodności stosunków produkcyjnych z charakterem sił wytwórczych.

Socjalizm stwarza rzeczywiste zainteresowanie pracujących co do zwiększenia wydajności pracy, gwarantuje stałe podnoszenie się kulturalno-technicznego poziomu klasy robotniczej i szerokie zastosowanie najnowszych osiągnięć nauki i techniki we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, co stanowi podstawę do stałego wzrostu wydajności pracy.

Istotne znaczenie dla wzrostu wydajności pracy ma współzawodnictwo socjalistyczne, w którym jaskrawo przejawia się bohaterstwo milionowych mas pracujących, skierowane na zwiększenie wydajności pracy.

Socjalistyczny system opłaty za pracę, w szczególności akordowa i progresywna — akordowa płaca, stwarzają bodźce do wzrostu wydajności pracy.

W tym szczególnie jasno przejawia się jedność interesów państwa i szerokich mas pracujących.

Wzrost wydajności pracy w ZSRR jest również bezpośrednim wynikiem podniesienia kulturalno-technicznego poziomu robotników.

W związku Radzieckim miliony robotników uczą się na różnych kursach, bezpośrednio w produkcji, w szkołach stachanowskich itp. W r. 1951 w drodze indywidualno-brygadowego

nauczania i szkolenia na kursach przeprowadzono przysposobienie nowych kadr i zwiększono kwalifikacje 7 milionów osób.

Zwiększając swoje kwalifikacje, robotnicy w większym stopniu wykorzystują bogactwa nowej techniki, co również prowadzi do wzrostu wydajności pracy, zwiększenia produkcji i podniesienia jej jakości.

O ile w warunkach kapitalizmu wzrost produkcji wykonanej przez robotników jest głównie rezultatem zwiększenia intensywności pracy, o tyle w socjalistycznym sposobie produkcji wzrost wydajności pracy osiąga się w pierwszym rzędzie dzięki zwiększeniu technicznego uzbrojenia robotników, szerokiemu zastosowaniu we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej najnowszych osiągnięć nauki i techniki, współczesnemu wysokowydajnemu sprzętowi.

Dlatego też w warunkach socjalizmu zwiększenie wydajności pracy odbywa się przy ułatwianiu i ulepszaniu wszystkich warunków pracy. Wykorzystanie nowych rodzajów sprzętu, zastosowanie nowych technologicznych procesów, przeprowadzenie na wielką skalę mechanizacji pracochłonnych i ciężkich robót, automatyzacja produkcji itp. — dają możliwości stałego zwiększania wydajności pracy.

Rozwój produkcji uwarunkowany jest również ciągłym powiększaniem ilości robotników. W końcu 1950 r. ilość robotników i pracowników w gospodarce narodowej ZSRR stanowiła 39 milionów 200 tys. osób i zwiększyła się w porównaniu z odpowiadającą ilością na koniec 1940 r. o 7 milionów 700 tys. osób. W ciągu ubiegłego 1951 r. ilość robotników i pracowników w gospodarce narodowej ZSRR znowu wzrosła o 1 milion 6 tysięcy osób. Wzrost liczebności pracujących dotyczy przede wszystkim dziedzin produkcji materialnej, w szczególności przemysłu socjalistycznego i jest jednym ze źródeł zwiększenia produkcji przemysłowej w ZSRR.

Każdy rok przynosi powiększenie zdolności przetwórczej we wszystkich dziedzinach przemysłu — przybywają nowe zakłady, fabryki, kopalnie, elektrownie itp. Zwiększona zdolność wytwórcza powiększa dotychczasową produkcję i stwarza nowe gałęzie produkcji przemysłowej.

W ten sposób stały wzrost wydajności pracy odbywa się zarówno na bazie ciągłego doskonalenia i wprowadzania nowej techniki do istniejących przedsiębiorstw, jak również na bazie wprowadzania w ruch nowych przedsiębiorstw, zaopatrzonych w najnowszą technikę.

Poprzednie plany pięcioletnie są przekonującym dowodem ołbrzymiej roli wydajności pracy w rozwoju produkcji. Z całego wzrostu produkcji w okresie pierwszego planu pięcioletniego dwie trzecie tego wzrostu miało miejsce na skutek zwiększenia wydajności pracy. W okresie drugiego planu pięcioletniego cztery piąte całego wzrostu produkcji zawdzięcza się zwiększeniu wydajności pracy.

W trzecim planie pięcioletnim założony był wzrost produkcji o 70% na skutek wydajności pracy.

Zwiększenie wydajności pracy stało się jednym z istotnych źródeł wzrostu produkcji przemysłowej w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Bazą materialną dla nowego podniesienia się wydajności pracy w powojennym planie pięcioletnim były szeroko zakrojone przedsięwzięcia w zakresie elektryfikacji, mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych, wprowadzenie nowoczesnego sprzętu, wzrost podstawowych funduszy przemysłu.

Zwiększenie wydajności pracy odgrywa dużą rolę nie tylko w działach zwiększenia produkcji, ale jest jednym z istotnych czynników poprawienia wszystkich ekonomicznych wskaźników pracy przemysłu socjalistycznego.

Szeroko rozwijane współzawodnictwo socjalistyczne w zakresie zwiększenia wydajności pracy kojarzy się z walką o obniżkę kosztów własnych produkcji, polepszenie jej jakości, oszczędne zużycie surowca, paliwa, materiałów i energii elektrycznej itp.

Zadanie dalszego zwiększenia wydajności pracy ma ogromne znaczenie w okresie stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

¹⁾ W. I. Lenin, t. 29, str. 394, wyd. ros.

W celu zbudowania społeczeństwa komunistycznego konieczne jest osiągnięcie takiego poziomu produkcji dóbr materialnych, przy którym byłoby możliwe urzeczywistnienie zasady „od każdego — według jego zdolności, każdemu — według jego potrzeb”. W związku z powyższym należy zagwarantować dalsze podniesienie kulturalno-technicznego poziomu klasy robotniczej. Wszystkie te zadania bezpośrednio są związane z dalszym podniesieniem wydajności pracy. Wzrost wydajności pracy zbliża termin rozwiązania podstawowego zadania gospodarczego ZSRR. „Im większą będziemy mieli wydajność pracy — mówi Stalin — im bardziej udoskonaląc będziemy technikę produkcji, tym szybciej można będzie wykonać to niezmiernie ważne zadanie ekonomiczne, tym bardziej będziemy mogli zredukować termin wykonania tego zadania”¹⁾.

Przemysł socjalistyczny, na podstawie uzbrojenia wszystkich gałęzi produkcji w najnowszą technikę, rozwinięcia współzawodnictwa socjalistycznego i systematycznego doskonalenia organizacji pracy i produkcji, osiągnął znaczne sukcesy w podniesieniu wydajności pracy. Jednocześnie z dalszym rozwojem i umocnieniem socjalistycznego sposobu produkcji powstają nowe możliwości, nowe rezerwy zwiększenia wydajności pracy.

Te nowe rezerwy stałego podnoszenia wydajności pracy są tworzone przez potężny postęp techniczny, zastosowanie nowej, przodującej techniki we wszystkie gałęzie produkcji socjalistycznej, szerokie rozwinięcie współzawodnictwa socjalistycznego, rodzącego nowe formy twórczej inicjatywy mas, nowe metody pracy stachanowskiej, dające możliwości osiągnięcia nowej jeszcze wyższej wydajności pracy.

Stąd wypływa zadanie dla kierownictwa gospodarczego i inżynierjno-technicznych robotników — stworzenie i zapewnienie takiej organizacji pracy i produkcji, która stworzyłaby dogodne warunki dla pełnego wykorzystania istniejących zasobów dalszego wzrostu wydajności pracy.

We wszystkich dziedzinach przemysłu socjalistycznego są znaczne zasoby dla dalszego wzrostu wydajności pracy. Wykorzystanie tych rezerw zabezpiecza nowy rozwój produkcji.

Dla dalszego zwiększenia wydajności pracy w przemyśle duże znaczenie ma zastosowanie wysuniętej przez inż. Kowalowa metody starannego poznania i masowego rozpowszechniania przodującego doświadczenia stachanowskiego.

Dobierając najbardziej racjonalne metody pracy i zapoznając z nimi załogi robotników można osiągnąć wyższy poziom wydajności pracy we wszystkich gałęziach przemysłu. Widzimy to nie tylko w przemyśle włókienniczym, gdzie została stworzona metoda Kowalowa, ale i we wszystkich innych gałęziach przemysłu.

W okresie powojennym zostały osiągnięte znaczne sukcesy w dziedzinie automatyzacji szeregu ważnych procesów produkcyjnych. Automatyzacja jest wyższym stopniem mechanizacji produkcji i prowadzi do pełnej likwidacji wszystkich rodzajów pracy ręcznej oraz otwiera możliwość dla niespotykanego dotąd wzrostu wydajności pracy.

Poważnym rezerwuarem zwiększenia wydajności pracy jest wszechstronne podnoszenie jakości produkcji. Wyższa jakość produkcji, w szczególności jakość produkowanych maszyn

i mechanizmów oraz jakość metalu, paliwa i innych środków produkcji jest istotnym czynnikiem zwiększenia wydajności pracy w tych dziedzinach przemysłu, gdzie te środki produkcji są wykorzystywane.

W celu zwiększenia wydajności pracy należy szeroko stosować takie metody organizacji produkcji i pracy, jak praca według harmonogramu i potokowy system produkcji. Harmonogram zabezpiecza rytmiczność w pracy i wzrost wydajności pracy. Potokowy system produkcji, przy którym proces produkcji wyrobu rozczłonkowi się na prostsze operacje, obniża pracochłonność wyrobu, zmniejsza czas międzyoperacyjny i zabezpiecza zwiększenie wydajności pracy.

Ważnym narzędziem wykorzystania rezerw podniesienia wydajności pracy jest planowe wprowadzenie do produkcji norm progresywnych wykorzystania sprzętu, surowca, paliwa i materiałów.

Normy progresywne winny stanowić podstawę dla wszystkich planów; tylko przy tym warunku mogą być uruchomione rezerwy zwiększenia wydajności pracy i wzrostu produkcji.

Coraz lepsze techniczne wyposażenie przedsiębiorstw, systematyczne doskonalenie procesów technologicznych i stały wzrost kulturalno-technicznego poziomu klasy robotniczej wymaga od wszystkich kierowników gospodarczych i inżynierjno-technicznych robotników zwiększenia uwagi w zakresie norm technicznych, by nie dopuszczać do korzystania z przestarzałych, zacofanych norm i żeby normy miały rzeczywiste charakter progresywny. Aktualny przegląd norm jest niezwykle ważnym, organizacyjno-gospodarczym przedsięwzięciem, dającym możliwość wykorzystania istniejących rezerw zwiększenia wydajności pracy.

Niezbędnym warunkiem realizacji istniejących rezerw zwiększenia wydajności pracy jest całkowite utrzymanie stałych kadr w produkcji.

Mając miejsce w niektórych gałęziach przemysłu płynność robotników jest przeszkodą w opanowaniu techniki i przodujących metod pracy, zatrzymuje wzrost kwalifikacji robotników i tym samym negatywnie oddziałuje na tempo wzrostu wydajności pracy.

W celu likwidacji płynności jest rzeczą konieczną by kierownictwo gospodarcze przejawiało stałą troskę co do poprawienia bytowo-mieszkaniowych warunków robotników, podniesienia ich kwalifikacji i prawidłowej organizacji pracy i płacy.

Otwierają się nowe możliwości szybkiego wzrostu wydajności pracy, dzięki wielkim budowlom na Woldze, Dnieprze, Donie i Amur-Darii.

Te wspaniałe budowle epoki stalinowskiej zwiększają w olbrzymim stopniu siłę i zasięg gospodarki narodowej i tworzą nowe warunki dla dalszego technicznego postępu, zarówno w przemyśle, jak i w gospodarce wiejskiej, wreszcie dla niewidzianego przedtem wzrostu wydajności pracy¹⁾.

¹⁾ Ł. Wołodarskiego. Opracowano na podstawie materiału zawartego w artykule pt. „Stały wzrost wydajności pracy w przemyśle socjalistycznym ZSRR, „Planowe Choziajstwo” nr 1 r. 1952.

M.

KRONIKA

Wojewódzkie Zarządy Przemysłu Terenowego

Z FRONTU WALKI O WYKONANIE PLANU

Gliwickie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych obejmują 10 cegielni, betoniarnie, kaflarnie i kredownie. Dzięki sprawnemu przeprowadzeniu remontu i ofiarnej pracy całej załogi Zakłady nie tylko wykonują swe zadania planowe, lecz również znacznie przekraczają. Sukces ten osią-

ga załoga dzięki stale rozwijającemu się współzawodnictwu pracy i podejmowaniu przez robotników licznych zobowiązań produkcyjnych. Z uzyskanych ostatnio znacznych oszczędności Zakłady zadeklarowały na Fundusz Parku Kultury i Wypoczynku kwotę w wysokości 29.647. zł.

NOWY TYP PRALKI

Będzińska Wytwórnia Wag i Pralek podległa Zarządowi Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego w Warszawie, produkuje: wagi stołowe i dziesiętne oraz pralki do prania bielizny typu domowego. W marcu br. Oddział Pralek wprowadził na wniosek głównego inżyniera Zarządu ob. Kissina do produkcji nowy typ pralki z wkładką ze szkła falistego, zamiast dotychczas produkowanych pralek z wkładką z bla-

chy cynkowej. Wprowadzona zmiana przyniesie w stosunku rocznym oszczędności ponad 250 ton blachy cynkowej, która, jak wiadomo, jest artykułem reglamentowanym. Nowe pralki typu „Pralwag” spotkały się z miłym przyjęciem ze strony gospodyń. Wymagają one jednak ze względu na bardzo estetyczny wygląd dodatkowych operacji. Kilkakrotnie przodownica Oddziału pralek ob. Pokrywka Stanisława, na walnym zebraniu załogi, powitała tak nową produkcję: „Stoją przed nami nowe zadania produkcyjne. Rozpoczęliśmy już produkcję pralek z wkładką szklaną. Jak zauważyliśmy, w toku dyskusji towarzyszą obawom o wprowadzonych zmian, uważając że szklane wkładki obniżą naszą wydajność pracy i zmniejszą nasze zarobki. Zobowiązuję się w związku z 60 rocznicą urodzin naszego Prezydenta Bieruta wykonać nową normę w 130%, a w następnym miesiącach w 140%, i wzywam wszystkie koleżanki oddziału wykańczalni do współzawodnictwa.” W odpowiedzi na ten apel do współzawodnictwa przystąpił cały Oddział.

SEDZISZOWSKIE ZAKŁADY PRODUKUJĄ DLA PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO

Sędziszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego spełniają ważną rolę na odcinku produkcji uszczelek do łożysk kulkowych (piersienie Simmer’a). Z dawnej niewielkiej prywatnej fabryki zakład przerodził się w iście socjalistyczny.

BETONIARNIE CZARNKÓW WYKONUJĄ PLAN

Betoniarnie Czarnków, podległe Pileckim Zakładom Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, już 17 marca wykonały plan I kwartału 1952 r. Na całego dzielnej załogi wybił się młody robotnik Bronisław Lange, który od 9 miesięcy zwiększa stałe wydajność pracy, wykonując obecnie 130% normy.

Zw. Spółdz. Przem. i Rzem

UPLYNNIENIE REMANENTÓW

Jedną z poważnych trudności, która hamowała rozwój działalności spółdzielni przemysłowych i rzemieślniczych, była sprawa upłynnienia remanentów ponadnormatywnych. Ostatnio odbyła się w tej sprawie w Warszawie pod przewodnictwem dyr. dep. Zbytu Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła, ob. Egierskiego specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli Związków Branżowych i „Spółnoty Pracy”, na której ustalone zostały konkretne wytyczne, zmierzające do definitywnego rozwiązania zagadnienia remanentów.

W myśl wytycznych Związki Branżowe zostały zobowiązane przedstawić „Spółnocie Pracy” dokładny wykaz artykułów, znajdujących się na składach. W zasadzie „Spółnota” musi artykuły przyjąć. W wypadku, gdyby były zastrzeżenia co do braków w produkcji, to spółdzielnia, w której artykuł dany został wyprodukowany, musi produkcję,

jeśli to możliwe, przerobić na własny koszt i usunąć braki. Jeśli byłyby zastrzeżenia co do ceny, to spółdzielnie będą musiały wystąpić z wnioskami o przecenę towarów. Towary, zupełnie nie nadające się do sprzedaży i przerobu, spółdzielnie będą zobowiązane zniszczyć komisyjnie, sporządzając odpowiedni protokół. Poza tym spółdzielnie w przypadku nie przyjęcia towaru przez „Spółnotę”, która zrzeknie się

na piśmie danego towaru, mogą sprzedać go we własnym zakresie. Dla umożliwienia tego zostanie zorganizowany handel jarmarczny, jako jedna z form sprzedaży detalicznej spółdzielni. Przy Związkach zaś Branżowych zostaną zorganizowane tzw. „wzorcowe sklepy sprzedaży”. Jako ostateczny termin zakończenia akcji likwidacji remanentów ponadnormatywnych, ustalono dzień 15 maja. (Sel.)

„RACJONALIZATOR” PRODUKUJE Z ODPADKÓW

Spółdzielnia Pracy „Racjonalizator” w Gniewkowie przerabia wyłącznie odpadki różnego rodzaju, używając je do produkcji. Wachlarz produkcji jest szeroki. Dotychczas spółdzielnia produkuje: zelówki, parkietówki własnego pomysłu, wycieraczki ze skóry, usz-

czelki do kranów, tłoczki do opryskiwaczy, sznurowadła, siatki na zakupy, szelki dziecięce itd. W najbliższym czasie spółdzielnia podejmie produkcję pasów transmisyjnych własnego pomysłu.

(Sel.)

NOWE PŁACE W SPÓŁDZIELCZOŚCI

Sprawa wprowadzenia nowych zasad płac w spółdzielniach, podległych Związkowi Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, Centrali Spółdzielni Inwalidów oraz Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego przyjęta została przez załogi z dużym uznaniem. We wszystkich spółdzielniach odbyły się już walne zgromadzenia, na których zapadły jednomyślne uchwały w sprawie przyjęcia nowych zasad wynagrodzenia. Z dniem 1 kwietnia br. obowiązują już nowe płace we wszystkich zakładach spółdzielczych wyżej wymienionych Central, z wyłączeniem Spółdzielni usługowych, budowlanych itp. Nowy system płac usunie niezdrowe

dysproporcje w wynagradzaniu członków spółdzielni wytwórczych, wpłynie na podniesienie wydajności pracy oraz na ujednolicenie cen za wytwarzane artykuły itp. W ten sposób został wzreszczie uregulowany jeden z najbardziej dotychczas zaniedbanych odcinków spółdzielczości.

W oparciu o słuszne normy, o sprawiedliwe stawki spółdzielczość dojrzała już obecnie do realizacji socjalistycznej zasady wynagradzania za pracę w zależności od ilości i jakości wykonanej pracy — „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”.

(Sel.)

Centrala Spółdz. Inwalidów

ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI „PRACA”

Przemyska Spółdzielnia Inwalidów „Praca” rozwija coraz bardziej zakres swojej działalności. Ostatnio utworzony został punkt naprawy maszyn do pisania i warsztat wyrobów rogowych,

gdzie szkolić się będą inwalidzi niewidomi. Dużym osiągnięciem spółdzielni jest szeroka akcja szkoleniowa inwalidów, którzy po odpowiednich kursach zawodowych skierowani są do pracy w zakładzie.

INWALIDZI ZWIĘKSZAJĄ WYDAJNOŚĆ PRACY

Spółdzielnia Inwalidów w Tczewie, mając na celu produktywizację inwalidów oraz wdów i sierot po poległych i zamordowanych dąży do jak najliczniejszego zatrudnienia. Otrzymanie pracy stawia każdego inwalidę w równym szeregu z człowiekiem zdrowym, wzmacniając psychikę i samopoczucie człowieka poszkodowanego w czasie wojny lub w nieszczęśliwym wypadku. Rozumiejąc potrzebę i istotę zatrudnienia inwalidów, spółdzielnia dokłada wszelkich starań, aby dać im możliwość pracy. W tym celu wyremontowa-

no warsztat szewski w Tczewie, usługowy warsztat krawiecki, zegarmistrzowski, stolarski oraz warsztat szewski w Pelplinie. Na ukończeniu jest remont warsztatu szewskiego i kamazniczego w Tczewie oraz montaż centralnego ogrzewania warsztatu stolarskiego mechanicznego w Tczewie. Poza tym uruchomiona zostanie wytwórnia cukierków w Tczewie oraz warsztat szewski w Nowej Cerkwi, co zwiększy stan zatrudnienia inwalidów o 12 osób.

Centrala Przem. Lud. i Art.

SZTUKA LUDOWA W OKOLICACH LEŻAŃSKA

Sztuka ludowa w okolicach Leżąńska rozwija się z roku na rok i dochodzi do coraz wyższego poziomu wykonawstwa, zarówno pod względem estetyki, jak i jakości, doboru kolorów, wzorów itp. Piękne ludowe wyroby artystyczne chałupników z okolic Leżąńska — tkac-

kie, zabawkarskie — są chętnie nabywane nie tylko przez odbiorców krajowych, lecz również przez klientów zagranicznych. Wyroby artystyczne chłopów — chałupników: kilimy, serwety, dywany i zabawki, wystawione po raz pierwszy na wystawie przemys-

slu ludowego w Rzeszowie zdobyły duże powodzenie. Tkacze — chałupnicy Leżańska są zorganizowani w placówkach CPLiA, korzystając z dużej pomocy Państwa. W najbliższym czasie powstaną również spółdzielnie chałupników — zabawkarzy.

PRODUKCJA WYROBÓW ARTYSTYCZNO-PAMIĄTKARSKICH.

W najbliższych dniach CPLiA przystąpi na dużą skalę do produkcji wyrobów artystyczno-pamiątkarskich. W Łysej Górze koło Iwonicza rozpoczęto już produkcję ceramiki artystycznej. Nowością będzie ukazanie się w sprzedaży dokładnych kopii wykopalisk archeologicznych — ceramiki sprzed tysięcy lat. W ośrodku ceramicznym CPLiA w Łysej Górze trwają prace przy budowie nowoczesnego centrum produkcji ceramicznej. Obecnie wykonuje się roboty przy obiekcie dużej hali o długości 34 m, w której znajdą pomieszczenia garncarnia i doniczekarnia. Całkowite zakończenie robót i otwarcie ośrodka produkcji ceramiki artystyczno-użytkowej w Łysej Górze przewiduje się już 1 maja br.

Z AKCJI SZKOLENIOWEJ

W dążeniu do upowszechnienia sztuki ludowej i zaspokojenia potrzeb świetlicowych zespołów pieśni i tańca, CPLiA zorganizowała ostatnio kurs strojów ludowych. Pierwszy tego rodzaju kurs w Polsce odbył się w Śródborowie. W tematyce po raz pierwszy w Polsce wysunięto zagadnienie stroju ludowego — autentycznego, świetlicowego i teatralnego, podkreślając konieczność gruntownej znajomości kroju, sylwetki i kolorystyki poszczególnych ubiorów regionalnych. Przedstawiono również materiały i surowce odmienne dla każdego typu strojów stosownie do ich przeznaczenia i funkcji.

OBNIŻKA CEN

Ceny artykułów produkowanych przez spółdzielnię CPLiA są zbyt wysokie w stosunku do możliwości nabycia ich przez nawet średnio zarabiających robotników i inteligentów. Pragnąc artykuły te udostępnić szerokim rzeszom mas pracujących, rozpoczęto obecnie obniżkę cen wyrobów CPLiA. Nie dotyczy ona tylko towarów luksusowych, przeznaczonych dla niewielkiej grupy odbiorców. Komisja cennikowa przy CPLiA obniży ceny ok. 90% towarów rewidując kalkulację ich wytwarzania. W wielu wypadkach rewizja ta dotyczy od 15—50% ceny towaru. Zapowie-

dziana jest talsza konsekwentna obniżka cen, mająca trwać cały rok w związku z akcją obniżki kosztów własnych. Może najmniej widoczna obniżka cen następuje w grupie materiałów wełnianych, gdzie surowiec stanowi poważną pozycję w cenie towaru. Chociaż i tutaj możliwe są obniżki. Np. Spółdzielnia „Wzór” w Zamościu przez obniżenie nadmiernie wygórowanej normy surowcowej spowodowała obniżkę ceny sa-

modziałów z 540 zł. do 400 zł. za metr. Ceny bucików niemowlęcych wytwarzanych w Sopocie obniżono z 94,5 zł. na 30 zł, srebrne bransolety wyrabiane przez Spółdzielnię „Orno” w Warszawie — ze 100 zł. na 75 zł. za sztukę. Intensywna walka o obniżkę cen spowoduje upłynięcie remanentów, wpłynie na obniżkę kosztów własnych i podniesienie rentowności zakładów spółdzielczych.

Meldunki nadesłane w ostatniej chwili

Wartość zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta przez zakłady podległe Zarządowi Przemysłu Maszynowego z siedzibą w Katowicach wynosi 2.638.516,— zł.

Miedzy innymi poszczególne brygady robotnicze zakładu w Andrychowie meldują: „...zobowiązujemy się do podniesienia wydajności i jakości produkcji. Zapewniamy Cię tow. Prezydencie, że plan roczny i zobowiązanie wykonamy, a nawet przekroczymy, przez co zrealizujemy przed terminem Plan 6-letni”.

Podobne zobowiązania podjęły zakłady w Rawiczu, Toruniu, Mikołowie, Warszawie.

„Drogi Towarzyszu Prezydencie — pisze załoga **Warszawskich Zakładów Mechanicznych** — z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Twoich urodzin, jak również zbliżającego się Święta Klasy Robotniczej przesyłamy Ci, Drogi Towarzyszu, najserdeczniejsze pozdrowienia. Pomni Twoich wskazań i nauk, stajemy przygotowani do walki o realizację 3-go roku Planu Sześcioletniego.

My pracownicy **Warszawskich Zakładów Mechanicznych i Odlewni**, stanowiąc drobną część obozu ludzi pracy, dla uczczenia Twoich Urodzin, Towarzyszu Prezydencie, oraz dla zadokumentowania przywiązania, jakim darzy Cię lud pracy, postanowiliśmy poprzez współzawodnictwo przyjąć i zrealizować zobowiązania zespołowe i indywidualne”.

Zakład podjął zobowiązania na ogólną sumę zł 154.831,—.

Pracownicy Poznańskiej Bazy Remontu Obrabiarek.

Woźniak, Szczublewski i Karczycki zobowiązali się przeszkolić przywzrostowo 17 uczniów w zakresie frezowania i tokarstwa.

„Zobowiązania nasze niech będą wyrazem czci i szacunku dla Ciebie Kochany Prezydencie” — pisze Wielkopolska F-ka Wozów w Śremie.

Zobowiązanie zespołowe i indywidualne podjęte przez fabryki należące do **Zarządu Przemysłu Wyróbów Metalowych w Poznaniu** przyniosły poważną pozycję 1.432.950,— zł.

Podniesienie wydajności pracy, wykonanie dodatkowej produkcji przyrzekają zakłady wchodzące w skład **Zarządu Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego w Warszawie**. Podjęte zobowiązania mówią o sumie 1.490.846,— zł.

Podobne zobowiązania nadesłały zakłady należące do Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego w Białymstoku, Zamojskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Szydłowiecka Fabryka Wyróbów Metalowych.

Żalogi **Stołecznych Zakładów Metalowych nr 1 w Warszawie** podjęły zobowiązania produkcyjne dla uczczenia urodzin tow. Prezydenta Bieruta i Święta Pracy na sumę 149.570,— zł.

Robotnicy pracowali z takim zapałem, że zakład „Olesiński” zobowiązania swoje wykonał przedterminowo, a zakład „Nowiński” podjął dodatkowe zobowiązanie na sumę 7.000,— zł. Wprowadzono również Warty Bierutowskie, podczas których zwiększyła się wybitnie wydajność pracy.

Wydział Przemysłu Materiałów Budowlanych w Pruszkowie uczcił 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta przez podjęcie następujących zobowiązań: wyprodukować w cegielni „Leonów” w Brwinowie 20.000 szt. surowki w godzinach pozasłużbowych oraz zgamować 40.000 szt. cegły surowki również w godzinach pozasłużbowych.

Podobne zobowiązania produkcyjne podjęły załogi **Ciechanowskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Ciechanowie**, Lipinach k. Mławy, Węgrzynowie, załogi Grodzisko - Mazowieckich Zakładów TPMB.

Do redakcji wciąż jeszcze napływają meldunki o dalszych zobowiązaniach.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

rejestruje i omawia nowe książki i artykuły gospodarcze polskie, radzieckie i krajów demokracji ludowej.

Działowy skład materiałów bibliograficznych w każdym zeszycie, metoda opracowania oraz skróty i skrótowe roczne autorskie i rzeczowe umożliwiają i ułatwiają dobór potrzebnej literatury.

Przegląd Bibliograficzny informuje i doradza wybór właściwej literatury.

Cena pojedynczego zeszytu zł 10. Prenumerata półroczna zł 30.—, roczna zł 60.—

Redakcja: Warszawa, ul. Nowy Świat 49 (Polskie Towarzystwo Ekonomiczne).

Kolportaż i prenumerata PPK „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna 12. Konto PKO I 18119/110. PB.

Warszawa, dnia 3 kwietnia 1952 r.

Po roku pracy...

Było to rok temu, kiedy nasz zespół redakcyjny zabrat się do wykonania zadań, które mu zostały wytyczone daleko idącymi potrzebami drobnego przemysłu.

Rok temu — 1 Maja, w dzień święta klasy robotniczej — ukazał się pierwszy numer „Drobnej Wytwórczości.”

Dzisiaj z perspektywy minionego roku pragniemy, Drodzy Czytelnicy, powiedzieć Wam, że żyliśmy w codziennej naszej pracy Waszymi zagadnieniami, które docierały do redakcji od szeroko rozbudowanego aktywu korespondentów.

Staraliśmy się wiernie przekazywać półmilionowej armii zatrudnionych w drobnym przemyśle wytyczne Partii i Rządu; wskazywaliśmy w szerokim zakresie na źródła zła, na biurokratyczną część naszego aparatu administracyjnego, pomagaliśmy tym wszystkim, którzy ofiarnie pracowali, chcieli wykonać swoje zadania a napotykali na trudności.

Pragniemy podkreślić, że Ministerstwo Przemysłu Drobного i rzemiosła okazywało najdalej idące zrozumienie dla zamierzeń redakcji, udzielając nam wielokrotnie cennych wskazówek i pomocy.

Dzisiejszy dzień jest naszą „małą” uroczystością. Otrzymaliśmy od licznych czytelników listy i depesze. Niektóre z nich podajemy w tym numerze. Tą drogą składamy serdeczne podziękowanie za życzenia i zapewniamy Was Czytelnicy, że w drugim roku naszej pracy prowadzić będziemy z jeszcze większym wysiłkiem walkę o postęp w technice i organizacji. Rozszerzymy i umocnimy współpracę z terenem w kierunku mobilizacji wszystkich środków do wykonania zadań trzeciego roku wielkiego Planu 6-letniego.

**Do Ob. NACZELNEGO REDAKTORA
Czasopisma „DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ”
w m i e j s c u**

Rok pracy Redakcji pozwala mi stwierdzić, że ogrom zadań stojących przed zespołem redakcyjnym, który w szeroko rozwiniętej tematyce obejmował wszystkie zagadnienia drobnego przemysłu, został pozytywnie wykonany.

Szczególnie pragnę podkreślić dużą i ofiarną pracę zespołu redakcyjnego nad umocnieniem żywego i trwałego kontaktu z terenem oraz harmonijną współpracę Redakcji z Komisją Programową.

Życzę Redakcji „Drobnej Wytwórczości”, aby w dalszym ciągu pogłębiała swą pracę dla osiągnięcia rezultatów odpowiadających zwiększonym potrzebom trzeciego roku Planu Sześcioletniego

inż. J. Dobrzeński

Przewodniczący Komisji Programowej

TELEGRAM

**REDAKCJA DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ
WARSZAWA**

CHASOPISMO WASZE SŁUŻYŁO NAM JAKO POMOC I WSKAZÓWKA W PRACY MOBILIZUJE DO WYDAJNIEJSZYCH OSIĄGNIĘĆ W ROCZNICĘ ZASYŁAMY SERDECZNE ŻYCZENIA ROZWOJU WUZETE WROCŁAW W ZWIĄZKU Z PIERWSZĄ ROCZNICĄ ISTNIENIA NASZEGO PISMA DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ PRZESYŁAMY REDAKCJI NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA DAŁSZEGO ROZWOJU I OKAZYWANIA NAM DAŁSZEJ POMOCY W NASZEJ CODZIENNEJ PRACY.

JERZY NEUMANN

ZWIĄZEK BRANŻOWY SKÓRZANYCH SPOŁDZIELNI W GDANSKU W IMIENIU KORESPODENTÓW ZRZESZONYCH W SP ZWIĄZKU.

TELEGRAM

**DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ
MIODOWA 14**

ZARZĄD PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO PRZESYŁAJĄC REDAKCJI MIESIĘCZNIKA DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ W ROCZNICĘ ISTNIENIA PISMA — SERDECZNE ŻYCZENIA STWIERDZA, ŻE DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ DZIAŁA MOBILIZUJĄCO NA ZAŁOGI PRZEDSIĘBIORSTW, POBUDZA DO WYSCIGU PRACY PRZEZ UMIESZCZANIE WYNIKÓW I ZDJĘĆ PRZODOWNIKÓW PRACY ORAZ ZAŁOGI.

DYREKTOR ZARZĄDU PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO
INŻ. ANDRZEJ WIŚNIEWSKI PRZODOWNIK PRACY
LUDWIK BIZAN.

Wydawca: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze” Przedsiębiorstwo Państwowe
Warszawa, ul. Poznańska 15 tel. 739-85, 736-46, wewn. 11.

Redaguje Komitet Redakcyjny. Adres Redakcji: W-wa, Miodowa 14, tel.: 876-85, 749-00, wewn. 27.
Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna 12.S tel. 804-20. Konto PKO I-19034/110
Prenumerata wynosi: rocznie 48 zł. półrocznie 24 zł. kwartalnie 12 zł. Cena egz. 4 zł.

Zamówienie PWG-TC: P/C-166, dn. 10.IV.52. Podpisano do druku 5.V.52 r. Druk ukończ. 11.V.52 r. Nakład 15.000.
Papier druk. sat. VIII/Ae/60. Zam. 1176.

Zakł Graf. i Wyd. Dom Słowa Polskiego — Warszawa, 3B-18706

S P I S T R E Ś C I

1 Maja 1952 r. (1). Paweł Zelicki Gen. Dyr. Min. PD i Rz. — „Drobna Wytwórczość“ jest poważnym instrumentem każdego działacza gospodarczego (4). Czyn zakładów i spółdzielni drobnej wytwórczości (5). Mgr Witold Oppencheim — Nasza więź ze wsią (7). Pracujemy dla nas i dla naszej przyszłości (9). L. G. — Wzmóc walkę o rytmiczne wykonanie planu (10). E. Walaszczyk — Podnieść pracę związkową, aby sprostać narastającej aktywności klasy robotniczej (11). PIONY DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI — Mgr Henryk Landesberg — Zadania aparatu rewizyjnego w spółdzielczości pracy (13). Mobilizujące znaczenie narad w Poznańskich Zakładach Wytwarzania Metalowych (15). O pracownikach odpowiedzialnych za BHP i obronę przeciwpożarową (15). L. Heininger — Opieka nad inwalidami (16). A. Kuleszyna — Zabawkarstwo w służbie pokoju (17). E. Iwaszkiewicz — Amatorskie zespoły artystyczne (19). DZIAŁ PRAWNY — J. G. — Zmiana struktury organizacyjnej Min. PD i Rz. (20). — Organizacja wewnętrzna wydziałów przemysłu prezydiów wojewódzkich rad narodowych (20). DZIAŁ TECHNICZNY — Inż. M. Galecki — Kilka uwag o operatywnej kontroli robót w zakładzie produkcyjnym (21). Inż. Stanisław Kissin — O właściwą gospodarkę parkiem maszynowym (23). J. Wasiński — O mechanizacji przemysłu wikliniarskiego (24). PRZODOWNICY I RACJONALIZATORZY — (25). Z ZAKŁADÓW I SPÓŁDZIELNI — (26). KORESPONDENCI I CZYTELNICY — (28). REDAKCJA ODPOWIADA — (31). DZIAŁ ZAGRANICZNY — Stały wzrost wydajności pracy w przemyśle socjalistycznym ZSRR — (32). KRONIKA — (33). Po roku pracy — (36).

Drobna Wytwórczość MIESIĘCZNIK

Cena zł 4.—